

3,50
ZŁ
W TYM
8% VAT

Nr ISSN 0137-902X

Nr indeksu 350-087



relaks

RADOMSKIE

Piątek
29 marca 2019

Wydanie 5
ISSN 0137-902X
NR INDEKSU 350-087

Echo
Dnia

REKLAMA

008928236

EURO JACKPOT
KUMULACJA
8 5 000 000 ZŁ
LOSOWANIE JUŻ DZIŚ!



**Dodatek
telewizyjny
na tydzień**



**Zespół Grandioso
z Radomia bierze
udział w wielkiej
paradzie orkiestr
w Hiszpanii**

strona 16



**Świat według
Kiepskich
z Andrzejem
Grabowskim
nadal lubiany**

Rozrywka

**Popularny serial po raz
pierwszy zagościł na
ekranach telewizorów
dwadzieścia lat temu.
Zastanawiamy się,
w czym tkwi jego sukces**

strona 12

FOT. ZOOM FOTO

Wydarzenia

**Kobieta Przedsiębiorcza. Kto
wygra w Radomiu i powiatach?
Dziś o 24 koniec głosowania**

strona 28

Rozmowa

**Janusz Dzieciół, zwycięzca pierwszej
edycji Big Brothera opowiada o sławie,
kulisach oraz życiu po programie**

strony 20-21



Kim jest dzisiejszy nauczyciel?

Piotr Stańczak
stanczak2@echodnia.eu



Od redaktora

Znane jest takie powiedzenie „Wszędzie dobrze, gdzie nas nie ma”. Coraz częściej przypominam je sobie, czytając różne dyskusje o zbliżającym się strajku nauczycieli. Część dotyczy oczywiście tego, o co walczą pedagodzy, ale nie brak i wymian zdań ogólnie na temat pracy nauczyciela, dziś, w tej rzeczywistości.

Najtrudniej być może o tym zawodzie wypowiadać się samej młodzieży, która z nauczycielami styka się codziennie. Dlatego, że dopiero po latach od opuszczenia szkolnej ławy, łatwiej będzie nam porównać, jacy nauczycieli oraz jaki wpływ mieli na nasze późniejsze życie. Dziś pewne jest jedno - pedagog pracuje w zgoła inne rzeczywistości niż jeszcze 20-30 lat temu. Rozliczany jest na przykład z tego, ilu wychował olimpijczyków, jak jego klasa poradziła sobie na takim czy innym egzaminie. Musi realizować wytyczne ministerstwa, a przy tym są i oczekiwania, aby wychował młodzież na kreatywną, która poradzi sobie na rynku pracy. Trudne to zadania, bo czasem

jedno przeczy drugiemu. Najlepiej też, gdyby do każdego ucznia podchodził indywidualnie - jeden jest wrażliwy, drugi czuje się osamotnionym eurosierotą, rodzina trzeciego ma problemy finansowe, u czwartego szykuje się rozwód rodziców. Błędem jest przekonanie opiekunów, że dziecko nie zabiera tych problemów do szkolnego plecaka i nie umieszcza ich obok książek i przyborów. Tymczasem jego nauczyciel musi być jednocześnie... wychowawcą, przekazującym wiedzę, psychologiem, motywatorem,

Nauczyciel musi być jednocześnie, wychowawcą, psychologiem, motywatorem, inspiratorem i zarazem promotorem swoich szkolnych dokonań.

inspiratorem i zarazem promotorem swoich szkolnych dokonań. Uff. Ciężko te zadania i oczekiwania zamknąć w iluś tam godzinach pracy tygodniowo. Nie jest to więc profesja łatwiejsza niż ma kasjerka w sklepie, monter na budowie i kierowca tira. Belfry nie „mają lepiej”, ale też i „nie gorzej”. Skończmy z porównaniami. ©

HUMOR

- Znalazłam w twoim telefonie jakieś video z gołą kobietą. Jak to wytłumaczysz?

- Oj, nie wiesz jak to jest z tymi smartfonami? Człowiek chce fotkę pstryknąć, a zapis video włączy przez pomyłkę...

...

Rozmawiają dwie psiapsiołeczki:
- No, i powiedział mi wtedy, że jeśli jeszcze raz się dowie, że go zdradziłam, to się zastrzeli!

- I co?

- Nic. Od tego czasu nic mu nie mówię i już siedem razy ocalałam go od śmierci!

...

Dzieci to zadają trudne pytania. Ostatnio syn drugoklasista mnie zapytał:

- Tato, a kto to jest dziewczina?

- Dziewica synu to jest tak młoda dziewczyna.

- A jaka dziewczyna, a co ona robiła?

- No właśnie o to chodzi synu, że jeszcze nic...

...

- Po urodzeniu wymieniliśmy się dziećmi z sąsiadem
- Co, pogrzało was?!

- Po dokładnym rozważeniu problemu, doszliśmy do wniosku, że lepiej będzie, jak każdy wychowa swoje.

...

- Dzień dobry! Ja z ogłoszenia. Chciałbym wynająć od pana to mieszkanie.

- A będzie pan tutaj robił dzikie orgie z panienkami i alkoholem?

- Ależ skąd! Absolutnie nie!

- A to szkoda.

...

Rozmowa kolegów:

- Dzięki Bogu w końcu rozwód, kamień z serca!

- I rogi z głowy...

...

Pogoda w regionie

Weekend z chmurami i przelotnym deszczem

Marcowa pogoda w mijającym tygodniu nie zmieni się wiele w najbliższych dniach. Synoptycy przewidują dla regionu radomskiego spore zachmurzenia, i deszcz, ale też przełyski słońca. W piątek ma być pochmurno, ale bez opadów. Temperatura w nocy nie przekroczy 4 stopni Celsjusza, a w dzień 13 stopni. W sobotę ma być też sporo chmur, ale możliwe będą rozproszona pogoda. Termometry pokażą do 6 stopni w nocy, do 17 w dzień. Natomiast w niedzielę w nocy spore ochłodzenie, nawet do minus jednego stopnia, a w dzień do 15 stopni. Możliwe przelotne opady. Początek przyszłego tygodnia zapowiada się bardziej pogodny, ale chłodniejszy. Temperatury w nocy od poniedziałku do środy - od minus trzech stopni do minus jednego, a w dzień od 9 do 11 stopni. Nie powinno padać.

Dzisiaj

13 °C
4 °C



Barometr
1030 hPa
Wiatr
płn.-zach. 13 km/h
Ważne
pochmurno

Sobota

17 °C
6 °C



Barometr
1023 hPa
Wiatr
płd.-zach. 10 km/h
Ważne
przewaga chmur

Niedziela

15 °C
-1 °C



Barometr
1023 hPa
Wiatr
płn.-zach. 15 km/h
Ważne
możliwy deszcz

Nie przegap! Zmiana czasu na letni



Zegarki przestawiamy w nocy z soboty na niedzielę z godz. 2 na 3. Tylko tradycyjne, bo urządzenia elektroniczne zrobią to same. Do czasu zimowego powrócimy w ostatnią niedzielę października. We wtorek Parlament Europejski zdecydował, że zmiana czasu powinna zostać zniesiona. Z kolei Komisja Europejska zaproponowała, by ostatnia zmiana czasu (dla państw, które wybrałyby czas letni) nastąpiła w marcu 2021 r. Kraje, które wybrałyby na zawsze czas zimowy, ostatni raz zmieniłyby czas w październiku 2021 r.

SAWKA RYSUJE



Jutro u nas

Magazyn Rodzinny

Popularna aktorka filmowa oraz teatralna Kinga Preis opowiedziała o sobie i swoich pasjach.



W poniedziałek

Magazyn Sportowy24

Dodatek sportowy, a w nim wydarzenia sportowe z regionu, kraju i świata.

KALENDARIUM

29.03.1640

Młodemu hiszpańskiemu rolnikowi Miguelowi Pellicerowi rękoma odrosła amputowana 2,5 roku wcześniej noga (cud z Calandy).

29.03.1624

Do Ameryki Północnej przybyła pierwsza grupa kolonistów holenderskich.

29.03.1848

Z inicjatywy Adama Mickiewicza w Rzymie powstała formacja wojskowa zwana Legionem Mickiewicza.

29.03.1899

Pionier radia Guglielmo Marconi przeprowadził pierwszą transmi-

się za pomocą telegrafu bezprzewodowego między Wielką Brytanią a kontynentem europejskim.

29.03.1943

Oddział partyzancki „Jędrusiów” wspólnie z patrolem bojowym Armii Krajowej rozbili więzienie niemieckie w Mielcu, uwalniając około 180 więźniów.

29.03.1989

Dwóch czeskich nastolatków porwał w Pradze samolot węgierskich linii lotniczych Malév żądając lotu do USA. Samolot ostatecznie wylądował we Frankfurcie nad Menem.

29.03.2010

W wyniku dwóch samobójczych zamachów bombowych w moskiewskim metrze zginęło 39 osób, a 102 zostały ranne.

NAWET 50% TANIEJ !!! BŁYSKAWICZNA WYPRZEDAŻ !

RTV EURO AGD

I NAWET DO 5 RAT GRATIS ! OFERTA WAŻNA TYLKO DO PONIEDZIAŁKU !!!

HDR SMART TV
2xHDMI • 1xUSB
55"
~~1999~~
1625
-374 zł
4K
Ultra HD
KLASA A
CENA TYLKO DO NIEDZIELI !!!

SAMSUNG TELEWIZOR LED UE55NU7093

SMART TV
2xHDMI • 2xUSB
50"
~~1549~~
1399
-150 zł
4K
Ultra HD
KLASA A++

PHILIPS TELEWIZOR LED 50PFS5823

HDR SMART TV
4xHDMI • 2xUSB
55"
~~4199~~
3390
-809 zł
4K
Ultra HD
KLASA A

SAMSUNG TELEWIZOR QLED QE55Q6FNA

HDR SMART TV
2xHDMI • 1xUSB
65"
~~3199~~
2690
-509 zł
4K
Ultra HD
KLASA A+

SAMSUNG TELEWIZOR LED UE65NU7022

TYLKO W EURO !
KRUSZENIE LODU
SZKLANE KIELICHY
~~199~~
99
-100 zł
RAVEN BLENDER EBK003

3 KLASY A
KLASA ENERGETYCZNA A
TURBOSZCZOTKA
SZCZOTKA DO SZERU
SZCZOTKA DO PARKIETÓW
~~379~~
299
-80 zł
Electrolux ODKURZACZ E6G440M

FILTR ALLERGY PLUS
CICHY 58 dB
KLASA ENERGETYCZNA A
MINITURBOSZCZOTKA
SSAWKA DO PARKIETÓW
ZESTAW AKCESORIÓW W PREZENCIE
~~859~~
699
-160 zł
Electrolux ODKURZACZ E6G440M

WBUROWANY ODKURZACZ RĘCZNY
NASADKA Z PODŚWIETLENIEM LED
MINI TURBOSZCZOTKA
FUNKCJA MYCIA PODŁÓG
~~2399~~
1899
-500 zł
PHILIPS BEZPRZEWODOWY ODKURZACZ 3w1 FC6904/01

PODWOJNY APARAT PRZESŁI
ODPORNY NA WODĘ
IPX7 IP68
~~1199~~
999
-200 zł
Galaxy A8

MATRYCA FULL HD
DYSK SSD 128GB
PROCESOR AMD A9
PAMIĘĆ 4GB
~~1599~~
1399
-200 zł
Lenovo LAPTOP 15,6" 80KV000PPL IDEAPAD320

180 cm WYSOKOŚCI
NO FROST
STAL NIERDZEWNA
KLASA A+
~~1499~~
1290
-209 zł
SHARP LODÓWKA SJ-BA05IMXW1

CENA TYLKO DO NIEDZIELI !!!
AUTOMATYCZNE CAPPUCCINO
MOŻLIWOŚĆ UŻYCIA KAWY MIŁONEJ I SZABLASTEJ
~~1899~~
1590
-309 zł
De'Longhi EKSPRES AUTOMATYCZNY ECAM22.360B

CENA TYLKO DO NIEDZIELI !!!
DO 4 kg KAWY ZA 4 zł
SYSTEM LATTE CREMA
FUNKCJA MOJA KAWA
DOTYKOWY EKRAŃ
~~2599~~
2099
-500 zł
De'Longhi EKSPRES AUTOMATYCZNY ECAM350.55B

PRODUKT Z REKLAMY TV

PODWOJNY APARAT
12 Mpx + 12 Mpx
APARAT SELFIE 24 Mpx
~~1899~~
1549
-350 zł
NOKIA NOKIA 8

INTEL CORE i5
PAMIĘĆ 8GB
DYSK 1000GB
AMD RADEON 2GB
Verizon 10
~~2299~~
1999
-300 zł
DELL LAPTOP 15,6" 3576-1479

949
799
-150 zł
Electrolux PŁYTA INDUKCYJNA E6H6240ISK
PŁA BOOSTER
STEROWANIE SENSOROWE
POWŁOKA ANTYFINGERPRINT
UltraFanPlus
CHOWANE POKRĘTŁA
~~849~~
799
-50 zł
Electrolux PIEKARNIK E6H4231POX
STAL NIERDZEWNA
KLASA A

DO ZABUDOWY 45cm
VarioSpeed Plus
AQUA STOP
INFO LIGHT
SILNIK IQDRIVE
CENA TYLKO DO NIEDZIELI !!!
~~1199~~
969
-230 zł
SIEMENS ZMYWARKA SR614X01CE
KLASA A+

AUTOMATYKA AutoSense
FUZZY LOGIC
TECHNOLOGIA Power Jet
OPCJA QuickWash
KLASA A+++
~~999~~
899
-100 zł
Electrolux PRALKA EWF1062EOW
1000 obr./min.
6 kg

SLIM 45 cm GŁĘBOKOŚCI
SILNIK INVERTEROWY
FUZZY LOGIC
FUNKCJA Smart Check
CERAMICZNA GRZĄKA
KLASA A+++
~~1799~~
1599
-200 zł
SAMSUNG PRALKA WW60K42109W
AddWash
ecobubble
1200 obr./min.
6 kg

PROMOCJA RATALNA - NAWET 5 RAT GRATIS - OBOWIĄZUJE OD 01.03.2019 R. DO 01.04.2019 R. DLA TOWARÓW MAŁE I DUŻE AGD, RTV, WYBRANE SMARTFONY I LAPTOPY ORAZ UBEZPIECZENIA. MINIMALNA CENA TOWARU 300 ZŁ; REPREZENTATYWNY PRZYKŁAD DLA WARTOŚCI KREDYTU 3 900 ZŁ: RRSO 0%; CAŁKOWITA KWOTA KREDYTU 3 900 ZŁ; STAŁA STOPA OPROCENTOWANIA 0%; CAŁKOWITY KOSZT KREDYTU 0 ZŁ; CZAS OBOWIĄZYWANIA UMOWY 30 MIESIĘCY; LICZBA RAT 30; WYSOKOŚĆ RATY 130 ZŁ; MAKSYMALNA WARTOŚĆ KREDYTU 12 000 ZŁ; O PRZYZNANIU KREDYTU DECYDUJE BANK; CENA TOWARU/USŁUGI WSKAZANA JEST W OPISIE; W MIENIU ALIOR BANK S.A., SANTANDER CONSUMER BANK SA RTV EURO AGD UMOWOCYNIANY JEST DO: ZAWIERANIA, ZMIANY PRZEDMIOTU KREDYTOWANIA, PRZYJMOWANIA OŚWIADCZEŃ O ODPSTAPIENIU OD UMOWY KREDYTOWEJ; ZASADY OFEROWANIA KREDYTÓW W SKLEPACH RTV EURO AGD* ORAZ REGULAMIN „NAWET 5 RAT GRATIS” DOSTĘPNE W STOIISKACH OBSŁUGI RATALNEJ I NA EURO.COM.PL. PROMOCJA „BŁYSKAWICZNA WYPRZEDAŻ” OBOWIĄZUJE OD 27.03.2019 R. DO 01.04.2019 R. TERMIN OBOWIĄZYWANIA CEN PRODUKTÓW OKREŚLONY JEST INDYWIDUALNIE I PODANY PRZY INFORMACJACH CENOWYCH W SKLEPACH I NA EURO.COM.PL. TERMIN OBOWIĄZYWANIA CEN PRODUKTÓW MOŻE ULEĆ ZMIANIE POPRZECZ PUBLICZNE POKONFORMOWANIE KLIENTÓW W SKLEPACH I LUB MEDIACH. ZAŚRZĘGA SIĘ MOŻLIWOŚĆ WYSTĄPIENIA BŁĘDÓW W PROCESIE PRZYGOTOWANIA OGŁOSZENIA DO DRUKU. W WIEKTORECH PRZYPADKACH CENY PRODUKTÓW W SKLEPACH MOGĄ BYĆ NIŻSZE NIŻ W OGŁOSZENIU.

MINĄŁ TYDZIEŃ

Powiat buski
Połamane ręce,
wybite szyby

Spotkanie ze znajomą źle skończyło się dla 49-latka z powiatu buskiego. Policjanci opowiadają, że partner kobiety wtargnął do mieszkania oknem i połamano ręce. 36-latek podejrzany o wybite okien i zaatakowanie 49-latka trafił już w ręce stróżów prawa.

Dzików
„Pan Tadeusz”
woryginalie

Oryginał najsłynniejszego dzieła Adama Mickiewicza można było oglądać w zamku w Tarnowskich w Dzikowie. Drogi cenny eksponat dotarł z wrocławskiego Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich. „Pan Tadeusz” był skarbem kolekcji dzikowskich, na którą składały się dzieła sztuki i księgozbiór. Po 80 latach na trzy dni rękopis wrócił do Dzikowa.

Jędrzejów
Śmierć dziecka
w czasie porodu

W szpitalu w Jędrzejowie w czasie porodu zmarło dziecko. Jego matka zarzuca lekarzom i personelowi niedopełnienie obowiązków, zwleknięcie z cesarskim cięciem i w ostateczności doprowadzenie do śmierci zdrowej córki. Sprawą zajmuje się Prokuratura Okręgowa w Kielcach.

Gmina Raków
Śmieci w ziemi

Na prywatnej działce w gminie Raków (Świętokrzyskie) zakopane były śmieci. Policjanci mówią, że odpady znajdowały się na powierzchni ponad 9,5 tysiąca metrów kwadratowych. Zatrzymano 41-letniego operatora koparki i 44-letniego właściciela firmy, która odbierała odpady komunalne z oczyszczalni ścieków.

Radom
Wiceprezydent
z wyrokiem

Były wiceprezydent Radomia Igor M. został skazany na dwa lata pozbawienia wolności w zawieszeniu na pięć lat. Zdaniem sądu brał łapówki, które miały być przeznaczone na kampanię wyborczą PiS w latach 2011 - 14.

Radom
Pacjent zmarł

Mężczyzna jeździł karetką od szpitala do szpitala, aż w końcu zmarł. Taka historia przydarzyła się mieszkańcowi podradomskich Pionek. Według córki zmarłego, rano jej ojciec stracił przytomność, reanimowała go załoga karetki pogotowia. 65-latek trafił do szpitala miejskiego w Radomiu. Tam okazało się, że nie ma miejsc na oddziale, więc kolejny ambulans zawiózł pacjenta do szpitala w Lipsku, gdzie zmarł pod koniec dnia.

ZDJĘCIE TYGODNIA



FOT. MOTOFOTO WIEG/MAGDALENA NOWA

Gmina Jastrzębia
W Bartodziejach
powstańcy starli się
z kozakami

Takiego wydarzenia na terenie gminy Jastrzębia jeszcze nie było. W ostatnią niedzielę okolice dworu w Bartodziejach stały się miejscem pięknego widowiska historycznego nawiązującego do czasów powsta-

nia styczniowego. Frekwencja zaskoczyła nawet organizatorów. Niezwykle widowiskowe historyczne pod hasłem „Działo się w Bartodziejach w pamiętnym roku 1863...” zorganizowane w scenarii bartodziejskiego dworu zgromadziło prawdziwe tłumy. Widzowie podziwiali pokazy kilku grup rekonstrukcyjnych, nawiązujące do wydarzeń

z czasów powstania styczniowego, a wszystko przy profesjonalnym komentarzu historycznym Przemysława Bednarczyka. Do Bartodziejów przyjechały 22 Pułk Ułanów z Garbatki, 11 Pułk Ułanów z Radomia i Gulina, Artyleria dawna z Radomia, Radomska Grupa Rekonstrukcji Historycznej. - Społeczność Bartodziejów bardzo mocno zaangażowała się w całe przedsięwzięcie. W czasie inscenizacji mieszkańcy wzięli udział jako aktorzy w scenkach rodzajowych, na przykład żegnając powstańców, ale też zadbali, by cała impreza miała konwencję pikniku, serwując wszystkim bezpłatnie przepyszne potrawy - mówi Wojciech Ćwierć, wójt gminy Jastrzębia. (TNT)

CYTAT TYGODNIA

Niebawem będziemy mogli wypłacać zaległe zobowiązania związane z produkcją filmu „Klecha”. Taka sytuacja zdarzyła mi się pierwszy raz.

Andrzej Stachecki, producent filmu „Klecha” o zobowiązaniach wobec statystów, aktorów i innych osób, które pracowały przy filmie.



FOT. RADIO PLUS / WERONIKA CHOCHOŁ

Gmina Promna
Na trasie numer 7
spłonął doszczętnie bus
do przewozu osób

W Broniszewie, w powiecie białobrzeskim, w sobotę po południu spłonął doszczętnie mercedes bus do przewozu osób. Do zdarzenia doszło o godzinie 18.04. Samochodem jechały cztery osoby narodowości polskiej i ukraińskiej, przewożone były też paczki. Pasażerom udało się uciec zanim pożar się rozprzestrzenił. Nikomu nic się nie stało. Straż pożarna ugasiła ogień, ale mercedes spłonął doszczętnie. Nie znane są straty i przyczyny pożaru. Zdarzenie spowodowało utrudnienia w ruchu na trasie Warszawa - Radom.



FOT. CZYTELNIK/ALARM 24

Kielce
W Targach drukują w 3D

Niezwykłe rzeczy można było oglądać podczas odbywającego się w Targach Kielce Salonu Technologii Obróbki Metali Stom połączonego między innymi z Dniami Drukarki 3D. W targach wzięło udział 890 wystawców z 30 krajów, w tym liczna reprezentacja firm z Turcji i Chin. Wielki zainteresowanie wzbudzały możliwości drukarki 3D, z której można już wydrukować nawet najbardziej skomplikowane elementy ludzkiego organizmu! Najnowszym dziełem była kompletna rekonstrukcja centralnego ośrodka nerwowego stworzona przez Krakowską Akademię Sztuk Pięknych.

Kielce
Najlepsi matematycy
wśród juniorów

Uczniowie III Gimnazjum przy Zespole Szkół Społecznych imienia Mikołaja Reja w Kielcach w czółówce Ogólnopolskiej Olimpiady Matematycznej Juniorów. Piotr Kuc został najlepszym matematykiem w Polsce, zaś tytuł laureata wywalczył Bartłomiej Kojacz.



FOT. ARCHIWUM

Świętokrzyskie
Nalot gwiazd na Wiosnę

Dorota Gardias, Aleksandra Domańska, Tomasz Ciachorowski, Katarzyna Kwiatkowska - znane postacie z telewizji TVN zjawiały się w niedzielę we wsi Wiosna w gminie Radoszycy by razem z mieszkańcami powitać wiosnę w popularnym programie „Dzień dobry TVN”.

Podkarpackie
Krytyka za loty

Postanka Prawa i Sprawiedliwości Krystyna Wróblewska z Podkarpacia zamieściła na swoich oficjalnych profilach na Facebooku zdjęcie z podróży rządowym samolotem z Warszawy do Rzeszowa. Po kilku godzinach usunęła wpis i zdjęcie.

Rusza duża przebudowa w zwolenim szpitalu

Zwoleni

Marcin Genca
genca@echodnia.eu

Władze powiatu zwolenieckiego podpisały umowę z wykonawcą największej tegorocznej inwestycji: przebudowy pomieszczeń szpitala przy ulicy Jagiello w Zwoleniu. Wykonawcą będzie radomska firma Darco, a koszt przebudowy to blisko pięć milionów złotych.

Wykonawcą inwestycji wybranym w przetargu została Korporacja Budowlana Darco z Radomia, której właścicielem jest Dariusz Żak.

Przebudowa oczekiwana od lat - To bardzo ważny moment zarówno dla nas, jako przedstawicieli samorządu powiatu zwolenieckiego, jak i dla jego mieszkańców, bo przecież szpital to nasze wspólne dobro - podkreśla Stefan Bernaciak, starosta zwoleniecki. - Samorząd poprzedniej kadencji przeprowadził gruntowną termomodernizację budynku szpitala, obecnie przyszedł czas na przebudowę jego wnętrza. Dzięki temu poprawią się zarówno warunki leczenia, jak i organizacja pracy

personelu. To ogromne przedsięwzięcie, ale jesteśmy do realizacji tego zadania dobrze przygotowani. Liczymy na dobrą i sprawną współpracę z wykonawcą i wierzymy, że prace będą przebiegały terminowo - dodał starosta.

Cztery piętra do remontu

Zakres prac ma być bardzo szeroki. Przebudowane zostaną cztery kondygnacje budynku szpitala, które będą w pełni dostosowane do przepisów przeciwpożarowych oraz wymagań ministerstwa zdrowia.

- Będą wyburzane ściany, powstaną też punkty sanitarne wraz z niezbędną instalacją wodno-kanalizacyjną, które mają być przystosowane do funkcji nowych pomieszczeń. Łazienki zostaną kompleksowo zmodernizowane i dostosowane do potrzeb osób niepełnosprawnych. W planach jest także wymiana stolarki drzwiowej, modernizacja podłóg i posadzek oraz wykonanie instalacji i systemu sygnalizacji pożarowej - dodaje Waldemar Urbański, wicestarosta.

Prace budowlane mają zacząć się natychmiast i zakończyć się w marcu 2020 roku. ©©

Drugi przetarg na przebudowę pasa startowego jest przedłużony

Radom/Warszawa

Izabela Kozakiewicz
kozakiewicz@echodnia.eu

Do 8 kwietnia Przedsiębiorstwo Państwowe Porty Lotnicze będą czekać na oferty w przetargu na przebudowę pasa startowego radomskiego lotniska. Potencjalni oferenci zadali ponad 500 pytań dotyczących postępowania. Potrzeba czasu, żeby na nie odpowiedzieć. Mimo to PPL zapewnia, że nie ma zagrożenia dla terminu otwarcia lotniska na Sadkowie.

Przypomnijmy, przetarg był ogłoszony 13 marca, oferty Porty Lotnicze miały przyjmować do 29 marca. Zapadła jednak decyzja o wydłużeniu tego terminu.

Pół tysiąca zapytań

- Było to spowodowane prośbami samych oferentów - wyjaśnia Piotr Rudzki, rzecznik prasowy Przedsiębiorstwa Państwowego Porty Lotnicze. - Do postępowania wpłynęło też ponad 500 pytań, potrzebny



- Pas startowy zostanie przebudowany - mówił w Radomiu Mariusz Szpikowski, prezes Państwowych Portów Lotniczych.

jest czas, żeby na nie odpowiedzieć. Oferenci też chcą mieć więcej czasu, żeby się z nimi zapoznać.

Jak informuje Piotr Rudzki, wprowadzono też nieznaczne zmiany do tak zwanego Opisu Przedmiotu zamówienia. - Równocześnie, także na wniosek oferentów, zrezygnowaliśmy z drugiej części postępowania, czyli aukcji elektronicz-

nej. Wiążące będą oferty złożone w kopertach - wyjaśnia Piotr Rudzki. - To skróci z kolei proces rozstrzygania przetargu.

Jak już pisaliśmy, aukcja elektroniczna miała być formą negocjacji cen. - Nie ma zagrożenia dla terminu otwarcia lotniska - zapewnia Piotr Rudzki.

Pas startowy na radomskim lotnisku ma być przebudowa-

wany i między innymi wydłużony o 500 metrów, do 2,5 kilometra.

Przedsiębiorstwo Państwowe Porty Lotnicze planuje, że budowa zacznie się latem tego roku. Ma potrwać 64 tygodnie. A loty miałyby się zacząć w listopadzie 2020 roku.

Wpłynęło ponad 500 pytań, potrzebny jest czas, żeby na nie odpowiedzieć. Wykonawcy muszą się z nimi zapoznać.

Piotr Rudzki

Drugi przetarg

Obecny przetarg na przebudowę pasa startowego na Sadkowie jest drugim ogłoszonym przez PPL. Pierwszy unieważniono w styczniu tego roku, wpłynęła tylko jedna oferta i była zdecydowanie za droga. Wykonawca chciał 288 milionów, a Przedsiębiorstwo planowało wydać na roboty 88 milionów złotych. ©©

Materiał powstał we współpracy z PKN Orlen.

008977687

Grupa ORLEN: dywersyfikacja dostaw to poprawa bezpieczeństwa energetycznego i świetny biznes

Na przykładzie działań Grupy Kapitałowej ORLEN wyraźnie widać jak idea bezpieczeństwa energetycznego Polski staje się faktem. Coraz bliższy jest dzień, w którym rafinerie koncernu będą przerabiać więcej surowców pochodzących z krajów innych niż Rosja.

Jeszcze sześć lat temu aż 95 proc. ropy przerabianej przez ORLEN stanowiły dostawy z Rosji i innych krajów z tego kierunku. Wystarczyło jednak kilka lat konsekwentnego realizowania strategii dywersyfikacji dostaw, by aż 30 proc. ropy przerabianej obecnie w Grupie ORLEN pochodziło z kierunków alternatywnych.

Obecnie portfel dostawców do wszystkich rafinerii Koncernu budowany jest w oparciu o pogłębione analizy ekonomiczne, tak, aby skutecznie łączyć bezpieczeństwo dostaw z elastycznością handlową. Stąd między innymi dostawy wynikające z długoterminowych kontraktów są łączone z zakupami typu spot.



Dwa cele w jednym...

News jest taki: PKN Orlen, po pozytywnym przerobie ropy naftowej z Angoli, po raz pierwszy sprowadzonej do kraju w lutym br., sprowadzi kolejne 130 tys. ton surowca z tego kierunku. Ładunek dotrze do Naftoportu w Gdańsku w czerwcu br. To jednak tylko egzemplifikacja realizowanej z żelazną konsekwencją przez Grupę ORLEN strategii pozyskiwania surowca z różnych źródeł. - Dywersyfikacja dostaw ropy naftowej to jeden z najważniejszych celów zaktualizowanej strategii PKN Orlen. Jest to bardzo istotne zarówno z punktu widzenia na-

szej spółki, jak i bezpieczeństwa energetycznego Polski - podkreśla Daniel Obajtek, Prezes Zarządu PKN Orlen. Co ważne, kwestia poprawy bezpieczeństwa energetycznego idealnie wkomponowuje się w trendy rynkowe: zagraniczne i krajowe. Podejmowane działania wynikają przede wszystkim z globalnych uwarunkowań, w tym ze zwiększonego popytu na gotowe produkty naftowe, m.in. diesla. - Aby zwiększyć uzyski w tym zakresie musimy przerabiać więcej ropy o innych właściwościach niż rosyjska REBCO - dodaje Daniel Obajtek.

Działanie na dwa fronty...

Wspomniana strategia Grupy ORLEN jest realizowana dwutorowo. Z jednej strony poprzez poszukiwanie nowych dostawców, z drugiej przez negocjacje z partnerem rosyjskim i innymi z tamtego regionu, by zaktualizować czyli zmniejszyć ustalone dużo wcześniej kwoty dostaw. Zgodnie z podpisanym w styczniu br. kontraktem z Rosneft Oil Company zaopatrzenie do płockiej rafinerii wyniesie od 5,4 do 6,6 mln ton surowca rocznie. Dostawy będą realizowane w okresie od 1 lutego 2019 r. do 31 stycznia 2021 r. Dotychczas PKN Orlen posiadał umowę na dostawy od 6 mln ton do 8,4 mln ton ropy naftowej rocznie dostarczanych od 1 lutego 2016 r. do 31 stycznia 2019 r.

Zmniejszenie wolumenu ropy naftowej z kierunku rosyjskiego otwiera przed nami możliwości zróżnicowania kierunków dostaw. Ważne jest również, aby kupując ropy od nowych kontrahentów zapewnić sobie jak najlepszą cenę i jakość - mówi Daniel Obajtek.

Dostawy z nowych kierunków realizowane są głównie poprzez umowy typu spot (w uproszczeniu: krótkoterminowe i według bieżących cen). W ramach zakupów tego typu, w ostatnim czasie zakontraktowany został surowiec m.in. ze Stanów Zjednoczonych, Nigerii czy Zjednoczonych Emiratów Arabskich. Rafinerie z Grupy ORLEN przerabiały już także ropy naftową pochodzącą m.in. z Iraku, Azerbejdżanu, Kazachstanu, Wenezueli, czy Norwegii. Zakupy spot skutecznie uzupełniają długoterminowe zaopatrzenie Koncernu w ropy naftową, które obejmuje umowy terminowe z producentami z Zatoki Perskiej i Wschodu.

Handel też na dwie strony...

GK Orlen nie zamierza jednak ograniczać się do roli importera, ale w ramach realizowanej obecnie strategii dywersyfikacji podejmuje także działania służące sprzedaży produktów powstających w zakładach ORLEN. Za przykład takich działań może służyć współpraca z Saudi Aramco. W ostatnim czasie we wzajemnych

relacjach zastosowana została nowa forma współpracy dwustronnej dotycząca dostawy surowca i odbioru gotowych produktów. Zakontraktowane zostały dostawy do 800 tys. ton ropy w ciągu sześciu miesięcy dla Grupy ORLEN od spółki córki saudyjskiego producenta. Z kolei dostawca z Arabii Saudyjskiej, na mocy odrębnej umowy handlowej, zobowiązał się także do zakupu ciężkiego oleju opałowego produkowanego przez ORLEN Lietuva.

- Na bazie budowanych relacji handlowych udało nam się również wypracować mechanizm, który zagwarantuje ORLEN Lietuva sprzedaż ciężkiego oleju opałowego w przededniu wejścia nowych globalnych regulacji dla paliw bunkrowych. W ten sposób wzmacniamy pozycję naszej litewskiej rafinerii w regionie - dodał Prezes Obajtek.

Warto dodać, że obecnie portfel dostawców do wszystkich rafinerii Koncernu budowany jest w oparciu o pogłębione analizy ekonomiczne, tak aby skutecznie łączyć bezpieczeństwo dostaw z elastycznością handlową.

Radom
Znaleźli zwłoki
w opuszczonym domu

W poniedziałek, 25 marca Straż Miejska otrzymała zgłoszenie o leżącym mężczyźnie na klatce schodowej budynku przy ulicy Żeromskiego. Patrol Referatu Prewencji Straży Miejskiej pełniący służbę na terenie miasta pojechał na miejsce. Strażnicy potwierdzili zgłoszenie. Leżąca osoba nie dawała oznak życia. Ewidentne oznaki wskazywały, że mężczyzna nie żyje od dłuższego czasu. Na miejsce została wezwana karetka pogotowia, której lekarz stwierdził zgon mężczyzny. Przyjechał także patrol policji, który przejął czynności służbowe od patrolu Straży Miejskiej. W trakcie prowadzenia czynności wyjaśniających strażnicy ustalili osobę zgłaszającą oraz próbowali ustalić tożsamość osoby zmarłej. Wszystkie ustalenia przekazano funkcjonariuszom Policji w formie notatki urzędowej celem dalszego wykorzystania służbowego. (SOK)

Gmina Zwoleń
Ogromne straty rolnika
po pożarze tunelu
foliowego z uprawami

Stracone tysiące sadzonek pomidorów, tunel foliowy i fatalne wieści dla gospodarza na cały sezon rolniczy. Taki jest bilans pożaru tunelu foliowego, jaki miał miejsce we wsi Podzagajnik na terenie gminy Zwoleń. Do zdarzenia doszło w ostatnią środę, późnym wieczorem, około godziny 23.50. W jednym z gospodarstw rolnik dogrzewał swój tunel foliowy. W środku tunelu miał posadzone około trzech tysięcy sadzonek pomidorów. By rośliny nie zmarły, do tunelu został wstawiony piec i gospodarz dogrzewał tym piecem cały tunel. Konstrukcja miała 17 metrów długości i 7 szerokości. Dogrzewanie źle się skończyło: wybuchł pożar i ogień błyskawicznie objął tunel. Na miejsce przyjechały trzy jednostki Straży Pożarnej ze Zwoleń, ale tunelu nie udało się uratować. Straty wstępnie oceniono na 27 tysięcy złotych. (SOK)



Przedstawicielka policji z grójeckiej komendy zaprezentowała młodzieży jak można się realizować pomimo przeciwności.

Warka
Odwrócone warsztaty
terapii z dzielnicową

Warsztaty Terapii Zajęciowej Stowarzyszenia „Tęcza” w Warce odwiedzili uczniowie klasy VI z wareskiej szkoły podstawowej numer 2. Wizyta miała na celu pokazać młodzieży, że mimo dysfunkcji i różnego rodzaju trudności jakie mają uczestnicy Warsztatów można dobrze robić wiele różnych rzeczy. Spotkanie

zainicjowała młodsza aspirant Aneta Ścisłowska, dzielnicowa z Warki. Policjantka po wcześniejszych rozmowach dotyczących demoralizacji i innych niewłaściwych zachowań, chciała udowodnić młodzieży, że życie niepełnosprawnych, mimo przeszkód, może być wypełnione ciekawymi zajęciami. Uczniowie przekonali się, jak można się realizować niezależnie od stawianych przez życie trudności. (SOK)

Radom
W sobotę nocna zmiana
kurowania autobusów

W związku ze zmianą czasu z zimowego na letni (przestawienie zegarków z godziny 2 na 3), w nocy z soboty na niedzielę, 30 na 31 marca nastąpią zmiany w kursowaniu nocnych autobusów. Autobusy linii N1 i N2 nie będą wykonywać kursów: linia N1 z pętli Józefów / Szpital: o godzinach 1.48 i 2.33 (po kursie o 1.03 będzie kurs o 3.18); linia N1 z pętli Osiedle Prędocinek: o godzinach 1.58 i 2.43 (po kursie o 1.13 będzie kurs o 3.28); linia N2 z pętli Osiedle Gołębiów II / Sempołowskiej: o godzinach 1.45 i 2.30 (po kursie o 1.00 będzie kurs o 3.15); linia N2 z pętli Wierzbicka / Warsztatowa: o godzinach 1.52 i 2.37 (po kursie o 1.07 będzie kurs o 3.22). Z przystanku Dworzec PKP nie będzie odjazdów o godzinach 210 i 2.55 (po odjazdach o 1.25 kolejne będą o 3.40). Pomiędzy ostatnimi kursami według czasu zimowego a pierwszymi według czasu letniego będzie 75 minut odstępu. (WS)

Radom
W sobotę i niedzielę
będą utrudnienia
w ruchu

W związku z przysięgą wojskową 6 Mazowieckiej Brygady Obrony Terytorialnej, w sobotę i niedzielę 30 i 31 marca wystąpią utrudnienia w ruchu w centrum miasta. Objazdem pojadą także autobusy linii 19. W sobotę, w godzinach 13.45 - 17.30 i w niedzielę, w godzinach 10.45 - 14.00 zostaną całkowicie zamknięte dla ruchu fragmenty ulic: Mickiewicza (od Sienkiewicza do parkingu przed Galerią Rosa), Niedziałkowskiego (od Curie-Skłodowskiej do Żeromskiego), Żeromskiego (od zachodniej strony placu Corazkiego do Słowackiego). Autobusy komunikacji miejskiej linii 19 będą kursowały objazdem (w obydwu kierunkach) ulicami Mickiewicza, Sienkiewicza, 25 Czerwca, Kelles-Krauz, Niedziałkowskiego, Kilińskiego, Stańczyka, Malczewskiego. Na trasie objazdowej dla linii 19 będą obowiązywały wszystkie stałe przystanki. (WS)

Szanghaj pokochał
radomską markę DeVu

Szanghaj/Radom
Wojciech Szczepański
szczepanski@echodnia.eu

Szanghaj China International Fashion Fair to już trzecie wielkie targi mody, na których Diana Walkiewicz wraz z marką DeVu zaprezentowała swoje kreacje i projekty. Po Paryżu i Dubaju to właśnie Szanghaj zaskoczył projektantkę z Radomia ilością wystawców, jak i odwiedzających.

Targi mody w Szanghaju były ogromne, różnorodne i pełne gości z całego świata. Na tle kreacji projektantów ze wszystkich kontynentów suknie Diany Walkiewicz wyróżniały się oryginalnością i zdobieniami z kamieni szlachetnych oraz kryształów. Mieszkańcy państwa środka są wielkimi wielbicielami bursztynów tak dobrze znanych w naszym kraju, stąd suknie DeVu wykończona tymi kamieniami ro-

biła największe wrażenie na odwiedzających. Zaś w czasie oficjalnego pokazu najciekawszych projektantów, dzięki stylizacji Iwony Rybińskiej właścicielki Atelier Christian azjatyckie modelki prezentowały się znakomicie i wzbudzały zachwyt publiczności.

- Targi w Szanghaju zaskoczyły mnie swoimi rozmiarami oraz zainteresowaniem jakie wzbudziły w całym mieście. Wyobraźcie sobie osiem ogromnych hal pełnych wystawców i odwiedzających od rana do wieczora. Już pierwszego dnia rozeszły się moje wszystkie materiały reklamowe, ponieważ nikt w Europie nie przygotował mnie na tak dużą liczbę odwiedzających targi - mówi Diana Walkiewicz. Przed marką DeVu teraz czas wyłożonej pracy, a już w sierpniu Diana Walkiewicz zaprezentuje swoje projekty na targach mody w Las Vegas. ©©



Projekty Diany Walkiewicz cieszyły się ogromnym uznaniem widzów na Szanghaj China International Fashion Fair.



Jadwiga Emilewicz (w środku) minister przedsiębiorczości i technologii odwiedziła wczoraj Radom by poinformować o powstaniu Fundacji Platformy Przemysłu Przyszłości, która ma pomagać firmom w rozwoju. Z prawej - prezes nowej fundacji Andrzej Soldaty.

Minister Emilewicz zapowiada
wspieranie nowoczesnych firm

Radom
Antoni Sokołowski
sokolowski@echodnia.eu

Polska gospodarka musi przejść transformację w kierunku przemysłu 4.0 - mówili przedstawiciele rządu na wczorajszej konferencji w Radomiu. Obecna na spotkaniu minister przedsiębiorczości i technologii Jadwiga Emilewicz poinformowała o utworzonej w Radomiu Fundacji Platformy Przemysłu Przyszłości.

Powstanie Fundacji wynika ze strategii rządowej. Jest to jeden

z filarów nowego modelu gospodarczego Polski.

Wyzwania przeszłości

- Idea wspierania przemysłu 4.0 przez polski rząd przyszła z rynku. Wszystkie cele, zadania i narzędzia Fundacji Platformy Przemysłu Przyszłości wypracowaliśmy właśnie na podstawie rozmów z przedstawicielami biznesu i przemysłu. Z naszego rozeznania wynika, że brak działań proinnowacyjnych w polskich firmach często wynika z tego, że brakuje czynników stymulujących innowacyjność lub świadomości i wiedzy na temat no-

wych trendów. To właśnie zadanie dla Fundacji. Ma ona między innymi pokazywać przedsiębiorcom, jakie rozwiązania oraz w jaki sposób mogą wdrożyć w swoich firmach, by skutecznie móc stawiać czoła współczesnym wyzwaniom - powiedziała minister przedsiębiorczości i technologii Jadwiga Emilewicz.

Stymulowanie rynku

Obecny na konferencji Adam Bielan, wicemarszałek Senatu zauważył, że Radom to pierwsze miejsce, gdzie realizowana jest deklamacja. To przeniesienie nowoczesnych ośro-

ków poza tradycyjnie uznawane centra technologiczne w wielkich aglomeracjach.

- Radom jest od dziś stolicą przemysłu przyszłości. Fundacja będzie musiała stworzyć sieć kontaktów międzynarodowych, Radom na tym bardzo skorzysta, ale skorzystają też uczelnie - mówił Adam Bielan, wicemarszałek Senatu.

Nową fundacją w Radomiu kieruje prezes Andrzej Soldaty. Prezes przedstawił zarys działania Fundacji Platformy Przemysłu Przyszłości, która ma proponować nowoczesne rozwiązania biznesowe dla przedsiębiorstw. ©©

Erekcja jak ze stali, bez względu na wiek!

Odzyskaj wigor **W SYPIALNI** i zapomnij o problemach **Z PROSTATĄ**

Przywitaj wiosnę stalowym wzwodem, dzięki Potenfixowi

**Pan Tomek (54l.)
wraz z małżonką Wandą**

Już ponad 130 200 mężczyzn w Polsce przekonało się, że może mieć erekcję nawet kilka razy dziennie

Ekspresowo przywróć seksualną moc, pozbądź się problemu z prostatą i rozpal na nowo namiętność w swojej sypialni. Już 130 200 Polaków potwierdza, że dzięki pomocy Potenfix, ich sprzęt wrócił do dawnej sprawności, a nawet działa jeszcze lepiej. Zaskocz siebie i swoją partnerkę nowymi doznaniem erotycznymi na wiosnę.

Ten problem dotyczy wielu mężczyzn. Tryb życia, wiek, przerost prostaty, liczne stresy powodują, że często panowie nie mogą stanąć na wysokości zadania w sypialni i zaspokoić swoich żon. Czują, że nie spełniają się, jako mężczyźni, a im bardziej próbują, tym gorzej bywa. Z czasem problem pogłębia się. Dochodzi przez to do prawdziwych dramatów, które nierzadko kończą się rozstaniem. Na szczęście na polskim rynku pojawił się przełomowy preparat, który po tygodniu stosowania może pomóc pozbyć się kłopotliwego kłopotu i to bez wizyty u specjalisty. Zastosowana formuła została oparta o naturalne składniki, które już po 1. użyciu zmniejszają parcie na pęcherz oraz wspomagają prawidłową erekcję. Czy to możliwe?

Zapomnij o prostacie

Pamiętasz, że mając 20 kilka lat nigdy nie uświadamiałeś sobie nawet, że masz prostatę? Niestety po 40-tce coraz częściej zacząłeś odczuwać skutki przerostu tego gruczołu. Częstsze wizyty w WC, trudności z oddawaniem moczu, problemy z erekcją. Na szczęście naukowcy z Bostonu opracowali preparat, który likwiduje nieprzyjem-

ne skutki przerostu prostaty. Wystarczy regularnie przyjmować tabletki, by wspomóc odzyskanie sprawności seksualnej. Stała dawka Potenfixu sprawia, że:

- ✓ Rzadziej odwiedzasz toaletę
- ✓ Oddajesz mocz równym strumieniem
- ✓ Wzwód jest silny i trwa dłużej, nawet do 1 godziny
- ✓ Jesteś zawsze gotowy do stosunku

Wszystko wraca do pionu

Pan Tomasz stosuje Potenfix od miesiąca. Przyznaje, że jego życie seksualne nabrało nowych rumieńców. "Moja żona najchętniej nie wypuszczała mnie z sypialni. Nasze życie erotyczne wygląda tak jak na początku związku, a może nawet lepiej. Zapomniałem już o tym, że nie umiałem zaspokoić potrzeb mojej partnerki. Teraz jestem w pełnej gotowości, nawet kilka razy w ciągu dnia lub nocy!". Nic dziwnego, że pan Tomek ma takie pozytywne wrażenia. Wielu mężczyzn stosujących preparat przyznaje, że już po 7 dniach nie mają najmniejszych problemów ze wzwodem, a erekcja trwa nawet godzinę i jest pod pełną kontrolą. Ponad 97% z nich twierdzi również, że są w sta-

nie zaspokoić swoje partnerki więcej niż jeden raz.

Skąd ta skuteczność?

Jak to możliwe, że Potenfix jest aż tak skuteczny? To dzięki kompozycji podwójnej ilości L-argininy oraz innych składników naturalnych, w tym żeń-szenia. L-arginina odgrywa kluczową rolę w walce z problemami ze sprawnością seksualną. Stymuluje wytwarzanie tlenu azotu, który jest odpowiedzialny za ukrwienie penisa, a co za tym idzie za erekcję. Żeń-szeń sprzyja witalności i kondycji seksualnej oraz pomaga wywołać i wzmocnić erekcję. Zastosowana w preparacie kombinacja pozytywnie również wpływa na problem przerostu prostaty niezależnie od wieku i stopnia zaawansowania.

5 korzyści mogących płynąć ze stosowania Potenfixu z L-argininą:

- ✓ Zmniejszenie przerostu prostaty
- ✓ Wzmocnienie wzwodu
- ✓ Gotowość do stosunku w każdej chwili
- ✓ Wzrost poziomu testosteronu
- ✓ Uwolnienie od częstego oddawania moczu, likwiduje pieczenie i ból

Nie czekaj, przywróć męskość natychmiast

Ponad 130 200 mężczyzn odzyskało sprawność seksualną i pozbyło się problemów z prostatą przy pomocy preparatu Potenfix. Zapomnieli już słowa "Nie dzisiaj kochanie" i z przyjemnością oddają się igraszkom w łóżku. Bądź jednym z nich i zadzwoń już teraz!

EKSPERT MÓWI:



Skuteczność nowego preparatu może sprawić, że dolegliwości związane z przerostem stercza będą naturalnie likwidowane. Zwiększa się prawdopodobieństwo przywrócenia prawidłowej masy komórek prostaty i może nastąpić zmniejszenie nacisku na cewkę moczową. W efekcie mogą minąć dolegliwości związane ze zbyt częstym oddawaniem moczu, a funkcje seksualne wracają do normy, a nawet są spotęgowane. L-arginina wzmacnia potencję i sprawność seksualną u 99% badanych.

Andrew Stevenson, ekspert ds. urologii



JEST MOC

Byłem zafascynowany, że przerost prostaty dopadł mnie w tak młodym wieku. Od kiedy stosuję Potenfix przestałem biegać do łazienki, co chwilę. Ale najważniejsze - moja żona uważa mnie za prawdziwego ogiera. Jest lepiej niż kiedyś. Polecam!

Paweł (l. 43) z Lublina



MĘSKOŚĆ NA 100%

Mam już swoje lata, więc pogodziłem się z dolegliwościami ze strony prostaty. Mówiłem sobie, że taka kolej rzeczy. Dopóki żona nie pokazała mi tekstu o Potenfixie. Postanowiłem spróbować i już po 14 dniach wyraźnie poprawiło się oddawanie moczu i zmniejszył się dys-

komfort. Jednak prawdziwa moc ujawniła się w sypialni. To było naprawdę niesamowite. Mój wzwód był jak 30 lat temu! Nasze życie seksualne rozkwitło na nowo.

Zbigniew (l. 67) z Sosnowca

PROBLEM SIĘ SKOŃCZYŁ

Częste wizyty w toalecie to było moje prawdziwe utrapienie. Na dodatek często odczuwałem ból i pieczenie w trakcie oddawania moczu. Seks w ogóle przestał istnieć. Wtedy sięgnąłem po ostatnią deskę ratunku. Już po 1. dawce Potenfixu odczułem znaczną ulgę w WC. Po tygodniu zapomniałem o wstawaniu nocy i kąpieniu po kropelce. Regularne dozowanie sprawiło, że mam erekcję na zawołanie i to kilka razy dziennie!

Łukasz (l. 55) z Kielc

JEDYNA TAKA OKAZJA

Pierwsze 250 osób, które złoży zamówienie do 12.04.2019 roku otrzyma kapsułki za jedyne ~~319 zł~~ **83 złote!**



ZADZWOŃ: 32 630 60 30

(Zwykle połączenie bez dodatkowych opłat)

Infolinia czynna pon.-pt. 9:00-20:00. oraz sob.-niedz. 10:00-20:00



Tony Yike Yang, kanadyjski pianista chińskiego pochodzenia koncertował w środę z Radomską Orkiestrą Kameralną.

Świetny recital Tonyego Yanga, pianisty z Kanady

Radom
Barbara Koś
kos@echodnia.eu

Radomska Orkiestra Kameralna zaprosiła w środę, 27 marca, na recital 19-letniego pianisty Tonyego Yike Yanga.

Kanadyjski pianista chińskiego pochodzenia zaliczany jest do najwybitniejszych pianistów młodego pokolenia. W 2015 roku, mając 16 lat Tony

zdołał piątą nagrodę na XVII Konkursie Chopinowskim.

W Radomiu artysta zagrał Sonatę numer 28 A-dur opus. 101 Ludwiga van Beethovena i Barkarolę Fis-dur opus 60 Fryderyka Chopina. Potem uwerburę do opery „Tannhäuser” Richarda Wagnera. Rewelacyjnie zabrzmiały kompozycja „Gaspard de la Nuit” Maurice Ravela i Sonata numer 7 B-dur, opus 83 Sergiusza Prokofiewa. Otrzymał wielkie brawa! ©©

Stypendia stażowe dla studentów; właśnie rusza rekrutacja chętnych

Radom
Izabela Kozakiewicz
kozakiewicz@echodnia.eu

Studenci radomskich uczelni wyższych, szukający zatrudnienia mogą liczyć na stypendium stażowe od miasta. Do podziału jest 100 tysięcy złotych. Także radomskie firmy zapowiadają, że włączą się w finansowanie wsparcia. Właśnie rusza akcja informacyjna oraz rekrutacja chętnych do udziału w programie.

Miasto od kilku lat właśnie w ten sposób wspiera radomskich studentów, ale też firmy, które szukają pracowników.

Praca dla studentów

- To instrument, który będzie wspierał lokalny rynek pracy i jest odpowiedzią na oczekiwania pracodawców oraz studentów - mówi Katarzyna Kalinowska, wiceprezydent Radomia.

W przyszłym tygodniu rusza rekrutacja i akcja informacyjna na uczelniach. Ze studentami będą się spotykać przedstawiciele Urzędu Miejskiego, ale też



Katarzyna Kalinowska poleca studentom program stypendialny. Na zdjęciu z Krzysztofem Turkiem z biura strefy gospodarczej.

radomskich firm, które są zainteresowane udziałem w programie.

- W naszych działaniach informacyjnych chcemy mocno podkreślać to, że Radom jest miastem, z którego nie trzeba uciekać. Prężnie działają tu innowacyjne firmy, które stoją otworem dla naszych studentów. Cieszymy się, że możemy udzielać finansowego wsparcia w ramach

systemu stypendialnego - podkreśla Katarzyna Kalinowska.

Najpierw staż, potem praca

O przyznanie stypendium może ubiegać się osoba posiadająca status studenta, zamieszkała na terenie Radomia, posiadająca średnią ocen z egzaminów nie niższą niż 3,75, uzyskaną w roku akademickim poprzedzającym dzień złożenia wniosku. Student

powinien samodzielnie, bądź przez stronę internetową www.investinradom.pl znaleźć przedsiębiorcę, u którego będzie odbywać staż i złożyć prawidłowo wypełniony wniosek o przyznanie stypendium.

Stypendium wypłacane z budżetu miasta może wynieść

Radom jest miastem, z którego nie trzeba uciekać. Prężnie działają tu innowacyjne firmy, które stoją otworem dla naszych studentów.

Katarzyna Kalinowska

maksymalnie 1500 złotych brutto miesięcznie, a okres stażu - od trzech do sześciu miesięcy. Pracodawca, u którego student odbędzie staż musi później zatrudnić go na umowę o pracę.

Informacje można uzyskać w Biurze Obsługi Radomskiej Strefy Gospodarczej Urzędu Miejskiego, telefonicznie pod numerem 48 36-20-614 lub mailowo: rsg@umradom.pl. ©©

REKLAMA 008887572

VILLA KAMILLA

- ◆ Lokalizacja w centrum miasta
- ◆ Bliskość terenów rekreacyjnych
- ◆ Standard deweloperski

GOTOWE MIESZKANIA NA SPRZEDAŻ

Skontaktuj się z nami:
tel. 780 081 780

villakamilla.pl KIELCE UL. OKRZEI 20 CENTRUM MIASTA

REKLAMA 048927472

TEATR POWSZECHNY
im. Jana Kochanowskiego w RADOMIU

William Shakespeare
Makbet

reżyseria Katarzyna Deszcz

Szekspirowski „Makbet” w inscenizacji Katarzyny Deszcz to uniwersalna opowieść o zdradzie. I o nieufności rodzącej tak wielki lęk, że nie zawahasz się przed niczym, byle tylko choć na chwilę się go pozbyć. W tym świecie króluje frustracja, agresja i wszechogarniający strach. Panoszy się zło, którego jedynym sprawcą jest człowiek. W tym świecie panuje zapierająca dech w piersiach samotność...

Zapraszamy:

30-31 marca, godz. 18.00
2-3 kwietnia, godz. 11.00
22-23 maja, godz. 10.00

tel. 48 384 53 22,
604 566 406
e-mail: bilety@teatr.radom.pl
www.teatr.radom.pl

Chcesz kupić mieszkanie?

WEJDŹ NA GRATKA.PL

gratka Największy portal ogłoszeń naprawdę ważnych

Tajemnica Enigmny
- sprawa znów wróciła

Strona 10

Światu według Kiepskich
stuknęło 20 lat

Strona 12

Janusz Dziecioł o Big
Brotherze sprzed lat i dziś

Strony 20,21

Relaks



Tulia, czyli cztery dziewczyny zafascynowane tradycyjnymi tańcami i muzyką będą reprezentować Polskę na 64. Konkursie Piosenek Eurowizji w Tel Avivie

Nasza broń na Eurowizję

Wyróżniają się strojami i tzw. białym śpiewem, czyli starą, rzadko dziś używaną techniką wokalną. Polega ona na śpiewie-krzyku połączonym z lekką melodyjnością Strona 18-19

Jakub Pikulik
internet@echodnia.eu



Historia

Złamanie kodu Enigmy historycy uważają za jedno z najważniejszych wydarzeń II wojny światowej. W piwnicy zniszczonej kostrzyńskiej kamienicy znaleziono blankiety do tej maszyny szyfrującej. Czy jest tutaj także samo urządzenie?

Na Starym Mieście w Kostrzynie nad Odrą po dziś dzień są piwnice, w których od 1945 nikt nie było nikogo. Zagruzowane, niebezpieczne i nikt nie wie, co znajduje się w środku. Po okazałych, kilkupiętrowych kamienicach nie ma dziś śladu. Są tylko niebezpieczne i niezbadane podziemia... Trafili się jednak śmiałkowie, którzy od kilku lat regularnie je penetrują.

Członkowie stowarzyszenia Perkun, bo o nich mowa, po raz kolejny przyjechali do Kostrzyna w marcu tego roku. Miał to być rekonesans i przymiarki do prac na kolejne miesiące. Przy okazji odwiedzili jedną z zasypanych w 1945 r. piwnic. I przypadkiem trafili na jedną z tajemnic, skrywanych przez kostrzyńską starówkę od 1945 r.

- W gruzach znaleźliśmy puste blankiety. Nie wiedzieliśmy do końca, jakie było ich przeznaczenie, zdjęcia tych formularzy umieściliśmy w internecie. Szybko zgłosił się do nas człowiek, który rozwił tajemnicę - mówi Paweł Piątkiewicz ze stowarzyszenia eksploracji Perkun. Okazało się, że znalezione w Kostrzynie blankiety były wykorzystywane przy szyfrowaniu i odszyfrowywaniu komunikatów, przesyłanych przez słynną niemiecką maszynę szyfrującą Enigma.

Może jest i Enigma

- Tego się kompletnie nie spodziewaliśmy, było to dla nas ogromne zaskoczenie - przyznaje P. Piątkiewicz. Eksploratorzy zastanawiają się teraz, czy w piwnicy, w której są dokumenty wykorzystywane przy nadawaniu i odbieraniu komunikatów, nie będzie przypadkiem samej Enigmy.

- To byłaby naprawdę duża historyczna sensacja - przyznaje Ryszard Skałba, dyrektor Muzeum Twierdzy Kostrzyn.

Czy to rzeczywiście możliwe, że gruz piwnicy skrywa Enigmę? W czasie zaciętych, wielotygodniowych walk o miasto w 1945 roku życie na Starym Mieście praktycznie zeszło do podziemi, zarówno rozległej twierdzy, jak i piwnic, bowiem walka toczyła się



Nadpalone blankiety znaleziono w piwnicy doszczętnie zniszczonej w 1945 roku kamienicy

Tajemnice Enigmy. Co naprawdę skrywają korytarze nad Odrą?

o każdy dom, każdą ulicę. Cywile i żołnierze chronili się w piwnicach przed radzieckimi nalotami, bombardowaniami i ostrzałem artyleryjskim. Ściany sąsiadujących ze sobą piwnic zostały przekute, aby można było się przemieszczać tak powstałym labiryntem na większe odległości. Wyjście na powierzchnię w wielu przypadkach oznaczało po prostu śmierć. W piwnicach zlokalizowano też punkty dowodzenia.

- W tej konkretnej znaleźliśmy jeszcze butelki po winie, specjalny mikrofon wykorzystywany do przekazywania komunikatów załodze dział przeciwlotniczego i inne przedmioty wskazujące na to, że w piwnicy przebywali żołnierze niemieccy - przyznaje P. Piątkiewicz.

Eksploratorzy zapowiadają, że wrócą do piwnicy i przeszukają ją jeszcze dokładniej. Nie będzie to łatwe, bo w podziemiach zalega gruz, a część cegieł i stropów jest obłuzowana i jest tu zwyczajnie niebezpiecznie.

- Jeśli znajdziemy choć jeden trybik, to będziemy mieli dowód, że Enigma była w tym miejscu - mówią poszukiwacze. Być może jednak Niemcy zabrali ją, gdy wycofywali się pod naporem czerwonoarmistów. Ale mogło być też tak, że kamienica zawaliła się jeszcze przed ich i Enigma po dziś dzień leży pod gruzami.

- Pamiętajmy też, że to był schyłek wojny, morale w armii niemieckiej było niskie. Panowała zima, trudne warunki. Być może wycofujący się żoł-

nierze niemieccy po prostu zostawili maszynę szyfrującą - zastanawia się P. Piątkiewicz.

Obecność Enigmy w Kostrzynie nie zaskakuje dyrektora miejscowego muzeum. W końcu miasto było twierdzą, która długo stawiała opór.

- Choć nie mamy na ten temat potwierdzonych w źródłach informacji, to przecież Kostrzyn był ważnym punktem oporu, bardzo rozbudowanym garnizonem. Te urządzenia szyfrujące z pewnością były wykorzystywane w naszym mieście - studzi emocje Ryszard Skałba. Przyznaje, że prawdopodobieństwo jej odzyskania jest niewielkie. Ale członkowie stowarzyszenia Perkun się nie poddają i już teraz się powiadamiają powrót do Kostrzyna.

Szyfr nie do złamania

Maszyna szyfrująca Enigma odegrała bardzo ważną rolę w historii. Na jej losach wyraźne piętno odcisnęli zresztą Polacy. Skonstruowana u progu lat 20. XX wieku miała służyć utajnieniu korespondencji handlowej. I zdobyła opinię maszyny, której szyfr jest nie do złamania. Stąd szybko zaczęto wykorzystywać ją w niemieckiej armii. Zasada jej działania była nowatorska. Wyposażona była w korbę,

której przekręcenie powodowało obrót tarczy z cyframi. Dzięki specjalnej klawiaturze i obracającym się walcom z literami można było modyfikować ustawienia, co zmieniało szyfr. Dodatkowo kombinację szyfru urozmaicał system wtyczek. Każdego dnia można je było ustawić inaczej, co powodowało zmiany szyfru.

Polski wywiad postawił na wiedzę. Najpierw postanowił wyszukać zdolnych matematyków, później postawił na ich naukę języka niemieckiego. Młodzi, zdolni matematycy - Marian Rajewski, Jerzy Różycki, Henryk Zygałski - zostali zatrudnieni w biurze szyfrów Sztabu Głównego Wojska Polskiego i mieli za zadanie zmierzyć się z tym zadaniem. Pomogło im w tym kilka przypadkowych zdarzeń. Nieco pomogli Francuzi, później w ręce polskiego wywiadu trafił egzemplarz handlowej Enigmy, który został rozebrany sfotografowany. Dzięki temu matematycy zbudowali replikę Enigmy, a kod udało im się złamać w 1932 roku, przede wszystkim dzięki odejściu od stosowanej wówczas metody lingwistycznej, a oparciu się na zasadach matematycznych. Nasi kryptolodzy byli też autorami kilku innych rozwiązań, ułatwiających czytanie niemieckich depesz utajnianych Enigmą. A jesienią 1938 r. skonstruowali bombę kryptologiczną, kilka połączonych ze sobą maszyn szyfrujących, która znacznie przyspieszyła proces odtwarzania kluczy dziennych. Latem 1939 roku polskie władze przekazały kopie Enigmy sojusznikom, a polscy kryptolodzy pracowali na ich rzecz.

Nawiasem mówiąc, Anglicy przez lata przypisywali sobie złamanie Enigmy i w hollywoodzkim filmie „Gra tajemnic” rola Polaków została zmarginalizowana i to na dodatek pokazana w nie do końca pozytywnym świetle. Polscy filmowcy z kolei stworzyli „Sekret Enigmy”. Maszyna pojawiała się w wielu kultowych książkach i filmach, jak chociażby w jednej z części przygód Jamesa Bonda. Historycy II wojny światowej, którzy próbowali oszacować rolę złamania szyfru „Enigmy” na losy wojny stwierdzili, że wyczyn trójki młodych deszyfrantów skrócił wojnę o jakieś trzy lata.

Informacje o rozszyfrowaniu Enigmy były utajnione do lat 70. XX wieku. Później urządzenia wyszły z użycia i wiele egzemplarzy trafiło do zbiorów muzealnych w Europie i Stanach Zjednoczonych. W Polsce Enigma jest m.in. w zbiorach Narodowego Muzeum Techniki, Muzeum Wojska Polskiego i Muzeum II Wojny Światowej. ©©



Początkowo nikt nie miał pojęcia, do czego tajemnicze tabele służyły. Dopiero później okazały się blankietami do maszyny szyfrującej, słynnej niemieckiej Enigmy

Wiadomość tylko dla osób mających problemy ze słuchem

Jeśli...

- ✓ masz 40 lat (lub więcej) i zauważasz u siebie ubytki słuchu,
- ✓ jesteś obywatelem Polski,
- ✓ Twój miesięczny dochód (emerytura, pensja, renta) nie przekracza 3500 zł...

Koniecznienie przeczytaj ten list, ponieważ przysługuje Ci prawo do udziału w ogólnopolskim programie **odzyskiwania słuchu**. Dzięki niemu tylko w tym roku blisko 11 000 Polaków skorzystało z bezzwrotnego dofinansowania. Wszyscy oni znów odzyskali szansę, by **normalnie słyszeć**.



Prof. Tomasz Kamiński,
specjalista ds.
problemów ze słuchem
i koordynator programu
odzyskiwania słuchu

Szanowny Czytelniku,

Nazywam się Tomasz Kamiński i specjalizuję się w problemach układu słuchowego. Zależy mi, żeby ten list przeczytało jak najwięcej osób mających problemy ze słuchem. Mam dla nich **bardzo ważną wiadomość**.

Pomagam ludziom **odzyskać słuch** – bez bólu, operacji i konieczności wszczepiania implantów. I robię to w 60 sekund. To możliwe, ponieważ korzystam z technologii, która pozwala odzyskać **sprawność słuchową**.

Technologia, o której Ci opowiadam, posłużyła do stworzenia **Inteligentnego Wzmacniacza Słuchu** – urządzenia, dzięki któremu absolutnie każdy może znów słyszeć tak jak w wieku 25–30 lat! Całkowicie czysto, mocno i dokładnie. Bez szumów, pisków, trzasków, ale też bez wyłapywania wszystkich dźwięków z otoczenia – jak to ma miejsce w przypadku zwykłych aparatów słuchowych.

Odkrywca tej technologii i współkonstruktorem Inteligentnego Wzmacniacza Słuchu jest prof. Mathieu Deschamps. Oto, jak opisuje on proces odzyskiwania słuchu przez osoby używające jego urządzenia:

„Wraz z moim zespołem odkryliśmy pewne prawidłowości w ludzkim uchu, na które można oddziaływać na poziomie nanokomórkowym. Następnie stworzyliśmy specjalny mikrochip (XV-500), który umożliwia takie oddziaływanie. W rezultacie osoby, które go noszą, słyszą nawet o 264% dokładniej niż wtedy, gdy nosiły aparaty słuchowe”.

Prof. Mathieu Deschamps znam od czasów moich praktyk w USA. Poprosił mnie o pomoc w uruchomieniu jego programu odzyskiwania słuchu w naszym kraju.

Jedną z pierwszych uczestniczek polskiej edycji programu była moja mama. Wy tłumaczyłem jej, że Inteligentny

Inteligentny Wzmacniacz Słuchu dzięki swym rozmiarom **jest niewidoczny** dla osób postronnych.

5 elastycznych końcówek dousznych w 4 różnych rozmiarach z tworzywa flexiskin, które idealnie dopasowuje się do budowy ucha i przylega do skóry.

W zwykłym aparacie słuchowym musisz ciągle kupować małe, drogie baterie (rocznie to ok. 400 zł!), natomiast Inteligentny Wzmacniacz Słuchu **wystarczy podłączyć do prądu** i naładować.

Ładuje się łatwo i szybko prądem, jak zwykły telefon komórkowy – nie trzeba do niego kupować baterii!

Wzmacniacz Słuchu **to nie jest zwykły aparat słuchowy**. Jest o wiele lepszej jakości i nie został stworzony do nabijania kasy prywatnym firmom – **technologia w nim zastosowana jest 6 razy tańsza** od tej zastosowanej w aparatach słuchowych podobnej jakości

Mama zdecydowała się spróbować. Kiedy ponownie ją odwiedziłem, powtarzała, że **słyszy tak, jak w wieku 30 lat!** Byłem zachwycony, ponieważ jako osoba posiadająca wiedzę na temat schorzeń słuchu mam świadomość, że **80% osób tracących słuch (głównie po 70. roku życia) jest poważnie zagrożonych**. Dlatego postanowiłem napisać ten list.

Każdy, kto zgłosił się do programu odzyskiwania słuchu, potrzebował 60 sekund, by zapewnić sobie idealny poziom słyszenia. Tylko tyle trwa ustawienie

i włożenie do ucha Inteligentnego Wzmacniacza Słuchu.

Zawsze, gdy trafiała do mnie nowa osoba, najpierw była euforia podczas testowania urządzenia, a potem... krępujące pytanie o jego cenę.

Inteligentny Wzmacniacz Słuchu:

- ✓ może **7-krotnie lepiej** niż zwykłe urządzenie wzmacniające wyczułać ucho na szept i różne dźwięki w tłumie;
- ✓ **nie emituje szumów i pisków**;
- ✓ może „cofać wiek” Twojego słuchu średnio do przedziału **25–35 lat**;
- ✓ pozwala słuchać muzyki, radia, rozmawiać przez telefon.

Markowe urządzenia dorównujące parametrami Inteligentnemu Wzmacniaczowi Słuchu, kosztują od 8 000 do 12 000 zł. Tymczasem Inteligentny Wzmacniacz Słuchu, dzięki optymalizacji produkcji i usunięciu pośredników, jest dostępny cenowo dla wszystkich! Bez dofinansowania za 1987 zł, ale Ty możesz go otrzymać za ułamek tej kwoty za udział w klubie rabatowym!

Teraz chciałbym poruszyć inną kwestię. Być może wciąż jesteś sceptycznie nastawiony. Dlatego daję Ci słowo, że Inteligentny Wzmacniacz Słuchu zapewnia **pełne dopasowanie do kształtu Twojego ucha**. Posiada aż 5 silikonowych nakładek, które można dopasować do każdego ucha. Jest wygodny, nie wypada i nie sprawia bólu przy noszeniu.

Inteligentny Wzmacniacz Słuchu wyróżnia także **brak konieczności kupowania baterii**. Ładuje się go prądem, tak jak telefon komórkowy!

Zadzwoń już dzisiaj! tel. 15 649 79 66

Poniedziałek–piątek 8:00–21:00, sobota i niedziela 9:00–21:00
(Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)

Regulamin: trmsndcndtns-prvtplc.com; Telefon kontaktowy w sprawach zwrotów i reklamacji: 91 443 79 19



Wracając do ceny...

Gdyby Inteligentny Wzmacniacz Słuchu sprzedawany był w sklepach, byłby dostępny za kwotę aż 6 razy wyższą. To właśnie pominięcie sklepów umożliwiło obcięcie kosztów i obniżenie ceny. Dodatkowo teraz jest ono objęte **specjalnym dofinansowaniem**, dzięki któremu otrzymasz Inteligentny Wzmacniacz Słuchu za udział w klubie rabatowym **za jedyne 127 zł** (zamiast za 423 zł)!

Aby skorzystać z dofinansowania, wystarczy jak najszybciej **zadzwoń** pod numer podany na dole. Pamiętaj, że dofinansowanie przysługuje **wyłącznie tym osobom, które zgłoszą się do 3 kwietnia 2019 roku**. Później te pieniądze przepadną. To tak, jakbyś podarł i wyrzucił 1860 zł (naprawdę stać Cię na taki gest?).

Zadzwoń, aby otrzymać Inteligentny Wzmacniacz Słuchu za udział w klubie rabatowym **za jedyne 127 zł**. A już za kilka dni pod Twoimi drzwiami zjawi się kurier z ubezpieczoną paczką. W razie jakichkolwiek pytań zadzwoń, a ja lub inni nasi wykwalifikowani specjaliści z przyjemnością z Tobą porozmawiamy. Działaj, zanim fundusz na dofinansowanie zostanie wyczerpany.

Łączę wyrazy głębokiego szacunku,

Tomasz Kamiński

Tomasz Kamiński



Anna Gronczewska
internet@echodnia.eu



„Świat według Kiepskich” obchodzi 20. urodziny. Jego miłośnicy obejrzeli już ponad 540 odcinków tego serialu. Jest najdłużej emitowanym sitcomem. Nie tylko w Polsce, ale i na świecie.

Ferdka Kiepskiego, wraz z rodziną i sąsiadami, kocha się albo nienawidzi. Ludzie dzielą się na tych, którzy serial uważają za marny i ogłupiający oraz tych, którzy dostrzegają w nim wiele mądrości.

Do tej drugiej grupy zalicza się Janusz Szczepański z Łodzi, 74-letni emerytowany matematyk. „Świat według Kiepskich” to jego ulubiony serial. - Może się wydawać, że to taki głupiotki sitcom, ale naprawdę ma przesłanie. Pokazuje Polaków w krzywym zwierciadle, nie szczędzi krytyki - wyjaśnia łódzki emeryt. - Tylko trzeba ten serial obejrzeć z takim nastawieniem.

Ekipa z Ćwiartki

Pierwszy sezon „Świata według Kiepskich” pokazano w marcu 1999 roku. Przypomnijmy: serial opowiada historię mieszkańców wrocławskiej kamienicy przy ul. Ćwiartki 3/4. Głównym bohaterem jest Ferdynand Kiepski, grany przez Andrzeja Grabowskiego. Jest tu i jego rodzina, a więc: żona Halinka (Marzena Kipiel-Sztuka), córka Mariolka (Barbara Mularczyk-Potocka) i syn Walduś (Bartosz Żukowski). Przez wiele lat ważną rolę odgrywała babka Rozalia Kiepska (grana przez Krystynę Feldman), tocząca niezliczone kłótnie z Ferdkiem, którego nazywała kanalią. Postać zniknęła z serialu wraz ze śmiercią popularnej aktorki.

Serca widzów podbili też inni lokatorzy kamienicy przy Ćwiartki, przede wszystkim Marian Paździoch (Ryszard Kotys) i jego żona Helena (Renata Pałys). Wiele osób nie wyobraża sobie też „Kiepskich” bez Boczka, którego gra Dariusz Gnatowski.

Nieżyjący już Bohdan Smoleń wcielił się z kolei w rolę listonosza Edzia. Mówił wierszem i był stałym gościem domu Kiepskich. W serialu występowała też zmarła niedawno Zofia Czerwińska. Stworzyła uwielbianą przez widzów postać Malinowskiej, właścicielki sklepu osiedlowego.

Ach, Ferdynand

Rola Ferdynanda Kiepskiego przyniosła wielką popularność Andrzejowi Grabowskiemu.

Aktor przyznaje, że długo walczył z tą postacią. Mówiąc wprost: nie znosił Ferdka. Ale



Polacy pokochali Ferdynanda, jego rodzinę i sąsiadów, z którymi Kiepscy dzielą toaletę

z biegiem lat się do niego przyzwyczaił. Zaakceptował.

- Nie zdołałem przyzwyczaić się tylko do tego, jak czasem traktują mnie ludzie, widząc we mnie Ferdka - mówił nam w wywiadzie Grabowski. - Ale tak jest nie tylko ze mną. Gdy jakiś aktor gra księdza, to ludzie chcą się u niego spowiadać - kwituje.

Andrzej Grabowski opowiadał nam też, że - choć Halinka ciągle narzeka, a Ferdynand bywa opryskliwy - Kiepscy to szczęśliwa rodzina.

- Oni są przyzwyczajeni do tego. Ferdynand jest bezrobotny i nigdy do pracy nie pójdzie - mówił w wywiadzie dla „Dziennika Łódzkiego” aktor. - Ale nie jest to też jakaś patologia, alkoholiczna rodzina. Owszem, piją wódkę, piwo, ale tam nie ma patologii. Nie jest to tak biedna rodzina, która nie miałaby co zjeść, włożyć na siebie. Radzą sobie. Nie ma u nich problemu z tym, czy pieniądze starczy do końca tygodnia. Im specjalnie nie zależy, a szczególnie głównemu bohaterowi, by być bogatym. Odpowiada im ich życie. Tak jak ich sąsiadom, Boczkowi i Paździochowi.

Rzecz o toalecie

Rodziny Kiepskich i Paździochów żyją w mieszkaniach ze wspólną toaletą na korytarzu. Andrzej Grabowski zauważa, że takich mieszkań w Polsce jest jeszcze sporo.

- Kiedyś wracałem z występów przez Śląsk - opowiadał nam aktor. - Pociąg zatrzymał się blisko jakiegoś familoka. Podglądałem przez okno, co dzieje się w mieszkaniu jednej z rodzin górniczych. Akurat przygotowywali sobie kolację. Jedli parówki czy kiełbasę. W tej kuchni było biednie, grzała się w czajniku woda. Pomyślałem najpierw: Boże, jacy oni są biedni! Po chwili przyszło opamiętanie. Może nie są biedni, tylko bardzo szczęśliwi. Może to ja jestem biedny, jeżdżąc po Polsce z walizką pełną rekwizytów, by grać spektakle.

Bez Paździocha nie ma frajdy

Nikt nie wyobraża sobie dziś serialu bez Mariana Paździocha, sąsiada Ferdka.

W tej roli oglądamy Ryszarda Kotysa, aktora wiele lat związanego z łódzkim Teatrem imienia Stefana Jaracza. Początkowo to właśnie on miał

grać Ferdynanda Kiepskiego. - Scenarzyści tak wymyślili - opowiadał nam Ryszard Kotys. - Dostałem nawet od nich pierwsze próby scenariuszowe. Ale potem sprawa przycichła. Scenarzystami byli ludzie z Wrocławia, którzy pamiętali mnie z okresu, gdy byłem aktorem w Teatrze Polskim. Zapomnieli, że upłynęło od tego czasu wiele lat i nie jestem już mężczyzną czterdziestoletnim. Kiedy więc rozpoczęto zdjęcia do „Świata według Kiepskich”, zaproponowali mi rolę Paździocha.

Marian Paździoch, najbliższy sąsiad Ferdka Kiepskiego, nie jest miłym, sympatycznym bohaterem, ale widzowie go polubili. - Przed laty miałem podobną sytuację - wyjaśniał nam Ryszard Kotys. - W serialu „Popielec”, reżyserowanym przez Ryszarda Bera, grałem Walusia, bardzo nieprzyjemną postać. I po tej roli też odczuwałem wielką popularność i sympatię widzów. Sądzę, że być może ludzie lubią postacie, które nie są takie jednowymiarowe, nie są wprost dobre. Moim zdaniem dzieje się tak, bo może nie dowierzają, że ludzie bardzo dobrzy naprawdę

żyją. Kiedyś jakiś student w pociągu powiedział mi, że rola Paździocha jest taka prawdziwa i wartościowa, bo my wszyscy jesteśmy tacy jak on.

Kiedyś Kotys, przy okazji nagrywania spektaklu Teatru Telewizji, był pod czeską granicą, na Zaolziu. Wtedy poznał się z serialu. - Jak chcieli mnie przewieźć z planu na obiad, to musieliśmy okrążyć miasteczko, bo wszyscy biegli do mnie - opowiadał aktor. - Oczywiście z wielką sympatią. Wtedy zobaczyłem, co dla tych ludzi znaczy ten serial.

- Wydaje mi się, że sukces całego serialu wynika z tego, że ludzie utożsamiają się z występującymi w nim postaciami - tłumaczył nam aktor. - Mają też poczucie, że są od nich lepsi, mądrzejsi. Mogą się z tego po-

Sukces serialu wynika z tego, że ludzie z jednej strony utożsamiają się z występującymi w nim postaciami. Ale też mają poczucie, że są lepsi

śmieć. Jeżdżąc po Polsce, spotkałem się z takim odbiorem serialu, że nawet sobie tego nie wyobrażałem. Nie myślałem, że ludzie traktują to tak serio. Ten serial cieszy się naprawdę ogromną popularnością, która nas, aktorów, dotyka. Co bywa czasem przekleństwem. A ta popularność wykracza poza granice kraju. Byłem w Kanadzie i okazało się, że tam mamy wiernych wielbicieli. Z podobnym zainteresowaniem spotkałem się podczas wizyty w Hanowerze.

Zszedł z ekranu telewizora

Kotys twierdzi, że z wielką przyjemnością prowadzi postać Paździocha.

- Nie utożsamiam się z nim, ale ludzie, widząc mnie na ulicy, sądzą, że spotkali Paździocha - zauważa. - Niektórzy myślą, że zszedłem z ekranu. Ludzie mówią do mnie: Panie Marianie! Mam do tego dystans, jestem aktorem. Przyjemnie się gra Paździocha, zawsze coś nowego może mnie spotkać. Grając go, wcielam się też w inne role, w które on się przebiera. Jest na przykład badaczem gwiazd, a to człowiekiem planującym różne wyprawy.

Jak się okazuje, nazwiska bohatera granego przez Ryszarda Kotysa nie wybrano przypadkowo. Producent serialu usłyszeli piosenkę: „Na podwórku u Paździocha...” Tak się im spodobała, że Paździoch pojawił się w serialu. - Kiedyś na spotkaniu w Lubomierzu spotkałem człowieka, który przyniósł koszulkę sportową i poprosił, bym napisał na niej: Paździochowi Paździoch - dodaje Kotys.

Dalsze losy

Teraz w Polsce oglądamy nowe, jubileuszowe odcinki „Świata według Kiepskich”. Poznamy dalsze losy Kiepskich, Paździochów, Boczka oraz pozostałych mieszkańców osiedla Kosmonautów.

Pojawi się też nowy bohater, syn Paździocha: Janusz Marian Paździoch, którego gra Sławomir Szczęśniak.

Wiele razy mówiono, że „Kiepscy” znikną z ekranów. Tak - ku radości wielu widzów - się nie stało.

Serial ma swoją wierną widownię. Jego średnia oglądalność wynosi ponad 1,2 miliona widzów.

Jest duża, zwłaszcza jeśli weźmie się pod uwagę, że to serial komediowy. - To bardzo trudna, niedoceniana forma. Szczególnie przez aktorów - zwraca uwagę Grabowski. - Uważają, że tylko role tragiczne mogą przynieść sukcesy. Zapominają, że gra się o wiele łatwiej niż komediowe. Mnie Gebelsa w „Pitbullu” grało się prościej niż Kiepskiego. Aktorem, którzy twierdzą, że w takich komediowych serialach tylko się wygłupiamy, mówię: Przyjedź, załatwię ci rolę, zobaczysz, czy to proste. ©

WIEŚCI NIE Z TEJ ZIEMI

Paweł Gzyl
internet@echodnia.eu



Iwona Węgrowska Rozstała się

Nie dawniej jak miesiąc temu donosiliśmy, że piosenkarka wyszła za mąż za ojca swej córki Lilki. Teraz okazuje się, że związek już się zakończył. Wokalistka napisała o wszystkim na Facebooku. „Z przykrością informuję, że nadszedł ostateczny koniec naszego związku. Był miłością mojego życia. Ale, niestety, było zbyt wiele zazdrości, różnych sytuacji, osób trzech w tym wszystkim. Nie możemy dłużej iść razem przez życie” – czytamy we wpisie. Co najciekawsze – okazuje się, że wcale nie było żadnego ślubu. „Ślub umowny, taki tylko dla nas, między nami, nie miał większego znaczenia. Maciej i ja od teraz jesteśmy wolnymi ludźmi”. – dodaje piosenkarka.

Piotr Adamczyk Chce założyć rodzinę

Popularny aktor wziął niedawno udział w programie „Uwaga! Kulisy sławy”. Zdradził w nim, że ma jedno niespełnione marzenie: chciałby zostać ojcem. – Na pewno chciałbym mieć rodzinę. Zdaję sobie sprawę, że nie będę już młodym ojcem – powiedział szczerze. Do tej pory Adamczyk nie miał szczęścia w mi-

łości, bo zaliczał jedynie krótkie związki: z Magdą Gessler, Kate Roz czy Weroniką Rosati. Teraz ma u swego boku od dłuższego czasu młodszą od siebie o dziewiętnaście lat Karolinę Szymczak. Para długo ukrywała się ze swoją relacją, ale od niedawna publikuje wspólne zdjęcia na Instagramie. Czy młoda aktorka u początku kariery będzie chciała założyć ze swym wybranym rodzinę?

Jacek Borkowski Wydał majątek

Popularny aktor był ze swoją żoną Katarzyną aż dwadzieścia lat. Para rozstała się w 2002 roku. Wtedy sąd zasądził, że Borkowski musi płacić byłej partnerce alimenty w wysokości 5 tysięcy złotych. Kiedy sześć lat później orzeczono rozwód, alimenty zmniejszono do 4 tysięcy złotych. Niedawno sąd wreszcie poszedł Borkowskiemu na rękę i uznał, że aktor nie musi już nic płacić byłej żonie. Teraz tylko wyrok musi się uprawomocnić. – Mnie te alimenty kosztowały 700–800 tysięcy złotych. Ale nie żałuję niczego. I gdyby cofnąć czas, zrobiłbym jeszcze raz tak samo. Zyskałem wiele pięknych lat, romantycznych kolacji, wspólnych śniadań. – wyznał aktor w „Rewii”.

Julia Wieniawa Została Baronową

Kiedy pod koniec zeszłego roku młodziutka gwiazda rozstała się

z Antkiem Królikowskim, nikt się nie spodziewał, że tak szybko znajdzie pocieszenie w ramionach innego mężczyzny. Okazał się nim wokalista zespołu Afromental – Baron. Para najpierw wyjechała razem do ciepłych krajów, a potem wspólnie jeździła na nartach. – On stracił dla Julki głowę. Bez przerwy o niej mówi i doradza jej w sprawach muzycznych – czytamy w „Party”. Teraz okazuje się, że Wieniawa wprowadziła się do warszawskiego mieszkania Barona. „Super Express” zrobił parze zdjęcie, kiedy aktorka wchodziła do kamienicy, w której mieszka muzyk, mając ze sobą walizkę.

Katarzyna Bonda Przechadza się z tygrysem

Niedawno wszystkich czytelników kryminalistów zelektryzowała wiadomość, że dwoje najbardziej utalentowanych autorów tego rodzaju książek w Polsce stanowi prywatnie parę. Teraz Katarzyna Bonda i Remigiusz Mróz udzielił pierwszego wywiadu. – Bycie z kimś takim jak Remi przypomina przechadzkę z tygrysem – wyznała Bonda w rozmowie z serwisem lubimyczytac.pl. – W życiu nie miałam takiego powera i motywacji do roboty! Nawet kiedy jestem chora, codziennie muszę coś konstruktynego zrobić, bo wiem, że ten odbył swoje dwie wachty na posterunku, więc nie godzi się

lenić – dodała. Okazuje się, że para nie odrzuca pomysłu napisania wspólnej książki. Choć niekoniecznie będzie to kryminał. – Mnie najbardziej urzekają listy miłosne Kasi. Kiedyś to wszystko chyba opublikuję, bo taki materiał nie może się marnować – powiedział Mróz.

Weronika Rosati Idzie do sądu

Popularna aktorka udzieliła niedawno szokującego wywiadu w „Wysokich Obcasach”, wyznając, że ortopeda Robert Śmigiełski, z którym do niedawna była związana, bił ją i terroryzował psychicznie. Lekarz oczywiście wszystkiemu zaprzeczył w oficjalnym oświadczeniu, ale większość koleżanek po fachu wsparło Rosati. Teraz aktorka zadeklarowała, że idzie do sądu, aby wywalczyć jak najwyższe alimenty dla córki, którą ma ze Śmigiełskim, i pozbawić go praw rodzicielskich. „Chcę alimentów, najwyższych – takich, jakie mojemu dziecku się należą prawnie. Takich, żeby Eli nie pogorszył się status życia i stosownie do horrendalnie wysokich zarobków ojca – takie jest prawo” – napisała aktorka na Instagramie. Śmigiełski jest specjalistą w dziedzinie medycyny sportowej. Z wywiadu z Rosati opinia publiczna dowiedziała się, że ma ośmioro dzieci na utrzymaniu. Najmłodsze z nich to córka Elisabeth, która jest owocem jego związku z aktorką.

HOROSKOP

Wodnik (20.01–18.02)

Przekonasz się, że podchodzenie do życia „z pewną taką nieśmiałością” niepotrzebne spycha Cię na margines wydarzeń. Horoskop dzienny doda Ci pewności siebie.

Ryby (19.02–20.03)

Dzień przyniesie Ci sporo niespodzianek i zaskakujących rozwiązań. Nie przywiązuj się zbyt mocno do powziętych planów. Horoskop na dziś zapowiada sporo zmian.

Baran (21.03–19.04)

Przypadnie Ci rola pośrednika i mediatora. Angażuj się, ale staraj się nie wchodzić z butami w czyjeś życie. Horoskop dzienny na piątek sugeruje większą delikatność.

Byk (20.04–20.05)

Jesteś na najlepszej drodze, aby osiągnąć dzisiaj wszystkie zamierzone cele, a nawet nadrobić zaległości. Horoskop dzienny radzi, aby szybko się za nie zabrać...

Bliznięta (21.05–21.06)

Odezwie się w Tobie tęsknota za ludźmi, którzy wiele znaczyli dla Ciebie w przeszłości i wydarzeniami wywołującymi uśmiech. Horoskop na dziś wróży nostalgię.

Rak (22.06–22.07)

Uda Ci się dzisiaj zrealizować plany, które były dotychczas naczaczone piętnem braku wiary w ich powodzenie. Horoskop dzienny na piątek zapowiada sukcesy.

Lew (23.07–22.08)

Niektóre Twoje działania będą przypominały stąpanie po polu minowym. Musisz zachować saperką czujność. Horoskop dzienny pomoże wyostrzyć zmysły.

Panna (23.08–22.09)

Dzień sprzyjający zawieraniu nowych znajomości, podpisywaniu umów, składaniu obietnic, deklaracji i patrzeniu w przyszłość. Horoskop na dziś radzi mierzyć wysoko.

Waga (23.09–22.10)

Miej oczy i uszy szeroko otwarte, bo może trafić się okazja zdobycia dodatkowych pieniędzy. Horoskop dzienny na piątek to wskazówka, jak skorzystać z szansy od losu.

Skorpion (23.10–21.11)

Trudno Ci będzie zapanować nad emocjami. Z równowagi będzie Cię w stanie wyprowadzić nawet małe nieporozumienie. Horoskop dzienny zapowiada perturbację...

Strzelec (22.11–21.12)

Towarzyszyć Ci będzie huśtawka nastrojów – od euforii i wybuchów śmiechu, po czarnowidztwo a nawet lzy. Horoskop na dziś wróży równowagę dopiero na wieczór.

Koziorożec (22.12–19.01)

Jeśli chcesz uniknąć problemów, zwracaj uwagę na to, co i do kogo mówisz. Nie zabraknie ludzi, którzy spróbują wykorzystywać Twoje potknięcia. Horoskop dzienny na piątek radzi wyjątkową czujność.

MATERIAŁ INFORMACYJNY MINISTERSTWA SPRAWIEDLIWOŚCI

018920083

Fundusz Sprawiedliwości wspiera ofiary przestępstw

Na polskich drogach wciąż dochodzi do wielu wypadków. Większość z nich jest efektem łamania prawa – brawury kierowców czy jazdy pod wpływem alkoholu. Z myślą o ofiarach m.in. takich przestępstw powstał Fundusz Sprawiedliwości. Ostatnio sfinansowano z niego zakup nowoczesnego sprzętu dla jednostek OSP w całej Polsce, a dzięki decyzji ministra sprawiedliwości ok. 40 mln zł umożliwi budowę kliniki „Budzik” dla dorosłych.

W 2017 roku w Polsce miało miejsce prawie 33 tys. wypadków drogowych, w których zginęło 2831 osób. Uczestnik co dziesiątego z nich był pod wpływem alkoholu lub środków odurzających. Do tysięcy zdarzeń doszło z powodu niedostosowania prędkości do warunków ruchu czy nieustąpienia pierwszeństwa przejazdu.

Liczbę wypadków i ich ofiar chce ograniczać również Ministerstwo Sprawiedliwości. Dlatego dwa lata temu weszła w życie ustawa, która zaostriżyła kary za przestępstwa w ruchu drogowym oraz wydłużyła okres przedawnienia karalności wykroczeń. I tak np. wydłużono z minimum dziewięciu miesięcy do co najmniej dwóch lat karę więzienia (bez możliwości zawieszenia) dla pijanych lub odurzonych sprawców śmiertelnych wypadków.

Jednocześnie Ministerstwo Sprawiedliwości już

pomaga ofiarom wypadków. Mogą one uzyskać wsparcie np. w lokalnych Ośrodkach Pomocy dla Osób Pokrzywdzonych Przestępstwem, które są finansowane ze środków Funduszu Sprawiedliwości. Zatrudnieni w nich eksperci za darmo pomogą w opracowaniu i złożeniu stosownego pisma, a prawnicy czy psycholodzy odpowiedzą, jak wyjść z trudnej sytuacji życiowej. Sieć ośrodków pomocy pokrzywdzonym cały czas się rozrasta. Obecnie dostępnych jest 39 ośrodków pomocy Funduszu Sprawiedliwości wraz ze 188 punktami lokalnymi w całej Polsce. Ich wykaz dostępny jest na stronie: funduszsprawiedliwosci.gov.pl

Oprócz tego z Funduszu Sprawiedliwości sfinansowano zakup profesjonalnego sprzętu ratowniczego dla Ochotniczych Straży Pożarnych. Do jednostek OSP w całym kraju trafiły tysiące zestawów medycznych i defibrylatorów

o wartości ponad 100 mln zł. To właśnie strażacy-ochotnicy są często jako pierwsi obecni na miejscu wypadków. Ochotnicze Straże Pożarne nigdy wcześniej nie mogły liczyć na takie dofinansowanie.

– *Moja decyzja jest wyrazem szacunku dla tej formacji, szacunku jako Ministra Sprawiedliwości, ale też i rządu dobrej zmiany, który pokazuje, że myśli o bezpieczeństwie Polaków, szanuje i docenia tych wszystkich, którzy poświęcają swój czas i zaangażowanie działając w ramach OSP* – podkreśla minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro.

Również z Funduszu Sprawiedliwości zostanie przeznaczone blisko 40 mln zł na budowę kliniki „Budzik” dla dorosłych w Warszawie. Powstaje ona z inicjatywy Fundacji Ewy Błaszczyk „Akogo?”. W placówce będą wybudowane szpitalne łóżka dla dorosłych, które w większości są ofiarami wypadków drogowych. Dzięki dofinansowaniu będzie możli-

wy zakup ultranowoczesnego sprzętu. Klinika ma zostać otwarta w połowie 2022 roku. W Polsce rocznie zapada w śpiączkę ponad 600 osób, w tym około 150 dzieci. Ponad połowa to ofiary przestępstw – najczęściej drogowych, ale sporą grupę stanowią również ofiary przemocy.

Fundusz Sprawiedliwości pomaga też osobom, które w przeszłości same złamały prawo. W ramach pomocy postpenitencjarnej byli więźniowie mogą liczyć na pomoc w znalezieniu schronienia i pracy, a także na wsparcie materialne. W tym roku z Funduszu Sprawiedliwości przeznaczono na ten cel ponad 4 mln zł. W Programie Pomocy Postpenitencjarnej przewidziano wsparcie dla co najmniej 20 ośrodków pomocy m.in. dla osób zwalnianych z zakładów karnych i aresztów śledczych oraz osób im najbliższych. Ośrodki te są prowadzone m.in. przez stowarzyszenia i fundacje, które wyłaniane są w otwartym



konkursie. Na terenie województwa świętokrzyskiego projekt realizuje Caritas Diecezji Kieleckiej.

Fundusz Sprawiedliwości uruchomił także Linie Pomocy Pokrzywdzonym. Pod numerem +48 222 309 900 pokrzywdzeni przestępstwem lub działający na ich rzecz mogą uzyskać (nawet anonimowo) pomoc prawną, psychologiczną, dowiedzieć się, gdzie można otrzymać konkretną pomoc na miejscu.

Co roku w Polsce około dwustu tys. osób pada ofiarą

różnego rodzaju przestępstw – znęcania się fizycznego i psychicznego, przemocy domowej, oszustw, włamań, kradzieży, wypadków drogowych, pobic, grózb czy uchylania się od alimentów. Znaczna część poszkodowanych to kobiety i dzieci. Państwo ma obowiązek niesienia pomocy takim osobom. Obowiązek ten realizuje Fundusz Sprawiedliwości, do którego wpływają pieniądze zasądzone od sprawców przestępstw. Dysponentem Funduszu jest Minister Sprawiedliwości.

Maria Olecha-Lisiecka
internet@echodnia.eu



Zdrowie

Wieczorne podjadanie, zjadanie stresu, nagradzanie się słodkościami za małe i duże sukcesy w pracy, a może kolejna dieta cud na tapecie, bo przecież wiosna blisko i trzeba zmieścić się w ulubione sukienki. Znają to Państwo? Jeśli mają też Państwo za sobą diety, szybkie chudnięcie, a potem powrót do poprzedniej wagi, to może być sygnał, że warto pomyśleć o pomocy psychodietetyka. Bowiemy problem może być głębszy niż zawartość lodówki. Kim jest psychodietetyk? Komu i w jaki sposób pomaga? Kiedy warto skorzystać z jego porad? Rozmawiamy z Renatą Matysik, psychodietetykiem i doradcą żywieniowym.

Przed naszą rozmową próbowałam wyszukać w internecie więcej informacji o psychodietetyce, ale jest ich niewiele. Dlatego na początek zapytam: kim jest psychodietetyk?

Mało jest informacji, bo od niedawna mówi się o tym, że to, co jemy, nie kończy się na talerzu. Bo to, że ktoś nam zajrzy do talerza, powie, co mamy jeść, a czego nie, to jedna sprawa. Ale wypadłoby, aby ktoś nam zajrzał trochę do głowy. Psychodietetyk zaleci dietę: ile, co jeść, kiedy, ale weźmie też pod uwagę to, z czego mogą wynikać problemy z utrzymaniem wagi, uwzględni to, że mamy za sobą ileś tam diet, że nie mamy pomysłu, dlaczego utrzymanie wagi nam nie wychodzi, że mamy słabość do wieczornego podjadania albo zjadamy smutki. A to przecież nie jest kwestia talerza, czy tego, co mamy w lodówce, ale w głowie. Jeżeli chcemy realnie pracować nad zmianą nawyków żywieniowych, to nie zrobimy tego bez poukładania sobie wszystkiego w głowie. Można wytrzymać na diecie nawet trzy miesiące i schudnąć dziesięć kilogramów. A co dalej? Po jakimś czasie okazuje się, że kilogramy przybywa.

Czyli mamy efekt jo-jo.

Tak. Jeśli nie wiemy, co jest przyczyną tego, że kilogramy wracają. Psychodietetyk spojrzy szerzej.

Kto najczęściej trafia do psychodietetyka? Kobiety, mężczyźni, ludzie po trzydziestce, starsze osoby, a może nastolatki?

Wszyscy, których wymieniał. Pomoc psychodietetyka kojarzy się błędnie tylko z pomocą osobom z zaburzeniami



Wiele naszych nawyków żywieniowych pochodzi z dzieciństwa. To np. nagradzanie się słodkościami

Psychodietetyk zagląda nie tylko do talerza i lodówki, ale i do głowy

odżywiania, czyli anoreksją albo bulimią. A prawda jest taka, że psychodietetyk może pomóc, jeśli zjadasz smutki, jesz w nerwach, zjadasz stres, jesz z nudów, nie potrafisz odmówić cioci albo babci kolejnego kawałka serniczka, albo nie potrafisz przestać jeść, kiedy już zaczniesz. Jeśli masz za sobą skoki wagi, jakąś dietę, a kilogramy wróciły, to psychodietetyk jest tą osobą, która może pomóc.

Jak pomaga psychodietetyk? Dużo rozmawia z pacjentem?

Psychodietetyk dużo więcej się nagada niż dietetyk. Oprócz kontroli stanu zdrowia organizmu, zlecenia badań, psychodietetyk trochę

draży, szuka powodów, dlaczego ktoś wieczorem podjada albo nie umie odmówić ciastka w pracy. Musi poznać trochę historię pacjenta.

Czyli trochę jak psycholog.

Tak, dlatego jest psychodietetykiem. Próbuje dociec, gdzie leży problem. Jeżeli zna się źródło problemu, to można pracować. Może problemem są złe nawyki? Może to kwestia tego, jak radzić sobie z nudą, bo wieczorem siadamy przed telewizorem, oglądamy coś i jemy z nudów? Albo niektórzy nagradzają się jedzeniem. W dzieciństwie za dobre oceniali nas na lody i do dzisiaj nagradzamy się w taki spo-

sób, ale nie zdajemy sobie z tego sprawy. Awans w pracy? Idziemy na lody, ciastko albo obfita kolacja. W ten sposób wiążemy emocje z jedzeniem. Psychodietetyk pomaga zmienić ten schemat: radość-ciastko, sukces-lody na korzystniejszy dla nas. To wymaga bardzo długiej rozmowy. Ktoś, kto przychodzi po poradę, jest najczęściej onieśmiałony. Dlatego psychodietetyk gada i gada, draży. Tutaj nie jest najważniejsza rozpiska z dietą, gramatury, składniki, itp.

Powiedziałas, że psychodietetyk zagląda nie tylko do talerza, ale przede wszystkim do głowy. Czy do psychodie-

tetyka trafiają zatem osoby, które mają problem z akceptacją siebie? Chyba zwłaszcza kobiety mają ten problem, zawsze coś by w wyglądzie poprawiły, nawet jeśli wyglądają świetnie.

To prawda, jest to domena kobiet. Lubią przywiązywać się do liczby i chcą osiągnąć konkretną wagę. Są panie, które przychodzą i mówią: chcę schudnąć dziesięć kilo. Kiedy pytam, dlaczego dzieje się, a nie osiem albo dwanaście, odpowiadają, że jak ważyły np. siedemdziesiąt kilo, to mieściły się w ulubionej sukienki i nie krępowały się pójść na basen. Tymczasem może się okazać, że kobieta będzie ważyła siedemdziesiąt

pięć kilo, ale zmieni nawyki żywieniowe i będzie wstawiała pełną energię. Organizm się odwdzięczy i będziemy lepiej się czuli. I okaże się, że to szczęście nas dopadnie przy innej wadze.

Psychodietetyk pomaga przełamać ten schemat myślenia, że tylko konkretna waga da nam poczucie zadowolenia i satysfakcji ze swojego wyglądu. A tak nie jest. To kwestia akceptacji siebie. Bardzo często osoby, które są otyłe, nawet kiedy schudną trzydzieści kilo dzięki swojej pracy, nie stają się nagle pewne siebie, nie pozbywają się kompleksów z dnia na dzień, ich życie towarzyskie nie kwitnie. To nie waga jest receptą na sukces. Nie tędy droga. Schudnięcie nie sprawia, że nagle siebie polubimy.

Zatem potrzebny jest cykl spotkań? Pomoc psychodietetyka to proces?

Czasem ktoś mnie pyta, czy może skorzystać z diety koleżanki, bo ona schudła. Pewnie może. Tylko co to da? Proces zmiany nawyków to nie jest kwestia jednego tygodnia. Schematy i nawyki żywieniowe powielamy od lat. Przychodzi urlop, urodziny cioci, wesele, tłusty czwartek był niedawno. I co? Raz sobie odpuścimy i efekt domina gotowy. Dlatego tak: to jest proces, więc potrzeba więcej niż jednego czy dwóch spotkań z psychodietetykiem

Pomoc psychodietetyka nie daje szybkich efektów.

Ale za to daje efekty długotrwałe. Bardzo nie lubię określenia: jestem na diecie. No super. I co z tego? A co będzie, jak już na tej diecie nie będziesz? Można wytrwać na diecie nawet trzy miesiące. A co później? Najpewniej będzie ochota, aby się nagrodzić, że się wytrzymało tyle czasu. I powolutku kilogramy będą powracać.

© P

NASZ EKSPERT



RENATA MATYSIK

Jest psychodietetykiem i doradcą żywieniowym. Ukończyła Śląską Wyższą Szkołę Medyczną w Katowicach i Uniwersytet Humanistyczno-społeczny SWPS. Uczy dobrych nawyków związanych z jedzeniem, wyjaśnia, jaki wpływ na zdrowie ma odżywianie. Motywuje do zmian.

FOT. ARC RENATA MATYSIK

Według cenionych specjalistów prawdziwy lider w trosce o prawidłowy poziom cukru u diabetyków!

Wygrałam z cukrem i pohamowałam apetyt

To Sugarbalance pozwolił pani Barbarze (67 l.) obniżyć nadmierne stężenie glukozy we krwi już po jego kilku zażyciach

Wieloletnie zmagania z cukrem nareszcie mogą przestać spędzać sen z oczu wielu diabetyków. Nowatorski środek pozwala zapobiec gwałtownym wyrzutom insuliny i utrzymać prawidłowy poziom cukru we krwi już od 1. zastosowania, chroniąc organizm przed hiperglikemią i groźnymi dla zdrowia powikłaniami problemów z cukrem. „Wystarczyło zaledwie kilka dni bym poczuła, że ból w stopach wyraźnie się zmniejszył, a ich drętwienie stopniowo ustępowało. Specjaliści byli w szoku, ale objawy związane z problemem stopy cukrzycowej z każdym kolejnym dniem dawały o sobie co raz bardziej zapomnieć.” – potwierdza pani Barbara

Pani Barbara jest jedną z kilku tysięcy osób, które dzięki nowej metodzie w końcu mieli prawdziwą szansę ekspresowo ustabilizować poziom cukru i zahamować zaburzenia wydzielania insuliny. „Wciąż byłam senna, jakaś taka bez ikry... Utyłam 14,5 kg i bardzo szybko przybierałam na wadze, bo ciągle miałam ochotę złapać za ukochaną czekoladę czy inne łakocie. Gdy do pogarszającego się stanu zdrowia dołączyło drętwienie stopy, a specjaliści zaczęli podejrzewać zespół stopy cukrzycowej, postanowiłam spróbować z Sugarbalance. Dzięki niemu odzyskałam nadzieję w unormowanie cukru, obniżenie cholesterolu i odzyskanie dawnej energii.

Usłyszałam bolesną prawdę. Groziła mi amputacja!

Barbara, 67 lat
Brodnica

Zmagam się z szalejącym cukrem od 12 lat. Specjalna dieta okazała się niewystarczająca, z kolei preparaty, które wcześniej stosowałam pomogły mojej kuzynce. Stwierdziłam więc, że i ja spróbuję. Na moje nieszczęście organizm je odrzucił. Ponoć to kwestia wyjątkowo indywidualna, ale bądź co bądź niestety obniżyłam poziom cukru poniżej normy. W moim akurat przypadku doprowadziły do drętwienia kończyn, problemów z nerkami i co najbardziej przerażające - rozwoju stopy cukrzycowej. Specjalista nie dawał mi złudnej nadziei: „Grozi Pani amputacja stopy” - I wtedy dzięki rodzinie z Niemiec odkryłam Sugarbalance. Dzięki niemu po 14 dniach stopniowo mogłam odzyskiwać czucie w nogach, by po upływie 2 miesięcy mieć już pewność, że objawy stopy cukrzycowej wyraźnie się zmniejszyły. Nigdy nie byłam tak szczęśliwa i pełna energii jak dziś!

W końcu masz szansę pokonać cukier

„Od lat mam wiele problemów ze zdrowiem, ale to właśnie cukier siał w mojej krwi największe spustoszenie. Byłam non stop głodna, wiecznie miałam ochotę złapać coś słodkiego. Wstawałam w nocy do toalety i nie mogłam nie zajrzeć do lodówki, śniłam, że jest tłusty czwartek, a ja bez wyrzutów sumienia mogę zjeść kilka pączków. Dzięki Sugarbalance nie odczuwam już tak intensywnych napadów głodu i w końcu przestałam się objadać. Ten środek to była jedna z najlepszych decyzji jaką podjęłam w życiu - z każdą chwilą od jego zażycia czułam się zdrowsza, a mój organizm czuł jak regulował poziom cukru we krwi odzyskując dawną kontrolę nad wagą tracąc każdego dnia dodatkowe kilogramy. Poczulałam zastrzyk energii i znów mogę spędzać aktywnie czas z przyjaciółmi, podróżować nie bojąc się, że braknie mi zdrowia i kondycji, by móc coś nowego zwiedzić, a nawet grywać w berka z najmłodszym wnukiem”. – podkreśla Pani Barbara

Powiedz STOP wahaniom cukru

Statystyki niestety budzą co raz to większy lęk i postarach wśród specjalistów. W Polsce problemy z cukrem ma już ponad 3 miliony osób z czego 650 tysięcy nie zdaje sobie sprawy, że należy do tej grupy. Jej częstu niezauważalne objawy potrafią latami rozwijać się w ukryciu, po cichu dewastując nasz organizm. Sugarbalance w końcu pojawiło się na polskim rynku i wszystko wskazuje na to, że zapowiada prawdziwą rewolucję w efektywnym, domowym zwalczaniu wszelkich „słodkich” problemów. Stosujący Sugarbalance potwierdzili, że udało im się skutecznie obniżyć poziom cukru do prawidłowych wartości, już zaledwie po kilku dniach głównej fazy działania środka - i to bez względu na wiek, predyspozycje genetyczne, styl życia czy stadium zaawansowania problemów.

Okiem eksperta

Osobom zmagającym się z problemem cukru pomagam od blisko 35-stu lat i muszę otwarcie stwierdzić, że miałem szereg wątpliwości, kiedy Pani Barbara oznajmiła mi, że zamierza pokonać powikłania tej podstępnej choroby z wykorzystaniem nowej, naturalnej kuracji. Z niedowierzaniem przyglądałem się innowacyjnej formule naukowców z Niemiec, która z zasady doprowadza niemal do perfekcji działanie komórek trzustki i odpowiednio spowalnia proces uwalniania cukru do krwi. Ponadto pomaga zahamować dalszy rozwój choroby i rozpoczyna intensywny proces pozwalający cofnąć dotychczas wyrządzone szkody. Wbrew moim wcześniejszym obawom, niezależne badania ponad wszelką wątpliwość jednoznacznie potwierdziły - poranna glukoza utrzymuje się u Pani Barbary na odpowiednim poziomie 80 mg/dl, a powikłania wywołane niewłaściwym poziomem cukru wciąż stopniowo ustępują. Muszę więc z pokorą potwierdzić - ten środek to nieoceniony strażnik trzustki, a także najlepsze źródło witamin i minerałów, które spowalniają rozkład skrobi na cukry proste przynosząc wreszcie wymierne rezultaty w zmaganiach z morderczą glukozą i groźną dla zdrowia otyłością.

Erik Krause, Dortmund,
dn. 17 lutego 2019 r.

Jak to działa, że jest tak skuteczne?

Skondensowane w idealnych proporcjach źródło najważniejszych witamin i składników mineralnych w znacznym stopniu ułatwia rozkład skrobi na cukry proste - dzięki temu pozwala by glukoza mogła utrzymać się na prawidłowym poziomie i chronić naczynia krwionośne. W efekcie brak gwałtownych skoków cukru pozwala regulować apetyt, eliminuje zachcianki na słodczyce i pomaga zredukować zbędne kilogramy.



Polecam
Sugarbalance
Barbara



Problemy z cukrem w końcu przestały być moją zimą

Gwałtowne skoki cukru niszczyły moje zdrowie i odbierały mi resztki chęci do życia. Czułam się totalnie wysysana z ostatnich energii, nie miałam na nic siły i ochoty, ponadto wyraźnie pogorszył mi się wzrok. Odzyskałam dawne życie dzięki Sugarbalance, który poleciła mi zaufana przyjaciółka. Już nie czuję tak nieodpartej ochoty na podjadanie, nie mrużę oczu, czytając książkę. W zasadzie to zrezygnowałam z okularów. Po 14 dniach kuracji udało mi się zrzucić kilka zbędnych kilogramów. A czuję, że to dopiero początek, waga wciąż sukcesywnie spada. Sukces!



Chciałem uwolnić się od insuliny

Problemy z szalejącym cukrem mam od blisko 7 lat i wciąż się nasilały. Wskaźniki cukru na poziomie 285-290 mg/dl sprawiły, że zaaplikowano mi insulinę. Postanowiłem więc sięgnąć po całkowicie naturalną metodę. Sugarbalance pomógł mi obniżyć poranną glikemię do perfekcyjnej wartości 80 mg/dl w zaledwie kilkanaście dni. Ostatnio na urodzinach siostry zjadłem golonkę po bawarsku i dwa kawałki sernika maminej roboty, a cukier nie poszybował w górę. Ci którzy nigdy nie zmagali się z podobnymi problemami nie zrozumieją skąd we mnie ta dziecinna radość gdy bezkarnie zjadam kawałek ciasta i obfity obiad.

Wystarczy regularnie zażywać Sugerbalance, by jego nowatorska formuła mogła pozwolić uwolnić się od chronicznych migren. Znaczna część osób przyznaje, że już zaledwie po kilkunastu dniach ustępowały typowe dla problemów z cukrem: mdłości i świąd skóry, wzmożone pragnienie, problemy z erekcją, ostrością widzenia, a to tylko część z nich. Specjaliści doznali szoku widząc jak ta naturalna metoda oparta na kompozycji klasztornych ziół i jej nie-

zwykle silnych właściwościach wspierających leczenie, normuje poziom glukozy we krwi w ekspresyjnym tempie poprawiając wyniki badań.

SUGERBALANCE IDEALNY DLA OSÓB ZMAGAJĄCYCH SIĘ:

CUKRYCA INSULINOZALEŻNA (TYPU I)

CUKRYCA INSULINOZALEŻNA (TYPU II)

CUKRYCA CIĄŻOWA

CUKRYCA WTÓRNA

Tak imponujące rezultaty
to zasługa 4 etapów działania preparatu:

- ✓ POZWALA KILKUKROTNIENIE ZWIĘKSZYĆ WYDZIELANIE NATURALNEJ INSULINY
- ✓ UŁATWIA UTRZYMANIE GLUKOZY NA WŁAŚCIWYM POZIOMIE
- ✓ USPRAWNIA PRACĘ TRZUSTKI ORAZ PROCES WYKORZYSTANIA GLUKOZY
- ✓ SPOWALNIA PROCES UWALNIANIA CUKRU DO KRWI

SPECJALNA PROMOCJA!

Tylko dla pierwszych 180 osób! By otrzymać oryginalne opakowanie bioaktywnych tabletek Sugarbalance ze **zniżką 73%** zadzwoń:

56 300 32 10

Od poniedziałku do niedzieli: 8:00 - 20:00
(Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)

Oferta ważna do 1.04.2019

STOP
DIABETES



Ilość opakowań jest ograniczona!

*Szczegóły oraz informacje dotyczące procedury zwrotów i reklamacji dostępne są pod adresem: www.grouptcm.com

Orkiestra Grandioso bierze udział w wielkiej paradzie w kraju Corridy

Piotr Stańczak
stanczak2@echodnia.eu



Kultura

Radomska Młodzieżowa Orkiestra Grandioso bierze udział w jednej z największych festi wiosennych w Europie. To Fiesta de la Magdalena w Hiszpanii. Jest jedynym polskim zespołem, który zaprezentuje się na Półwyspie Iberyjskim.

Jest to święto obchodzone w Castellón de la Plana, upamiętniające początki miasta. Wywodzi się z XV wieku. Wśród wielu atrakcji jego obchodów wyróżniają się pochód „Pregó”, nocna procesja zwana „El Retorno” oraz pochód z „gaiatas” – wielobarwnie oświetlonymi latarniami i pastorałami. Koncerty, pokazy pirotechniczne, ofiary z kwiatów,



Radomska Orkiestra Grandioso ponownie zaprezentuje się w Castellón de la Plana w Hiszpanii.

degustacje gastronomiczne... dopełniają program tygodniowych obchodów.

W doborowym towarzystwie
Festiwal rozpoczął się wczoraj (28 marca), potrwa do najbliższej niedzieli. Dariusz

Krajewski, dyrektor Radomskiej Młodzieżowej Orkiestry Grandioso zapowiada:

- Otrzymaliśmy zaproszenie na ten festiwal w dowód uznania za dotychczasowe dokonania. Znajdziemy się w doborowym towarzystwie najlepszych

orkiestr ze świata. W tegorocznym, 31 festiwalu wezmą udział zespoły z Holandii, Hiszpanii, Słowacji, Szwajcarii, USA, Portoryko, Malezji, a także Szkoła Samby z Brazylii - zwycięzcy zeszłorocznego karnawału.

Organizatorzy zapewniają hotel, wyżywienie oraz częściowo koszty przejazdu, resztę pokrywają rodzice oraz Stowarzyszenie Grandioso - informuje Dariusz Krajewski.

Mistrzowie i wicemistrzowie Europy w parady ulicznej

Podczas festiwalu radomianie zaprezentują głównie Paradę Uliczną. - Właśnie w tej kategorii jesteśmy Mistrzami Europy z roku 2016 i wicemistrzami 2018. Kilkukilometrowe prze-marsze będą się odbywać dwa razy dziennie. Nie zabraknie również zwiedzania w czasie wolnym i wycieczki nad Morze Śródziemne - opowiada dalej Krajewski.

Do wiosennej festi zespół przygotowywał się już od ponad miesiąca, korzystając z uprzejmości dyrekcji radomskiego XIII Liceum Ogólnokształcącego, która udostępniła salę gimnastyczną do prób. Młodzież, jak zwykle zabrała ze sobą flagę Polski (to jedyna formacja z naszego kraju uczestni-

cząca w tym międzynarodowym festiwalu), flagę Radomia oraz polski repertuar. Liczy na świetną zabawę oraz... szok termiczny. Według prognoz w Hiszpanii temperatura ma wynieść ponad 20 stopni Celsjusza.

- W wyjeździe weźmie udział sześćdziesiąt osób orkiestry. Po powrocie z Hiszpanii nie odpoczywamy, już 7 kwietnia Orkiestra Grandioso wystąpi w Sali Koncertowej Zespołu Szkół Muzycznych w Radomiu. Będzie to Koncert Finałowy I Ogólnopolskiej Konferencji Orkiestr Dętych - Radom 2019 - zapowiada dyrygent Krajewski. ©

Liczymy na świetną zabawę i... szok termiczny. W Hiszpanii temperatura ma wynieść ponad 20 stopni Celsjusza.

Dariusz Krajewski

REKLAMA

008915604

CONFIRME

Firma Confirme Sp. z o.o. istnieje od 1989 roku.
Renomowany dystrybutor wyrobów hutniczych i materiałów
nieżelaznych, a także sprawdzony dostawca usług
prefabrykacji stali.



www.confirme.com.pl
confirme@confirme.com.pl

tel. 48 389 99 30

fax 48 389 99 66

Pomocna ekipa PGNiG dostępna od ręki!

Każdy z nas wie, że z pozoru drobne usterki, takie jak ciekący kran, popsuta spłuczka, czy zepsuta kuchenka gazowa potrafią przyprawić o niezły ból głowy. Poszukiwania zaufanych fachowców, zdolnych szybko naprawić tego typu awarie, bywają drogą przez mękę, a za ich usługi często trzeba słono zapłacić. Szukając prostego sposobu na zapewnienie sobie spokoju i łatwego dostępu do usług profesjonalistów za niewielkie pieniądze, warto wybrać wspólną ofertę PGNiG Obrót Detaliczny i PZU.

Dzisiaj coraz trudniej o zaufanego specjalistę. Hydraulik – „złota rączka”, który sprawnie wymieni baterię albo uszczelkę czy udroźni odpływ w kabinie prysznicowej – naprawdę jest „na wagę złota”. Podobnie jest z elektrykami. Wymiana i naprawa przewodów, kontaktów czy włączników jest trudna i niebezpieczna, ponieważ mamy do czynienia z prądem. Tak jest również w przypadku usterek urządzeń zasilanych gazem. Dobry gazownik jest nam potrzebny zawsze, gdy musimy naprawić kuchenkę gazową albo kocioł ogrzewający nasz dom. To wiąże się z odłączeniem gazu, które zdecydowanie nie powinno być wykonywane przez amatorów.

Lepiej więc zdać się na fachowca. Ale skąd go wziąć? Szukając pomocy warto skorzystać z oferty **PGNiG Obrót Detaliczny i PZU**, w ramach której za niewielkie pieniądze można sobie zagwarantować dostęp do

usług gazowniczych, hydraulicznych i elektrycznych na wysokim, sprawdzonym poziomie.

– *Komfort we własnym domu to absolutna podstawa, dlatego zdecydowaliśmy się na wprowadzenie do naszej oferty usługi „PGNiG Fachowiec”, która gwarantuje szybki dostęp do usług profesjonalnych techników serwisowych w przypadku konieczności wykonania różnych napraw. Produkt jest odpowiedzią na oczekiwania naszych Klientów, ponieważ wielokrotnie spotykaliśmy się z pytaniami, czy świadczymy usługi naprawy np. kotłów gazowych* – mówi Henryk Mucha, prezes PGNiG Obrót Detaliczny.

PGNiG Fachowiec to usługa skierowana zarówno do obecnych, jak i do przyszłych klientów PGNiG Obrót Detaliczny. Osoby, które mają już podpisaną umowę na gaz lub prąd, mogą w prosty sposób rozszerzyć zakres współpracy. W ramach usługi PGNiG Fachowiec dostępne są **trzy**



warianty. W zależności od wyboru opłata miesięczna wynosi od **4,99 zł do 11,99 zł**.

– *Dużą zaletą rozwiązania jest to, że klienci mogą płacić za usługę tak, jak im wygodnie: co miesiąc lub raz w roku* – mówi Henryk Mucha.

Decydując się na wybór najtańszej opcji można liczyć na pomoc specjalisty od urządzeń grzewczych i gazowych; w wariancie drugim - technika urządzeń grzewczych i gazowych oraz hydraulika, a w trzecim - technika urządzeń grzewczych i gazowych, hydraulika oraz elektryka.

Formalności związane z zakupem usługi są **ograniczone do minimum**. Warunkiem jest podpisanie krótkiego oświadczenia o zapoznaniu się i akceptacji treści regulaminu.

Każdy z pakietów obejmuje przyjęcie zgłoszenia serwisowego przez Centrum Pomocy oraz zorganizowanie i pokrycie kosztów interwencji, w tym dojazdu, materiałów i robocizny – **do kwoty 500 zł** (maksymalny koszt jednorazowej naprawy). Z usług fachowców możemy skorzystać maksymalnie **sześć razy w ciągu 24 miesięcy**. Umowa zostaje zawarta na **dwa lata**. Naprawy będą wykonywane przez profesjonalnych techników, których rzetelność gwarantuje PZU.

– *W praktyce wygląda to następująco: w przypadku usterki w domu należy zadzwonić na dedykowaną infolinię i poinformować o potrzebie naprawy, a także krótko opisać konsultantowi, co się zepsuło. Konsultant*

zweryfikuje czy dana naprawa jest objęta naszym pakietem i w ciągu czterech godzin oddzwoni do osoby zainteresowanej z propozycjami terminów wizyty technika. Naprawa zostanie **zrealizowana w ciągu 24 godzin** – wyjaśnia Henryk Mucha.

Konkurencja na polskim rynku sprzedawców gazu i prądu jest ogromna. Dlatego rosną oczekiwania klientów. PGNiG Obrót Detaliczny stara się tym oczekiwaniom sprostać. Współpraca z PZU, największym polskim ubezpieczycielem, jest nie tylko wyrazem troski o Klienta, ale także krokiem w rozwoju firmy.

– *Dobór właściwego partnera do realizacji tych usług był dla nas bardzo ważny. Wiedza, wiarygodność i do-*

świadczenie Grupy PZU są powszechnie znane. Nie bez znaczenia jest też fakt, że PZU jest w stanie zagwarantować dostępność usługi na terenie całej Polski. Wszystkie te czynniki przełożyły się na podjęcie współpracy – nie kryje prezes Mucha.

Usługę PGNiG Fachowiec można wykupić w jednym z ponad **130 Biur Obsługi Klienta** na terenie całego kraju a już niebawem za pośrednictwem cieszącej się coraz większą popularnością aplikacji mobilnej **mBOK PGNiG**. Obecnie korzysta z niej **ponad 300 000 użytkowników**. Szczegółowe informacje nt. oferty „PGNiG Fachowiec” są dostępne pod adresem: www.pgnig.pl/pomocna-ekipa

Zespół Tulia, nasze dziewczyny

Paweł Gzyl
internet@echodnia.eu



Rozrywka

Tulia to dziś najgorętszy zespół w polskim show-biznesie. Rozmawialiśmy z Tulią Biczak i Dominiką Siepką o niespodziewanym sukcesie czwórki młodych dziewczyn.

Dlaczego postanowiłyście zgłosić się ze swoją piosenką na Eurowizję?

My właściwie byłyśmy przeciwnie takiego rodzaju konkursom. Nie czułyśmy się na siłach, by rywalizować z innymi artystami. Nie lubimy zresztą takiej ostrej rywalizacji w muzyce. Ale kiedy nadszedł czas krajowych eliminacji, dostałyśmy zapytanie od menedżera i wytwórni, czy nie zechciałybyśmy spróbować swoich sił. A ponieważ cały czas byłyśmy do tego zachęcane przez fanów – trochę złagodziłyśmy swoje podejście.

Długo trzymałyście nas w niepewności, która to będzie piosenka. W końcu okazało się, że to „Pali się (Fire Of Love)”. Dlaczego postawiłyście akurat na ten utwór?

Ta piosenka została wybrana drogą negocjacji. Myślałam, że padło akurat na „Pali się (Fire Of Love)” bo to chwytliwy utwór, który ma w sobie uniwersalną prawdę, opowiada o miłości, o jej różnych fazach i odmianach. Do tego ma świetny basowy motyw i energetyczny riff gitarowy. Przez to jest bliski rocka. W eurowizyjnej wersji ma angielski tekst, który został napisany przez Juda Friedmana i Allana Richa specjalnie dla nas.

Jakie macie szanse na wejście do finału konkursu Eurowizji?

Uważamy, że mamy bardzo dobrą piosenkę. Do tego pracujemy z prawdziwymi profesjonalistami. Mamy nadzieję, że doświadczenie reżysera Konrada Smugi z Eurowizji Junior przełoży się również na nasz występ. My uwielbiamy być na scenie, Kochamy swoją publiczność – i mam nadzieję, że eurowizyjna widownia też to poczuje.

Pojawiły się sugestie, że to do pewnego stopnia powtórka z Donatana i Słowianek. Co o tym sądzicie?



Zespół Tulia został założony w 2017 roku. Występują w nim Joanna Sinkiewicz, Dominika Siepka, Patrycja Nowicka i Tulia Biczak

Powtórką na pewno nie będziemy, bo jesteśmy osobnym tworem. Mamy zupełnie inną muzykę. Cleo uderzyła w bardziej soulowy klimat, a my uderzamy w rockowy. Nie zabierzemy ze sobą na Eurowizję pięknych modelek i tancerek. Mamy zamiar spełnić tę funkcję same (śmiech).

Skąd się wzięła wasza miłość do muzyki ludowej?

Każda z nas była od najmłodszych lat w Zespole Pieśni i Tańca Szczecinianie. Tam zostałyśmy zainteresowane tradycyjnymi tańcami i muzyką. To naprawdę mocno wkręca – i stało się naszą pasją także poza zajęciami w zespole. Polski folklor jest bardzo urozmaicony, dlatego ta muzyka trafia do każdej z nas. Każdy może w nim znaleźć coś dla siebie.

Kiedyś młodzi ludzie w naszym wieku uważali folklor za coś obciachowego. Dzisiaj już tak nie jest. Co się stało?

My załapałyśmy się jeszcze na te czasy, kiedy młodzi ludzie w Polsce nie byli tak oswojeni z folklorem. Szczególnie mówiąc byłam wyśmiewana w szkole za swoje zainteresowania. Aż do studiów nikt tego nie rozumiał. Natomiast teraz to się delikatnie zmienia przez to, że media są tak uprzejme i lansują polską muzykę ludową. Takie świet-

ne zespoły, jak Kapela Maliszów czy Tęgie Chłopy są coraz bardziej zauważalne. Mało tego: Kapela Ze Wsi Warszawa odniosła międzynarodowy sukces. Moda na folklor przebiła się nawet do mainstreamu. Do tego, co jest nasze, sięgają zespoły popowe, jak Zakopower czy Golec uOrkiestra. Wspomniamy już Donatan i Cleo też nawiązywali z powodzeniem do folkloru. Dzięki temu polscy słuchacze powoli się z taką muzyką oswoili. Ludzie zaczęli się tym interesować, bo jest to bardzo kolorowe i oryginalne. Mieszkańcy dużych miast są zmęczeni szybkim pędem życia – i chętnie wracają do tego, co im przypomina sielskie klimaty czy dzieciństwo na wsi.

Wspomnieliście kilka nazw zespołów folkowych – i w każdym z nich śpiewają mężczyźni. Dlaczego jesteście w tym gronie wyjątkiem?

Wydaje mi się, że dzieje się tak, ponieważ biały śpiew jest dla niektórych osób drażnią-

Uwielbiamy być na scenie, Kochamy swoją publiczność – i mam nadzieję, że eurowizyjna widownia też to poczuje

cy. To archaiczna technika wokalna, którą kultywują w Polsce tylko ludowe wokalistki. Ludzie są z nią nieosłuchani, nie wiedzą, jak to brzmi. Tych żeńskich zespołów śpiewających jest bardzo dużo, tylko nie udaje im się tak często przebić, jak tym męskim. Dlatego mniej ich w folkowym mainstreamie. Jedynie Brathanki się wyróżniały – bo Halina Mlynkova bardzo pięknie śpiewała. O nas też dopiero teraz zrobiło się głośno.

Czym się różni biały śpiew od zwykłego śpiewu?

Biały śpiew to właściwie krzyk połączony z lekką melodyjnością. Tak odbierają to ludzie, którzy się na tym nie znają i nie słuchają tego na co dzień. Dlatego niektórzy mają problem ze słuchaniem nas non stop. Często trafiamy też na tego rodzaju komentarze w internecie – bo dla wielu osób jest niespotykane to, że cztery dziewczyny śpiewają, krzycząc do mikrofonu.

Trudno jest opanować sztukę białego śpiewu?

To jest bardzo wyczerpujące. Dlatego też nasze koncerty nie trwają długo. Przeważnie dajemy radę śpiewać tylko przez godzinę. Biały śpiew wymaga bowiem dużej siły fizycznej.

Dużo czasu poświęćcie na próby?

Prób nie mamy zbyt często, bo zespół musi dojeżdżać do nas w Szczecinie aż ze Śląska. Częściej spotykamy się tylko w czwórce, żeby ćwiczyć śpiew. Wtedy dobieramy też repertuar – bo nie wszystko można wykonać białym śpiewem. Tak powstał cover Metalliki, który wyszedł przepięknie i ludzie są teraz bardzo zadowoleni z tego numeru.

Wspomnieliście, że wszystkie występowałyście w zespole folklorystycznym. Co sprawiło, że postanowiłyście założyć własną grupę – Tulię?

Przypadek. Kiedyś na fanpage'u zespołu Depeche Mode pojawiła się propozycja poprowadzenia tej strony przez jeden dzień przez kogoś z fanów. Warunkiem było umieszczenie własnego coveru jakiejś jego piosenki. Nagrałam więc wtedy własną wersję utworu „Enjoy The Silence” zaśpiewaną z wykorzystaniem białego śpiewu. Mój cover przekonał zespół – i to poszło w świat. Teledysk zobaczyli producenci muzyczni ze Śląska i zaproponowali współpracę.

Tulia to zespół folkowy?

Niektórzy do dzisiaj nie zgadzają się na to, żeby uznać, iż wykonujemy folk. My jednak nie chcemy dać się zaszkladkować – i cieszymy

się, że jeszcze nie było na polskiej scenie takiego zespołu jak Tulia. A dlaczego? Może dlatego, że nie było po prostu takiej sposobności? Albo inne dziewczyny nie miały tyle odwagi, co my?

Występujecie w strojach ludowych. Czy one reprezentują jakiś konkretny region Polski?

Zaczynałyśmy od występowania w strojach opoczyńskich. Dlatego, że bardzo lubimy te stroje: są kolorowe i przepiękne zdobione. Potem, kiedy zaczęłyśmy czekać na uszyte własnych strojów, zaczęłyśmy występować w strojach łowickich. Czyli w polskich strojach narodowych. Te stroje łowickie są bardzo podobne do opoczyńskich. Nie chciałyśmy jednak występować w tradycyjnych strojach ludowych, bo nasza muzyka też nie jest tradycyjna. Dlatego unowocześniłyśmy nasz stroje o bardziej współczesne elementy. Mało tego: niedawno zaczęłyśmy współpracować z projektantem mody – i tak kombinujemy do dzisiaj.

W czym wystąpićcie na Eurowizji?

Na Eurowizję szykują się dla nas specjalne stroje. Takie, w których nigdy do tej pory nie występowałyśmy. Chcemy zrobić wrażenie nie tylko na zagranicznych wi-

y na Eurowizję bez tajemnic

Biały śpiew jest dla niektórych drażniący. To archaiczna technika wokalna, którą kultywują w Polsce tylko ludowe wokalistki

dzach, ale chcemy się też pokazać Polakom jak najpiękniej od strony wizualnej. Mogę tylko zdradzić, że nasze stroje będą miały jedynie elementy folklorystyczne - ale przedstawione zostaną w zupełnie nowej wersji. Na pewno będzie bardzo kolorowo.

Z kim współpracujecie przy tworzeniu swoich nagrań?

Jeśli chodzi o muzykę i teksty, to ich autorkami są Sonia Krasny i Nadia Dalin. One piszą specjalnie dla nas, bo się znamy i lubimy. Naszym producentem jest z kolei Marcin Kindla. Przy nagrywaniu piosenek i podczas koncertów współpracujemy ze zdolnymi muzykami ze Śląska, a smaczki

na instrumentach etnicznych dodaje Tomek Drozdek.

Jak dziewczyny ze Szczecina nawiązały współpracę z chłopakami ze Śląska?

Teledysk do piosenki „Enjoy The Silence” na fanpage’u Depeche Mode zobaczył odpowiedni człowiek. Skontaktował się z nami - i okazało się, że droga ze Szczecina na Śląsk wcale nie jest taka długa.

Na pierwszej płycie zamieściliście kilka coverów polskich przebojów. Czym kierowaliście się, dokonując ich wyboru?

To był ciężka sprawa. Zaczynając współpracę z Marcinem Kindlą, nagrałyśmy na próbę cztery numery: „Nieznajomy” Dawida Podsiadło, „Enjoy The Silence” Depeche Mode, „Nothing Else Matters” Metaliki i „Uciekaj moje serce” Seweryna Krajewskiego. Depeche Mode był przesądzony z góry - bo chcieliśmy nagrać profesjonalną wersję tego utworu, ponieważ słuchacze

się tego domagali. Poza tym każda z nas sporządziła własną listę ulubionych piosenek, na których się wychowała. Potem wybrałyśmy z nich te kompozycje, które się pokrywały na wszystkich listach. Chcieliśmy bowiem wykonać piosenki, z którymi jesteśmy emocjonalnie związane.

Podczas nagrywania tych utworów też tak mocno krzyczałyście w studiu jak na koncertach?

(śmiej) Tak - inaczej nie dałoby rady. To była nasza pierwsza wizyta w studiu nagraniowym, dlatego początkowo byłyśmy wszystkie trochę oszołomione. Musiałyśmy pozwolić sobie ochłonąć. Pierwsze dni przeznaczyłyśmy na pracę z muzykami, przygotowując podkłady dźwiękowe pod nasz śpiew. Żeby były w odpowiednich tonacjach i w odpowiednim tempie, aby nam się je dobrze śpiewało. Potem wszystkie razem wykrzyczałyśmy te melodie. Skupiałyśmy się więc przede wszystkim na tym, aby w naszych wyko-

naniach było jak najwięcej tego folklu - czyli właśnie tego białego śpiewu.

Chciecie w przyszłości iść bardziej w stronę śpiewania własnych utworów?

Tak. Chcemy nagrać w pełni autorską płytę. Ale chcemy też wrócić do coverów, bo jest mnóstwo pięknych piosenek, które można zaśpiewać białymi głosami.

Jak wam się podoba show-biznes, w którym funkcjonujecie od ponad roku?

Dopiero poznajemy ten show-biznes. Od początku nie pchałyśmy się jednak w światła fleszy. Chcieliśmy się skoncentrować na śpiewaniu. Dlatego po Opolu skupiliśmy się na koncertowaniu, nie dając się wkręcić w celebrycki światek plotek i mody. To nie nasza bajka. Tak naprawdę jesteśmy bardzo nudne dla mediów - nawet żadna z nas nie pali papierosów (śmiej).

Jak zmieniło się Wasze życie przez miniony rok?

Do tej pory twierdziłyśmy, że się nie zmieniło. Ale od paru tygodni wygląda to zupełnie inaczej. Nie ma właściwie miejsca, gdzie nie byłybyśmy zaczepiane przez ludzi. To z jednej strony miłe, ale z drugiej - dziwne. Większość z nas musiała zrezygnować na razie z uczestniczenia w zajęciach na uczelniach. Przede wszystkim skupiamy się bowiem na zespole. Cały czas żyjemy na walizkach. Minione lato i jesień były pod znakiem koncertów. Teraz zaczęły się przygotowania do Eurowizji. Robimy właściwie to, co zwykle - ale w innym wymiarze. Choć aktualnie nie mamy zbyt wielu koncertów, nasz kalendarz jest i tak wypełniony po brzegi.

Jak wasi bliscy podchodzą do sukcesów Tulii?

Są bardzo dumni i przychodzą na nasze koncerty. Niestety - przeżywają negatywne komentarze pod naszym adresem w internecie. Dlatego ich prosimy, żeby ich nie czytali i nie reagowali. ©

FESTIWAL

EUROWIZJA

Konkurs Piosenki Eurowizji to organizowana corocznie od 1956 impreza muzyczna, w której biorą udział przedstawiciele publicznych stacji telewizyjnych zrzeszonych w Europejskiej Unii Nadawców (EBU); widowisko z udziałem publiczności, składające się z prezentacji na żywo utworów reprezentujących poszczególne kraje. W 2015 roku konkurs został wpisany do księgi rekordów Guinnessa jako najdłużej transmitowany coroczny konkurs muzyczny w historii. Krajem z największą liczbą wygranych jest Irlandia, której reprezentanci zwyciężali 7 razy. Z Polski największy sukces odniosła Edyta Górniak zajmując drugie miejsce. Nasz region też miał swojego reprezentanta. Zaśpiewał pochodzący z Pionek koło Radomia a mieszkający w Kielcach Andrzej Piaseczny.

REKLAMA

008969850

NOWA COROLLA

DNI OTWARTE 30-31 MARCA



RADOM

📍 Ul. Kielecka 68/70

☎️ (48) 369 90 11

KIELCE

📍 Ul. Radomska 168

☎️ (41) 332 83 33

Przyjdź i poznaj hybrydowy świat Corolli

STOP SMOG GOHYBRID

Janusz Dziecioł: Wielki Brat

Jakub Keller
jakub.keller@polskapress.pl



Rozmowa

Po 18 latach od sukcesu pierwszej edycji, na antenę TVN powrócił program Big Brother. O kulisach, sławie i życiu po programie rozmawiamy z Januszem Dzieciołem, zwycięzcą pionierskiej edycji tego reality show.

Minęło 18 lat od emisji pierwszej polskiej edycji programu Big Brother, w której pan zwyciężył. Oglądał pan pierwsze odcinki nowej edycji tego reality show?

Oglądałem i oglądam z ciekawością. Porównuję sobie co zmieniło się przez te wszystkie lata. Pamiętam doskonale jak było z nami. Teraz podglądam jak jest u nich.

A na co najbardziej zwraca pan uwagę?

Na to, kiedy pojawiają się pierwsze łzy i kiedy odezwą się emocje. Śledzę też to, czy uczestnicy są indywidualistami, czy potrafią stworzyć drużynę.

Czym ta edycja różni się od tamtej sprzed 18 lat?

Moim zdaniem doborom kandydatów. Kiedy my szliśmy do programu zauważyłem, że starano się konfrontować osobowości. Dla przykładu: wybrano mnie, komendanta straży miejskiej, stojącego każdego dnia na straży prawa, a z drugiej strony wybrano Gulczasa, który lubił sobie od czasu do czasu pobroić i postawić się funkcjonariuszom. Wśród kobiet natomiast wybrano piękną Alicję, a z drugiej strony Manuele, która nie zwracała uwagi na powierzchowność. Ponadto ważne było to, że każdy z nas był przyzwyczajony do obecności ludzi. Potrafił pracować w zespole, a obecnie wśród uczestników są głównie indywidualności. Jedna uczestniczka prowadzi bloga. Co z tego, że dzieli się swoimi myślami z ludźmi, skoro robi to w odosobnieniu, bez możliwości bezpośredniej konfrontacji z drugą osobą.

Czyli odpowiedniemu doborowi uczestników pierwsza edycja zawdzięcza sukces? Czy było to spowodowane tym, że po prostu byliście sobą nie wiedząc ja-



Czek na pół miliona złotych jest dla Janusza Dziecioła główną pamiątką po programie

ką popularnością cieszy się program?

Ktoś kiedyś powiedział, że żeby być sobą, to trzeba być kimś. W trakcie realizacji programu czuliśmy, że ma on sporą oglądalność, bo kiedy wychodziliśmy na podwórko, to było słychać ludzi stojących pod domem, którzy wywoływali nasze imiona. To nam dawało sporo do myślenia.

Uważa pan, że jeśli ktoś posłucha pana rad i w domu zamieszkają osoby o odmiennych osobowościach, ale za to potrafiących współpracować w grupie, to są szanse na sukces?

Oczywiście. Trzeba jednak zauważyć, że nastąpiła zmiana pokoleń. Inne priorytety mieliśmy 18 lat temu, a inne wartości i cele mają obecnie ludzie młodzi. My też mieliśmy ciężko, bo kiedy wchodziliśmy do programu, to na początku spotkaliśmy się z krytyką. Każdy twierdził, że jesteśmy dziwni, bo zdecydowaliśmy się na udział w czymś, gdzie dominować będzie nagość i różne inne dziwne rzeczy. Owszem, to się zdarzało, ale z tego co wiem w kolejnych edycjach było tego więcej niż u nas.

Wspominał pan o nagości. Trudno chyba było przed nią uciec. Wasz prysznica nie miał drzwi, ani nawet zasłony...

Mało tego, dodam, że z drugiej strony było lustro weneckie, za którym stał operator kamery i nas filmo-

wał. Słuchać było jego kroki za ścianą

Czyli kamery nie patrzyły na was tylko z góry?

Prócz kamer wiszących, obraz rejestrowany był przez kamerzystów, którzy poruszali się dosłownie za ścianą i kręcili przez lustra. Mieli swój korytarz. Było słychać, co do siebie mówią. Oni też nas słyszeli. A rozmowy były różne (śmiech).

Kiedy u was pojawiły się pierwsze łzy?

U mnie - po miesiącu. I to nie dlatego, że jestem jakimś mazgajem, ale po prostu nie potrafiłem ich opanować. Trochę się ich wstydziłem, bo uchodziłem za człowieka twardego. Wszystko jednak puściło kiedy dostałem możliwość krótkiej rozmowy z rodziną. Wcześniej zrezygnowałem z takiego przywileju na rzecz papierosów dla mieszkańców. Dodam tylko, że wówczas nie paliłem i nie palę do tej pory. Pokazałem jednak, że należę do zespołu, choć w życiu jestem raczej indywidualistą. Zdałem sobie jednak sprawę, że samemu tego programu przejść się nie da.

Dlaczego?

Bo szliśmy w nieznane, a reżyserowi czy producentowi nie zależało na tym, abyśmy mieli dobrze, tylko na tym, by zyskać jak największy rozgłos i oglądalność, najlepiej poprzez kontrowersje. Istotą programu było to, aby nas jak najbardziej zniechęcić do dalszego

pobytu, oraz do pracy w zespole.

Gra na waszych uczuciach.

Kiedy Manuela miała urodziny, Wielki Brat zafundował jej wspaniały tort. Świętowaliśmy. Kiedy natomiast urodziny miała Karolina, to nie dostała absolutnie nic. Strasznie to przeżyła i rozpaczała; m.in. dlatego chwilę później zdecydowała się opuścić dom.

A u pana jak było z emocjami? Utrzymał je pan? Czy kiedyś puściły?

Puściły. Tuż po wyjściu z domu jednego z uczestników, już nie pamiętam kogo, zobaczyłem w tłumie moją córkę. Emocje wówczas tak mną zawładnęły, że wracając krzychałem „widziałem ją!, widziałem!” i pięścią rozwalilem ścianę. Wielki Brat wówczas straszyl mnie, że będę musiał zapłacić za remont (śmiech). Pamiętam też jak emocje puściły Piotrowi Gulczyńskiemu, kiedy odchodził z programu. Też nie wytrzymał i w jego oczach pojawiły się łzy, a podobnie jak ja uchodził za twardego i niezłomnego.

Ma pan nagrane wszystkie odcinki?

Mam, ale nie oglądałem żadnego.

Dlaczego?

Nie wiem. Po prostu nie potrafię tego obejrzeć, stać mnie było tylko na obejrzeniu finału, kiedy wychodzę z programu z rękoma podniesionymi w geście zwycięstwa.

Nagrody wystarczyło na pobudowanie domu, zakup samochodu i wydanie córki za mąż.

Został mi już tylko pamiętkowy czek (śmiech).

Zanim pan w ogóle pojawił się w domu BB, przeszedł pan sporo castingów.

Było ich bardzo dużo. Nie pamiętam dokładnie. Na pierwszym castingu dostałem grubą książkę z mnóstwem pytań. Począwszy od numeru buta, przez to co lubię robić, jeść, aż po numer kołnierza koszuli. Odpowiadałem na te pytania chyba z dwie godziny. Na drugim castingu trzeba było śpiewać, recytować i odgrywać różne scenki. Na jeszcze innym powiedziałem mi, że został odwołany, po czym musiałem przejść do innego pomieszczenia, gdzie podchodzili do mnie mężczyźni podający się za homoseksualistów i próbowali mnie na różne rzeczy namówić. Później podobne propozycje padły ze strony kobiet. Okazało się, że to też był casting. A moje reakcje rejestrowała ukryta kamera. Na koniec zostałem zbadany wykrywaczem kłamstw. Kiedy wygrałem casting, musiałem o zgodę

Istotą programu jest to, żeby jak najbardziej zniechęcić uczestnika do dalszego pobytu i współpracy w zespole

na udział w programie poprosić mojego przełożonego, czyli burmistrza Świecia. Pamiętam jak dziś, że kiedy go o to poprosiłem, to odpowiedział mi: „Komendancie... ja z tobą spokojnie nie umrę”. Ale udało się go przekonać, bo miałem sporo zaległego urlopu. W obecnej edycji natomiast jedna z kobiet zrezygnowała z dobrej pracy za granicą na rzecz wejścia do domu „Wielkiego brata”, co jednak ostatecznie i tak się jej nie udało, bo przegrała przedprogramową konfrontację. Tak bardzo chciała być medialna, a została z ręką w nocniku.

Jak wygląda powrót do życia codziennego po programie?

Dla mnie to była swoista terapia. Nie pamiętałem wielu rzeczy, które robiłem wcześniej. Kiedy żona mówiła o sklepie, w którym kupowaliśmy koszulę do programu, błdziłem i nie potrafiłem sobie przypomnieć gdzie on jest. Po wyjściu musiałem wziąć jeszcze miesiąc bezpłatnego urlopu, aby powrócić do społeczeństwa. Powoli wszedłem jednak na odpowiednie obroty.

Sława i rozpoznawalność raczej nie pomagały...

Bywało różnie. Kiedy witał mnie prezydent Grudziądza, rozdałem setki, albo tysiące autografów. Patrzyłem jednak na to przez pryzmat długu. Myślałem, że powinienem go spłacić osobom, które wysłały na mnie sms. A tych wiadomości było około 8 milionów!

Wziąłby pan udział raz jeszcze w tym programie?

Ale czy to byłby ten sam Janusz Dziecioł? Kiedy wchodziłem do programu, miałem 48 lat. Właściciel produkcji już wtedy stwierdził, że jestem za stary i wejść nie powinienem.

To dlaczego pan wszedł?

Bo prezes TVN, pan Mariusz Walter miał podobno nosa i po castingach powiedział, że albo program pójdzie z Dzieciołem, albo wcale.

Przez dwie kadencje był pan posłem. Zdarzało się, że w ławach sejmowych postrzegany przez pryzmat Big Brothera?

Oczywiście! Kiedy Platforma Obywatelska wprowadzała trzy ważne ustawy dotyczące służby zdrowia, ówczesny wiceminister wykrzykiwał nazwiska posłów, którzy nie podpisali projektu

gra na uczuciach uczestników



Big Brother 2019 - prowadzący Agnieszka Szulim-Starak i Bartek Jędrzejak z jedną z uczestniczek - Magdą Wójcik

ustawy, po czym dodał, że podpisał go Janusz Dzieciół, człowiek, który był w programie Big Brother. Zdenerwowałem się

i podałem tego pana do komisji dyscyplinarnej. Dostał upomnienie. Później przyszedł i mnie przeprosił. Było sporo posłów,

którzy uważali, że nie powinienem zasiadać w sejmie, bo byłem w domu Wielkiego Brata. Głupota i małostkowość.

Ubiegał się pan też o urząd prezydenta Grudziądza. Nadal żałuje pan, że się nie udało?

Żałuję, bo gdybym wtedy został prezydentem, nie byłoby takiego zadłużenia. Jestem o tym przekonany. Szedłem do wyborów chcąc przerwać wszystko złe co się w tym mieście działo. Ostatnio podano, że zadłużenie miasta wynosi 900 milionów złotych. Kiedy ubiegałem się o prezydenturę, dług wynosił około 340 mln zł. Sam pan widzi, że jest różnica. Znam to miasto, znam procedury, wiedziałem jakie mechanizmy działają na naszą wspólną niekorzyść. Miałem ambitny, ale wiem, że realny plan.

Większość zawodowego życia spędził pan w Świeciu. Dlaczego tam pan nie ubiegał się o urząd burmistrza?

Bo w Świeciu takie rzeczy się nie działy. Burmistrz Tadeusz Pogoda zostawił miasto w dobrej kondycji finansowej. Grudziądz może tylko pozazdrościć.

Jest pan jeszcze aktywny zawodowo?

Od trzech miesięcy jestem na emeryturze. Wypoczywam i korzystam z życia. ©©

WAŻNE

BIG BROTHER

Pierwsza edycja programu w Polsce miała swoją premierę w 2001 roku na antenie TVN. Nagroda za zwycięstwo w polskiej edycji wynosiła 500 000 złotych. Zwycięzcą został Janusz Dzieciół.

Po latach program wrócił na antenę TVN7 oraz TVN! Premiera miała miejsce 17 marca 2019 roku. Do domu wielkiego brata weszło 16 osób. 18 lat temu program prowadziła Martyna Wojciechowska, w tym roku główną prowadzącą jest Agnieszka Szulim-Starak. Towarzyszy jej Bartek Jędrzejak. Emisję programu telewizyjnego Big Brother zajmie się stacja TVN 7 - to tam, codziennie o 20, można zobaczyć podsumowanie dnia. Od poniedziałku do czwartku o 23:00 można śledzić nocne talk-show. Podsumowanie tygodnia obejrzyjz natomiast w stacji TVN w każdą niedzielę o 18

REKLAMA

018972481

WSEPiNM w Kielcach kształci najlepiej zdających aplikantów prawa

Wydział Prawa Wyższej Szkoły Ekonomii, Prawa i Nauk Medycznych zajął w 2018 r. I miejsce w rankingu Uczelni Niepaństwowych na najlepiej zdających na aplikację adwokacką, radcowską, notarialną i komorniczą.

W dniach 19-20 lutego 2019 r. Ministerstwo Sprawiedliwości ogłosiło wyniki egzaminów wstępnych na aplikacje: adwokacką, radcowską, notarialną i komorniczą. Ogłoszony ranking jest efektem przeprowadzonych w dniu 29 września 2018 roku egzaminów na aplikację, do której przystąpiło 6937 absolwentów wydziałów prawa z 44 uczelni, w tym 18 z uczelni publicznych i 22 z uczelni niepublicznych oraz 4 z uczelni zagranicznych. Egzaminy zdały 3544 osoby, czyli 51,1 proc. kandydatów.

Wyższa Szkoła Ekonomii, Prawa i Nauk Medycznych zajęła w tym rankingu I miejsce w Polsce spośród uczelni niepublicznych.

Wśród wszystkich uczelni z liczbą absolwentów od 13 do 98 osób, magistrów Wydziału Prawa WSEPiNM zajęli bardzo wysokie drugie miejsce, wy-

przedzając absolwentów kilku wydziałów prawa funkcjonujących na uniwersytetach publicznych oraz najbardziej znanych uczelni niepublicznych. Ponad 77% naszych absolwentów do egzaminów na aplikację przystępuje na terenie Kielc, pozostali w Krakowie, Warszawie i Katowicach.

Poniżej ranking wydziałów prawa ww. uczelni w Polsce:

1. Uniwersytet w Białymstoku 54,6 proc.
2. **WSEPiNM im. prof. E. Lipińskiego w Kielcach 53,8 proc.**
3. Uniwersytet Opolski 52,0 proc.
4. Uniwersytet Rzeszowski 48,9 proc.
5. SWPS w Warszawie 44,1 proc.

Jeszcze wyższą zdawalność absolwenci Wydziału Prawa WSEPiNM uzyskali wśród osób, które ukończyły studia na kierunku prawo z końcową oceną na dyplomie „bardzo dobry”. W tej kategorii zdawalność naszych absolwentów wyniosła 83,3% (o 0,7% mniej niż absolwenci Wydziału Prawa Uniwersytetu Warszawskiego). Wśród absolwentów kończących studia



Studenci kierunku prawo z prorektorem dr. Krzysztofem Wątorciem (Fot. Kamil Rębosz)

z końcową oceną na dyplomie „dobry” zdawalność wyniosła 33,3%. Wyniki te świadczą o doskonałej jakości kształcenia na Wydziale Prawa WSEPiNM, do której to przywiązuje się duże znaczenie. Znaczenie końcowej oceny „bardzo dobry” na dyplomie jest gwarancją wysokiego prawdopodobieństwa zdania egzaminów na aplikację.

Wyniki te to efekt właściwie

dobranego programu studiów realizowanego na tut. Wydziale Prawa. Szczególne znaczenie mają bloki przedmiotów przygotowujące do egzaminów na poszczególne aplikacje przewidziane na piątym roku studiów. Istotną rolę w tym zakresie spełnia też kadra Wydziału Prawa, która obok przygotowania akademickiego w zdecydowanej większości posiada duże do-

świadczenie zawodowe związane z prowadzonymi przedmiotami oraz forma realizacji zajęć praktycznych, w których studenci ćwiczą umiejętność zastosowania wiedzy teoretycznej w praktyce. Ale to przede wszystkim zasługa samych studentów, którzy w procesie samokształcenia potrafią wykazać się inicjatywą w przygotowaniu do egzaminów na aplikację.

Wiesław Kępiński, nieznany syn literata Jarosława Iwaszkiewicza

Magdalena Szumiec
internet@echodnia.eu



Ludzie

Słynny pisarz zaraz po wojnie wziął na wychowanie biednego chłopaka, który żył na ulicy. Dzięki temu Wiesław Kępiński dorastał w luksusowej willi w Stawiskach, poznał śmietankę towarzyską Warszawy, a nawet królową belgijską, Elżbietę.

Kiedy pan poznał Jarosława Iwaszkiewicza?

Wiesław Kępiński: To była zima 1947 roku. Razem z moją starszą siostrą Henią poszliśmy do Teatru Polskiego w Warszawie, gdzie pisarz miał swój gabinet. Byłem trochę wystraszony, bo gabinet był ogromny. Za wielkim biurkiem siedział jakiś pan, który na nasz widok wstał. Trochę się uspokoiłem, bo uśmiechnął się miło i przywitał z nami. Rozmawiali z Henią, a ja przysłuchiwałem się, choć nie do końca wiedziałem, o co chodzi. Na pożegnanie dał mojej siostrze 100 zł, byśmy przetrwali jeszcze kilka dni. Gdy wyszliśmy z teatru, Henia powiedziała mi, że to był Jarosław Iwaszkiewicz, znany pisarz, który razem z żoną zgodził się wziąć mnie na wychowanie.

Jak do tego doszło?

Stało się to dzięki listowi, który wysłałem do „Expressu Wieczornego”. Tam pani redaktor Karolina Beylin prowadziła rubrykę, którą podpisywała „Przyjaciół”. Publikowała w niej listy osób, które potrzebowały pomocy. Nie napisałem tego listu oczywiście sam, bo choć miałem już 14 lat, nie chodziłem do szkoły i pisać nie umiałem. Pomógł mi to zrobić znajomy Heni, który widział, że siostra ledwo wiąże koniec z końcem, a ja się marnuję na ulicy.

Co było w tym liście?

Opisałem swoją sytuację. To, że pochodzę z biednej Woli, że jestem sierotą, że moi rodzice i bracia zostali zabici przez Niemców i że ja cudem uniknąłem śmierci. Dodałem, że moja siostra zajmuje się handlem, ale nie jest w stanie mnie utrzymać ani wysłać do szkoły. Zakończyłem go tak: „Drogi Przyjaciół, co mam robić? Lata pły-

na, a ja powinienem spędzać je przy nauce. Może znajdzie się ktoś z drogiej czytelników, który ofiaruje mi jakąś pracę, a może się mną zaopiekuje lub weźmie na dalsze wychowanie”. Na ten apel odpowiedział Jarosław Iwaszkiewicz.

Dlaczego zdecydowali się z żoną Anną zaopiekować panem? Przecież mieli dwie córki.

O tym dowiedziałem się znacznie później, już jako dorosły człowiek. Iwaszkiewiczowie przed wojną stracili nienarodzone dziecko. To był chłopiec z mojego rocznika. Anna przez to podupała na zdrowiu. A on ciągle czuł żądną, że nie może się spełnić w roli ojca. Tym bardziej że od opieki nad córkami został nieco odsunięty. To był, myślę, główny powód, dla którego zamieszkałem w Stawiskach.

To piękny majątek pod Warszawą. Jak pan czuł się w stojącej w parku, luksusowej jak na owe czasy, willi?

Jak dzikus na salonach.

Pamięta pan swój pierwszy dzień?

Dokładnie, to był 23 lutego 1947 r., dzień urodzin gospodarza domu. Przyszliśmy

z Henią po południu, gdy w salonie siedzieli już goście. Gdy weszliśmy do domu, słyszałem ich głośne rozmowy, które jeszcze bardziej mnie onieśmieliły. Zaproszono nas do gabinetu i podano obiad. Pierwszy raz widziałem takie wnętrza, stylowe meble, obrazy, książki, bibeloty... Kiedy zjedliśmy, Henia wstała od stołu i zaczęła się żegnać. Wtedy się rozbechałem. Uspokoiłem się dopiero, gdy nieco starszy ode mnie Józef Zakrzewski, pełniący tam rolę sekretarza, wziął mnie za rękę i zaprowadził na poddasze, do mansardy, w której miałem zamieszkać. Za chwilę pojawili się w niej Anna i Jarosław Iwaszkiewiczowie.

Jak się pan do nich zwracał?

Początkowo per „pani”, „pan”. Ale z biegiem czasu zacząłem do Anny mówić „ciociu Haniu”. Jarosław zaproponował, żebym zwracał się do niego po imieniu, jak inni domownicy.

Dzięki niemu dostałem pracę dekoratora w telewizji, pomógł mi też załatwić mieszkanie

Jak zapamiętał pan ten pierwszy wieczór?

Ciocia Hania przyniosła mi granatowy sweter. Z tego wieczoru zapamiętałem też konfitury. Przyniosła mi je pani Janka Nowicka, znana warszawska aktorka, która mieszkała w sąsiednim pokoju. Pierwszy raz jadłem coś tak pysznego i pachnącego.

Zapamiętał pan jeszcze jakieś smaki ze Stawisk?

Na pewno lodów waniliowych. Tam się lodów nie kupowało, tylko była taka specjalna maszynka do ich kręcenia. Jadaliśmy je na deser. Ale z tymi posiłkami to miałem początkowo problem...

Dlaczego?

Bo nie miałem pojęcia, jak się zachować. W jadalni stał duży stół na 24 osoby, nakryty śnieżnobiałym obrusem. Przypominam sobie, że podczas pierwszej kolacji padał na niego cień nisko zawieszonych lamp. Największą trudność sprawiały mi sztucze, którymi tak bez problemu posługiwali się domownicy. Patrzyłem im na ręce i starałem się ich naśladować.

W Stawiskach miał pan szansę rozpocząć naukę. Czy Iwaszkiewicz pomagał panu w odrabianiu lekcji?

Tak, szczególnie z algebry. Miał nawet do tego cierpliwość. Ale z innymi przedmiotami bywało gorzej. W swoich „Dziennikach” potrafił napisać, że musi pomóc Wiesłowi, bo straszny z niego głab do języków. Ale zaraz dodał - jaki ten cały nasz naród jest niezdolny do nauki języków obcych. Gdy to przeczytałem, od razu poczułem się lepiej, że jestem jak ten cały naród. Jarosław podrzucał mi też książki, które powinienem przeczytać, stosownie do mojego wieku.

A rozmawialiście o pana przeszłości?

Iwaszkiewiczowie byli bardzo delikatni, nie chcieli mnie zranić. Ale oni znali całą moją przeszłość. Wiedzieli, że podczas rzezi Woli Niemcy wyprowadzili moją rodzinę z cerkwi, w której schroniliśmy się. Ustawili nas nad rowem i przygotowywali się do egzekucji. Byłem tam z mamą, która trzymała na ręce mojego młodszego braciszka, a drugą mocno ścisnęła moją dłoń. Był też ojciec. Niedaleko stał starszy brat Władek, z żoną w zaawansowanej ciąży. Nie wiem, jaka siła mną kierowała, kiedy nagle rzuciłem się do ucieczki. Nagle dosięgła mnie kula. Upadłem, na chwilę straciłem przytomność i dzięki temu stałem się niewidoczny dla oprawców,

którzy zabili 60 osób, w tym moją rodzinę. Gdy zakończyła się egzekucja, a ja się ocknąłem, niepostrzeżenie udało mi się dojść do domu matki chrzestnej, która mnie przegarnęła. Zostałbym dłużej, ale Niemcy rozpoczęli wysiedlanie mieszkańców Warszawy. Zaczął się dla mnie czas tułaczki. Na szczęście jeszcze przed zakończeniem wojny odnalazła mnie siostra Henia.

Dzięki Iwaszkiewiczowi poznał pan wiele znakomitości ze świata literatury.

W Zakopanem spacerowałem z Jarosławem po Krupówkach i on dostrzegł w kawiarni Gałczyńskiego. Przysiedliśmy się do niego, ale mnie ich rozmowa nudziła. Podobnie było z Władysławem Broniewskim czy Julianem Tuwimem. Choć ten ostatni był mi szczególnie bliski, bo jego matkę też za mordowali faszysty. Na zawsze zapamiętałem jego radę: „Żyj tak, aby twoim znajomym zrobiło się nudno, jak umrzesz”. Teraz mojemu 4-letniemu wnukowi czytam jego „Lokomotywę”. Jak będzie starszy, powiem mu, że znałem autora.

Czy byłby pan tym, kim jest dzisiaj, gdyby nie Jarosław Iwaszkiewicz?

Na pewno nie. Nawet nie wiem, czy gdybym go nie spotkał i został na ulicy, to bym żył. Wola to była bardzo biedna dzielnica, ludzie umierali na niej młodo. A ja dożyłem pięknego wieku 86 lat.

Iwaszkiewicz towarzyszył panu w dorosłym życiu?

Bardzo mi pomagał. Dzięki niemu dostałem pracę dekoratora w telewizji, pomógł mi też załatwić mieszkanie, 16-metrową kawalerkę w centrum Warszawy. Lubił do mnie wpadać. Kiedy się ożeniłem, a na świat przyszła moja córka Magdalena, często jeździliśmy na Stawiska.

Dlaczego zdecydował się pan opisać życie mieszkańców Stawisk?

Kiedyś mój 41-letni dziś syn powiedział: „Tata, ale masz życiorys. Powinieneś go opisać”. Pomyślałem, że sporo rzeczy pamiętam, warto więc o nich opowiedzieć. Zresztą Jarosław przed laty pisał w liście do mnie: „kiedyś napiszesz pamiętnik o Stawiskach, który będzie materiałem do mojej biografii!!! I to pierwszorzędnym.” ©©



Wydawnictwo Prószyński i S-ka wydało książkę „Upragniony syn Iwaszkiewiczów”. Wiesław Kępiński (mała fot.) mówi o swoim ojcu

RZECZ O JĘZYKU

Pokład banku?

Profesor Jan Miodek
internet@echodnia.eu



Gdybym miał wymienić słowa współczesnej polszczyzny, które ciągle poszerzają zakres swej używalności, na pewno wymieniałbym rzeczownik pokład. Przez kilkadziesiąt lat życia był on dla mnie „stałym pomostem między burtami statku”, a w moich złożach frazeologicznych obecne były takie dobre wszystkim znane konstrukcje, jak np. dolny pokład, górny pokład, pokład główny - „wodoszczelny pokład biegnący nieprzerwanie przez całą długość statku” czy wszyscy na pokład! - „wezwanie całej załogi statku do wyjścia na pokład w sytuacji nagle tego wymagającej”.

Oczywiście, używałem i ciągle używam również pokładu, mając na myśli „warstwę czegoś wypełniającą lub pokrywającą pewną przestrzeń” (pokłady pyłu, lodu, piasku, pokład tłuszczu pod skórą), „warstwę lub ławicę kopaliny użytecznej zalegającą między warstwami nieużytecznymi” (pokłady węgla kamiennego, gipsu, soli, wapienia) - tak jak na co dzień obcuje z przenośnym znaczeniem pokładu, mówiąc o „uczuciach, emocjach, cechach, stanach występujących gdzieś, u kogoś w dużym natężeniu lub w dużej ilości” (pokłady czułości, miłości, optymizmu, złości, niechęci). Wreszcie - od lat obserwuję wzrastającą frekwencję wykrzyknienia wszystkie ręce na pokład! (ang. all hands on deck!) - apelu o zbiorowe działanie, zbiorową aktywność, gotowość do działania.

Gdy zaczęły się w moim życiu podróże samolotem (a bardzo je lubię - zwłaszcza starty!), oczywiście stały się zarówno pokład samolotu, jak i grzecznościowa formuła witamy na pokładzie samolotu - tak jak w kategoriach typowości mieszczą się smutne doniesienia, że „w katastrofie samolotu zginęły wszystkie osoby znajdujące się na pokładzie”.

Najczęściej jeżdżę pociągami, w których funkcjonują jednakowe formuły powitań pasażerów, pożegnań oraz innych powiadomień. Trudno wśród nich od pewnego czasu nie usłyszeć zwrotu witamy na pokładzie pociągu, czyli przykładu poszerzenia obsza-

ru funkcjonowania rzeczownika pokład na jeszcze jeden środek lokomocji, więc z tego powodu akceptowalnego, choć trochę manierecznego.

Trudno mi natomiast o wyrozumiałość wobec powitania na pokładzie banku, bo w moim odczuciu jest to już stylistyczne nadużycie.

Wracając zaś do podróży pociągami i stałych formuł językowych w nich obecnych...

Otóż wielu współpasażerów prosiło mnie o wyrażenie opinii na temat przymiotnika rozkładowy występującego w konstrukcji „najbliższy rozkładowy postój pociągu...”.

Gdybym go usłyszał 45 lat temu, na pewno znalazłby się on w mojej pracy doktorskiej o syntetycznych konstrukcjach leksykalnych, wszak jest syntetycznym, jednolitym odpowiednikiem rozbudowanego połączenia wyrazowego „zgodny z rozkładem jazdy”.

Bronię go więc w rozmowach z towarzyszami podróży,

Najczęściej jeżdżę pociągami, w których funkcjonują jednakowe formuły powitań pasażerów, pożegnań oraz innych powiadomień. Trudno wśród nich od pewnego czasu nie usłyszeć zwrotu „witamy na pokładzie pociągu”

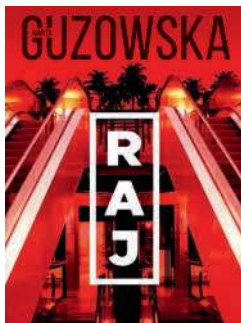
ale nie dlatego, że mam do niego sentymentalny stosunek z powodu tematyki swego doktoratu, ale z obiektywnego powodu jego poręczności, ekonomiczności, która wynika z ogromnej pojemności znaczeniowej przymiotników, zdolnych do pełnienia funkcji substytutów wielosłownych konstrukcji (np. w kopalni: ściana kombajnowa - „ściana, z której wydobywa się węgiel za pomocą kombajnu”).

Na koniec jeszcze jedna obserwacja kolejowa.

Na wszystkich dworcach spikerzy odczytują formułę: „Proszę zachować ostrożność i nie zbliżać się do krawędzi peronu”. Byłoby pięknie i poprawnie, gdyby połączenie „zbliżać się” stanowiło jeden zestroj akcentuacyjny - z wyłączeniem przyciskiem na sylabie „zbl-”. Niestety, słyszę często z gruntu błędne dwa akcenty: i na owej sylabie „zbl-”, i na „się”.

©©

Opinie



MARTA GUZOWSKA
„RAJ”
WYDAWNICTWO MARGINESY

Marta Guzowska, autorka powieści nominowanych do Wielkiego Kalibru, a także laureatka tej nagrody, do tej pory pisała powieści z wątkami archeologicznymi - nawiązując do swojego wykształcenia i doświadczenia z pracy na wykopaliskach w najróżniejszych częściach świata. W nowej powieści nie ma odwołań historycznych, jest za to świetnie poprowadzona intryga sensacyjna opowiedziana z punktu widzenia siedmiorga różnych bohaterów. Wszyscy oni trafiają do tytułowego „Raju”, czyli centrum handlowego w dniu otwarcia. Każde z nich ma swój cel do zrealizowania, nie wszyscy mają dobre intencje...

(ASU)

Książd Jacek Siepsiak
internet@echodnia.eu



UWOLNIĆ ABONAMENT!

Felieton

Ostatnio władza zdecydowała, że skoro Polacy nie płacą abonamentu na TVP, to potrzeba dotacji, czyli sięgnięcia do kieszeni obywateli bez pytania o ich zgodę. Wielu ludzi odbiera to jako zamach na wolność. Dlaczego?

Abonament był obowiązkiem. Jeśli miałeś, choć nie oglądałeś, to musiałeś... płacić na TVP. Ale poprzednie rządy patrzyły „przez palce”: bo to już nie PRL, bo teraz żyje się z reklam, bo są inne stacje, internet... A przede wszystkim, bo teraz bardziej zwracamy uwagę na wolność sumienia. To obywatel, kierując się swoim sumieniem, stara się osądzić, co jest, a co nie jest dobrem wspólnym.

Kiedys rozumiano słowa Jezusa: „Oddajcie cesarzowi co cesarskie, a Bogu co boskie” jako całkowite oddzielenie kwestii podatkowych od religijnych, czyli też od ludzkiego sumienia. Władza wymagała,

by płacić (i basta). To ona decydowała, na co idą podatki, co jest dobrem wspólnym. I dlatego np. podczas zaborów w szkołach mieliśmy rusyfikację czy germanizację opłacaną przez Polaków.

Teraz mamy „jaskółki” innej tendencji. 1 proc. na organizację pożytku publicznego to przejaw poszanowania wolności ludzkiego sumienia. To ja decyduję, jaka organizacja jest rzeczywiście dobrem wspólnym, a jaka niekoniecznie. Niewielka, bo niewielka, ale jakaś część danin zależy

Czy to nie każdy z nas powinien decydować, na jaką stację przeznaczą abonament? To widz powinien oceniać „misyjność” danej TV

ode mnie. Czy tak nie powinno być też z abonamentem? Czy to nie każdy z nas powinien decydować, na jaką stację go przeznacza? To widz powinien oceniać „misyjność” danej telewizji, to, czy nas wspiera.

Skoro możemy decydować o tym, czy nasze pieniądze idą na Caritas, na ekologów, na kulturę lokalną lub

na pomoc humanitarną za granicą..., to czemu nie możemy decydować o tym, jaką telewizję mamy wspierać w jej misji? Emocje wokół WOŚP Owsiańska świadczą o takim oczekiwaniu.

Możemy wspomagać organizacje pozarządowe. To dlaczego nie możemy wspomagać telewizji pozarządowych? Ktoś powie, że chodzi o misję. Ale misję mogą realizować równie dobrze stacje komercyjne, o ile będą miały na to „niezależne” pieniądze. No właśnie, chodzi o niezależne fundusze. Bo wszystkie telewizje żyją z reklam. Rządowa też. Problem w tym, że kto płaci za reklamy, ten wpływa. Jeżeli spółka skarbu państwa reklamuje się w danej stacji, to już jej nie można krytykować ani jej zwierzchników. Reklama ogranicza niezależność nadawców. I rzeczywiście potrzeba pieniędzy z abonamentu, by zwiększać niezależność mediów. Ale z abonamentu, o którym decydują obywatele, a nie z dotacji rządowych, które zamieniają dane medium w tubę propagandową.

Niezależność czwartej władzy to jedna z gwarancji wolności. Nie wystarczy broń internetu. Nasze podatki powinny mieć też coś do powiedzenia. ©©

Leszek Kumański
internet@echodnia.eu



MÓJ COMING OUT!

Kuman Show

Człowiek światły, na poziomie, winien żyć zgodnie z obowiązującymi trendami, modą, stać na czele pochodu awangardy, być cool trendsetterem, a nie ćwokiem z zadupia zamykającym pochód dziejów... Ostatnim krzykiem mody jest LGBT, wszyscy hetero są passe tak jak passe są męsko - damskie, niemodne i godne wstydu związki. Krótko mówiąc nie ma co się chwalić bykaniem chłop - baba, no chyba, że po ciemku, pod kołdrą i to z tłumikiem, żeby sasiadzi nie słyszeli rozkoszy, bo siara na całą okolicę, że chłop z babą, nieodkrywcze to i mało kreatywne, nawet jeśli to robią wisząc na żyrandolu... Biorąc powyższe pod uwagę, pora, drodzy Czytelnicy, wyjawić wam całą prawdę, czyli ogłosić mój coming out!!! Raz kozie śmierć... LGBT wychodzi z katakumb! Kto zdążył przed strajkiem nauczycieli przygotować się do matury wie z historii, że pierwsi chrześcijanie byli prześladowani w starożytnym Rzymie, krzyżowcy, rzucani lwom na pożarcie, robiąc za przy-

stawkę przed głównym daniem w Koloseum czyli zarzynaniem się gladiatorów. Chrześcijanie przed prześladowaniami kryli się w jaskiniach i po kryjomu wyznawali swoją wiarę, żeby nie dać gardła! Za wiarę w Jezusa płaciło się życiem. Od czasów rzymskich wszystko się zmieniło, także formy prześladowań i ich symbole. Symbolem nietolerancji i dowodem prześladowania środowiska LGBT jest dzisiaj nie chowanie się ze swoją orientacją seksualną w podziemnych kanałach, lecz co najwyżej w kanałach telewizyjnych... I nie krycie lecz ostentacyjna afirmacja. Zresztą - z akceptacją społeczną. Taka pani (pan?) Grodzka była wybrana na posła nie przez tajną jacejkę, czy inny Ku Klux LGBT Klan, lecz przez naród w wolnych wyborach! Symbolem i dowodem cierpienia i prześladowania gejów w Polsce jest pan Biedroń, były prezydent Słupska, wybrany przez - jak widać - nietolerancyjny lud oraz pan Rabej, cierpiący ucisk i nietolerancję jako wiceprezydent Warszawy. Czasy i mody się zmieniają! Dawniej „modne” były prześladowania w postaci rozrywania kołniami, krzyżowania, dokarmiania lwów w cyrku świeżymi partiami ludzi rzucanymi na pożarcie w całości. Dzisiaj prześladowani geje są dygnitarzami a inni zamiast krzyć się w kanałach wprost przeciwnie - jeżdżą

na platformach po mieście w ramach love parade w asyście chroniącej ich policji, by swobodnie mogli głosić całemu światu jak są prześladowani, ja mogę ogłosić z dumą mój coming out, a wszyscy hetero, w rewanżu za wieki dominacji i u(ś)cisku LGBT, zejdą do kanałów! Hetero - w katakumb! Seks chłopca z babą - zdelegalizować! Wreszcie w szkołach w tych ciemnych, pokrytych kurzem i pajęczyną obskuranizmu korytarzach pojawiają się latarnicy, którzy dzieciom rozświecą mroki mentalnego średniowiecza. Środowisko artystyczne na całym świecie szczególnie preferuje ludzi LGBT i na odwrót. Znam wiele osób z tego świata, niektórzy są moimi przyjaciółmi, Cenię ich za inteligencję, takt, kulturę, wrażliwość, dbanie o wygląd, ubranie, ciało. W odróżnieniu od większości np. hetero face-tów... Ale też żaden z moich przyjaciół gejów nie jeździ platformami z tęczą na sztycy. Może dlatego, że mają wysokie poczucie wartości i nie muszą się dowartościowywać publicznym ekshibicjonizmem... Sam żyję samotnie, niczym Jarek K! Z kotem. Konkretnie - z kocicą... „Piękną”.

Drogi Czytelnicy! Biorąc powyższe ogłaszam nagą prawdę, czyli mój coming out: jestem lesbijką!!! Zdeklarowaną! Kocham kobiety! I to bezalternatywnie!!!! No, poszło...

ślony zbiornik wodny w Izraelu

udaje skórę

ogłada towarzyska

pies myśliwski

rodzaj zapiecia

atrybut Chaplina

model Łady

Y dla chemika

szkolna

nauczyciel

metal w kosmosie

ozdobna roślina parkowa

głos zegara

przyrząd gimnastyczny

miasto Romea i Julii

pobudka, powód

... krwi do mózgu

stado wilków

paź królowej

kuzyn szaraka

pracownik redakcji

aromatyczny trunek

kryjówka lisa

glon morski, listownica

rajska pani

średnio-wieczne ciemności

AC ..., piłkarze z Włoch

stolica Peru

gibon w ręku kweśtarza

cztery damy w pokerze

z liczbami za pan brat

czas kanikuły

imię twórcy myszki Miki

stado bezpańskich psów

kolor w kartach

roślina lecznicza

z Zielonego Wzgórza

składnik białek

udziela kredytów

liche łóżko

zabiedzony koń

ulepszył silnik parowy

uczestnik wielu wojen

paszowy zbiornik

krzykliwa rozmowa

zamek kurtki

znak zeglugowy

gatunek wierzby

gąbka do mycia naczyń

miasto w Japonii

lek na ból

smaczne z kurczaka

pełen karp

tekst na szyldzie

awantura, scysja

chorobliwy zwid

mały fryz

jednostka natężenia prądu

mały przewód

kara za grzechy

pas naszyty na żagiel

... August, pierwszy cesarz rzymski

operowa Cyganka

artretyzm

czerwone w piosence zespołu Brathanki

60 sekund

Roiska, piosenka sprzed lat

pustelnia

średnio-wieczny car Bylgarii

wrózba, przepowiednia

biały w wierszu

rzeka w Hadesie

Barbara, polska śpiewaczka

licze łóżko

10

wyspa otoczona laguną

najdłuższa rzeka Wietnamu

wpada do morza

człowiek prawy, nieugięty

pod dnem statku

ciężka dziadka

3

długa żerdź

4

pomieszczenie dla krasuli

8

9

13

16

12

25

26

15

18

1

2

11

21

14

19

20

7

28

6

22

27

24

23

Kilkanaście tysięcy ofert pracy

gratka

1

2

3

4

5

6

7

8

9

10

11

12

13

14

15

16

17

18

19

20

21

22

23

24

25

26

27

28

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 28 utworzą rozwiązanie – myśl Sofoklesa.

ROZWIĄZANIE: TYLKO SZLACHETNE CZYN Y SĄ TRWAŁE.

eprasa.pl a477bb3d18

Pionki Piaseczny ze swą mamą wystąpią w telewizji

Andrzej Piaseczny, piosenkarz pochodzący z Pionek wystąpi w kwietniu na antenie TVN. W programie rozrywkowym „Starsza pani musi fiknąć” będzie gościł razem z mamą Alicją, emerytowaną nauczycielką mieszkającą nadal w rodzinnej miejscowości. Uczestnicy reality show pojedą w odległe miejsca, zarówno jeśli chodzi o dystans, jak i kulturę. Tylko dzieci wiedzą, jakie przygody będą przeżywać, bo to one odpowiadają za organizację atrakcji. Życzymy udanej przygody!

Radom Małgorzata Foremniak „do wzięcia”

Małgorzata Foremniak, aktora pochodząca z podradomskiego Jedlińska, we wtorek gościła w programie TVN Kuby Wojewódzkiego. Obok niej, w roli gościa, wystąpił również Szymon Majewski. Wizyta Foremniak nie była przypadkowa, ponieważ od kilku tygodni występuje w serialu „Odwrócenie. Ojcowie i córki”. Gwiazda w programie Wojewódzkiego przyznała, że od dłuższego czasu jest singielką i czuje się z tym „różnie”. Na pytanie prowadzącego, czy byłaby w stanie przeżyć całe życie z jednym facetem, odpowiedziała „gdybym takiego znalazła”. Aktorce życzymy dużo szczęścia i radości! (MK)

Radom Nietypowe hobby radomskich muzyków

Szymon Wydra i jego zespół jest aktywny na Facebooku. Zamieścili zdjęcie wraz z podpisem, z którego wynika, że muzycy raczej nie lubią się przemęczać. - Pewnie większość z Was od czasu do czasu lubi sobie pospacerować po parku. My natomiast od czasu do czasu lubimy sobie w parku... postać - napisali muzycy. - To tak dla kondycji rzecz jasna. Gratulujemy poczucia humoru i życzymy... dobrej kondycji.

Radom Przepychanki podczas sesji nie „na piątkę”

Sytuacje rodem z przedszkola podczas obrad radomskich radnych to już pewna tradycja. W poniedziałek wiceprezydent Konrad Frysztak na sali nie mógł doszukać się wicewojewody Artura Standowicza i stwierdził, że ten pewnie promuje program piątki Kaczyńskiego. W odwecie radna PiS, Katarzyna Pastuszka - Chrobotowicz, stwierdziła, że Frysztak też ma piątkę... ale niedanych i spóźnionych inwestycji. To hala i stadion, kładka na Szarych Szeregów, kamienica Deskurów, aleja Wojska Polskiego i trasa N-S. W piątek wiceprezydent przedstawił postępy prac na Wojska Polskiego i opatrzył hasztagiem #piątkiFrysztaka. Jaką ocenę wystawiliby za to mieszkańcy? (MK)

PISALIŚMY



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Radom Gwiazdy disco-polo wspierają chorego

Jakub Urbański, lider zespołu Playboys, Paweł Masters - twórca hitu „Żono moja”, Andre, Power Boy, grupa Cliver, Miły Pan, Top Girls - Justyna Lubas, Karol Zawrotniak z zespołu Defis, Cerrad Czarni Radom, czy legen-

darna grupa Boys z Marcinem Milerem na czele - to artyści, którzy włączyli się w charytatywną akcję #zrzutkadlaBobka. Każdy z nich zachęca do udziału w zbiórce wrzucając swoje zdjęcie w świat internetu z hasztagiem. Wspomniany Bobek to Łukasz Babula. 29-latek z Radomia, który od 2008 roku choruje na nieuleczalną cho-

robę jaką jest stwardnienie rozsiane. Osoba która dokona wpłaty 500 złotych otrzyma płytę grupy Playboys oraz oryginalną koszulkę zespołu której nie kupimy w żadnym sklepie - zachęcają muzycy grupy Playboys. Nie musicie wrzucać od razu tysiąca złotych, bo wiem jak wygląda dzisiejsze życie i kasy zawsze brakuje - nawet 5 czy

10 złotych robi różnicę! - apeluje Jakub Urbański. - Jeśli chociaż część z was się włączy to sukces jest blisko! Pomóżcie - dobro wraca. Oczywiście, pierwszej wpłaty na konto założone na portalu zrzutka.pl pod tytułem „Rehabilitacja i pomocne środki na Leczenie i pomoc dla Łukasza Babuli (Bobek)”. (MK)



FOT. AUTOR

Orońsko Guzowianki z kolejnym milionem

Młodzieżowy Zespół Guzowianki z Guzowa osiągnął kolejny sukces. Niedawno pisaliśmy o tym, że grupa nagrała piosenkę z teledyskiem do utworu „Na Jarmarku”. Zarówno piosenka jak i klip spodobał się wszystkim fanom zespołu z Guzowa. Kilka dni temu na popularnym serwisie YouTube wybiła magiczna liczba miliona wyświetleń teledysku! To kolejny taki sukces młodego zespołu. Kierowniczką zespołu jest Wiola Fijałkowska (na zdjęciu), która zapowiedziała niedawno wydanie płyty ze swoim zespołem. (MK)



FOT. MARCIN GENCA

Zwoleń Odważny burmistrz na fotelu u dentysty

We wtorek, 26 marca w budynku dawnego internatu Zespołu Szkół Rolniczo-Technicznych w Zwoleniu został otwarty nowoczesny gabinet stomatologiczny dla uczniów wszystkich typów szkół, który stworzyło Starostwo Powiatowe. Jako pierwszy na fotelu dentystycznym usiadł Tomasz Sikora, dyrektor firmy Corten Medic, ale naśladowali go inni co odważniejsi goście, jak chociażby burmistrz Arkadiusz Sulima (na zdjęciu). Na początku zawsze jest przyjemnie, ale potem dentysta może wyrwać... kasę. (MAG)



FOT. MICHAŁ NOWAK

Radom Ania Dąbrowska dała świąteczny koncert

Znakomita wokalistka Ania Dąbrowska, wraz z zespołem, zagrała w radomskiej Strefie G2. - Bardzo się cieszę, że tak licznie się pojawiliście. Lubimy grać w Radomiu - mówiła do zgromadzonej publiczności ze sceny artystka, która była w bardzo dobrym humorze i z uśmiechem zwracała się do fanów. Nie tylko śpiewała, ale też prezentowała swoje umiejętności... taneczne. Tuż po tym, gdy Dąbrowska zakończyła swój występ, publiczność nie zwracała na to uwagi i zaśpiewała jej utwory... a cappella! (MK)

Kozienice, Radom Dyrektor zaprosił na uroczystość rodzinę

W ostatni weekend odbyło się dziesięciolecie istnienia Szkoły Muzycznej w Kozienicach. Dyrektor Zdzisław Włodarski przyznał, że na uroczystość zaprosił... całą rodzinę, bo bał się, że nikt nie przyjdzie. Strach był jednak niepotrzebny, gdyż sala wypełniła się po brzegi. Nic dziwnego z resztą, bowiem tego dnia przed publiką wystąpili znakomici artyści: między innymi Marceł Dzieciotowski grający na fortepianie, Kwartet Gitarowy, czy Zespół Cygański „Chajale Cha”, czyli „Dziewczęta i chłopak”. Cóż... jak widać grunt to rodzina! (MK)



FOT. ARCHIWUM

Radom Ważna rocznica dla naszego rapera

Piotr Siara, szerszej publiczności znany jako Kęka w poniedziałek obchodził czwartą rocznicę... abstynencji. O jego problemach z alkoholem wiedzą wszyscy fani radomskiego rapera. Był czas, gdy popularny Kęka nie stronił od mocnych trunków, co sam przyznaje w wywiadach i swoich utworach. Raper przyznał też, że miniony rok był dla niego najtrudniejszym ze względu na rzadsze wizyty u terapeuty, czy odstawienie leków. Cóż... życzymy, aby Piotr Siara nigdy nie wrócił do złego nałogu, a swoich fanów dalej zachwycał głosem i twórczością. (MK)

Radom Piłkarz Radomiaka w kadrze Polski

Dominik Sokół, piłkarz drugoligowego Radomiaka Radom zaliczył (21 marca) debiut w reprezentacji Polski do lat 20. Zagrał kilkanaście minut w wygranym przez jego zespół 4:1 z Japonią. Trener Jacek Magiera jego występ ocenił pozytywnie. Gratulujemy! (MK)



FOT. RADOMIAK.PL

Radom Stolica przemysłu i lotnictwa?

Podczas czwartkowej konferencji ministrowie Prawa i Sprawiedliwości w Radomiu otworzyli Fundację Platformy Przemysłu Przyszłości, która ma pomagać firmom w rozwoju. Wicemarszałek Senatu Adam Bielan przyznał, że Radom od tego dnia będzie stolicą przemysłu przyszłości. Niebawem będzie również stolicą polskiego lotnictwa, ponieważ w tym mieście ma być jedno z największych lotnisk w Polsce. A jeszcze do niedawna, zdaniem niektórych czołowych polityków PiS, Radom wyglądał jak miasto lat dziewięćdziesiątych... (MK)



Z regionu

JEST DECYZJA – SĄ PIENIĄDZE

To kolejny rok, gdy samorząd Mazowsza stara się wspierać lokalne inicjatywy środkami z budżetu województwa. W ubiegłym roku powstał program, dzięki któremu dofinansowywane były remonty dróg powiatowych. Istniały też programy aktywizujące sołectwa, wspierające rozwój bazy sportowej czy OSP. W tym roku mieszkańcy Mazowsza mogą liczyć na dodatkowe programy – m.in. dla działkowców czy dotyczące ochrony powietrza.

Na Mazowszu nie brakuje ludzi z pomysłami. Część z nich może sięgać po dodatkowe środki na realizację swoich projektów – np. z funduszy europejskich. Niestety, nie każda grupa ma możliwość sięgania po unijne dotacje. Jednym uniemożliwia to forma prawna, w jakiej działają, innym brak wystarczających środków na tzw. wkład własny. Nie zmienia to faktu, że wiele grup – m.in. sołectwa, koła gospodyń wiejskich, ochotnicze straże pożarne, inicjuje ciekawe wydarzenia lokalne dla mieszkańców swoich okolic. Stąd decyzja samorządu województwa o stworzeniu programów, które wsparłyby realizację tego typu inicjatyw. – Cieszę się, że już w pierwszym kwartale roku możemy przeznaczyć tak duże kwoty na kolejne inwestycje i programy wsparcia. W tym roku poza strażnikami, zakupem samochodów dla OSP, wspar-

ciem sołectw czy rozwojem bazy sportowej, przeznaczymy środki na wyposażenie pracowni komputerowych, wsparcie ogródków działkowych czy ochronę powietrza – powiedział marszałek Adam Struzik. Na tegoroczne programy zarezerwowano ponad 79 mln zł.

Podczas ostatniego sejmiku radni województwa zdecydowali również o zwiększeniu budżetu, przeznaczając ponad 36 mln zł na inwestycje w mazowieckich szpitalach, instytucjach kultury i placówkach oświatowych. Szpital wojewódzki w Radomiu przeznaczył ponad 3 mln zł na przebudowę układów wentylacji i klimatyzacji pracujących na potrzeby bloku operacyjnego. Na dodatkowe wsparcie na zakup ambulansów – 2,5 mln zł może liczyć Radomska Stacja Pogotowia Ratunkowego. Dofinansowanie otrzyma także szpital psychiatryczny w Rado-

80
PRAWIE
MLN ZŁ
na programy
wsparcia

miu (w Krychnowicach). Dzięki 1,9 mln zł wykonane zostaną niezbędne drogi pożarowe. – Regularnie podnosimy jakość pracy naszych szpitali, ale tym razem dodatkowo wsparliśmy stację pogotowia, bo nowe, dobrze wyposażone ambulanse to po prostu zapewnienie bezpieczeństwa mieszkańcom ziemi radomskiej – komentuje wicemarszałek Rafał Rajkowski.

Dotacje nie ominą też instytucji kultur. Muzeum Wsi Radomskiej otrzyma 332 tys. zł na rozbudowę systemu monitoringu wizyjnego oraz 250 tys. zł na modernizację instalacji tele-

technicznej SAP. Za to 320 tys. zł trafi do Muzeum Malczewskiego na przygotowanie dokumentacji pod modernizację budynku głównego.

Ponad 3,4 mln zł samorząd województwa przeznaczył na realizację nowych zadań w placówkach edukacyjnych. Najwięcej, bo blisko 2,7 mln zł, otrzymało Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Radomiu na zagospodarowanie terenu wokół budynku przy Placu Stare Miasto 10. Kolejne 225 tys. zł przeznaczono na modernizację pierwszego piętra segmentu internatu w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym dla Dzieci Nieśłyszących im. M. Grzegorzewskiej w Radomiu.

Mazowsze wspiera pomysłowość

Dotychczasowe programy były bardzo popularne, co zdecydowało, że nie tylko będą kontynuowane, ale pojawią się też nowe. – Cieszymy się z takich instrumentów wsparcia, bo one inspirują do działań na rzecz lokalnych środowisk i pozwalają zmieniać okolicę – mówił podczas ostatniego podpisywania



Radni - w tym wicemarszałek Rafał Rajkowski - przekonywali podczas sejmiku o tym, że trzeba pilnie uruchomić wsparcie

(fot. Emil Sawicki)

umów wicestarosta zwoleniński Waldemar Urbański. – Otrzymałmy dotację na przebudowę i remont sali sportowej w liceum ogólnokształcącym w Zwoleniu i to z pewnością pozwoli naszej młodzieży rozwijać się w lepszych warunkach. Chcielibyśmy jako samorządowcy, by wróciły jeszcze mazowieckie instrumenty wsparcia dla szpitali powiatowych na zakup sprzętu medycznego i niezbędne remonty.

Oprócz funduszy na aktywizację sołectw tworzenie bazy sportowej czy wsparcie miast i gmin w zakupie sprzętu przeciwpożarowego środki zostaną przyznane też na programy wynikające ze zgłaszanych potrzeb.

Chodzi m.in. o projekty dotyczące ochrony powietrza, wsparcie aktywizujące działkowców, program dofinansowania pracowni informatycznych i językowych oraz dotacje dla samorządów na zadania ważne dla równomiernego rozwoju województwa mazowieckiego. – Zależy nam na tym, żeby warunki życia na mazowieckich wsiach i w małych miejscowościach nie odbiegały od tych w dużych miastach – wyjaśnia członek zarządu województwa Janina Ewa Orzełowska. – Nasze programy wsparcia cieszą się ogromnym zainteresowaniem. Chociaż są to niewielkie granty, to pozwalają na wykonanie ważnych dla mieszkańców inwestycji – dodaje.

Nowości wśród programów

Mazowiecki Instrument Wsparcia Ochrony Powietrza to pilotażowy program samorządu województwa. Jego głównym zadaniem jest polepszenie jakości powietrza na Mazowszu. Pula wynosi 5 mln zł. O pomoc będą mogły ubiegać się gminy wiejskie, miejskie i wiejsko-miejskie.

Dofinansowanie zadania może wynieść do 50 proc. kosztów kwalifikowanych i nie powinno przekroczyć 200 tys. zł. Przyznane środki gminy mogą wykorzystać m.in. na zakup narzędzi do kontroli palenisk domowych, tworzenie terenów zielonych czy zakup systemu służącego do informowania o jakości powietrza. Wsparcie będzie mogło być przeznaczone też na zakup rowerów miejskich, oczyszczaczy powietrza do budynków użyteczności publicznej, zwiększenie efektywnej dystrybucji ciepła, budowę ścieżek rowerowych oraz działania edukacyjno-informacyjne.

Mazowiecki Instrument Aktywizacji Działkowców Mazowsze – w tym roku po raz pierwszy uruchomione zostanie wsparcie dotyczące ogródków działkowych. Będzie można ubiegać się o środki na budowę i modernizację infrastruktury ogro-



Ogródki działkowe to dla wielu jedyny zielony teren, na którym mogą odpocząć (fot. Pixabay)

dowej. Maksymalna kwota wsparcia dla jednego projektu to 10 tys. zł. Łącznie samorząd Mazowsza przeznaczy na realizację programu 5 mln zł.

Również 5 mln zł samorząd Mazowsza przeznaczy na realizację pilotażowego programu **Mazowiecki Program Dofinansowania Pracowni Informatycznych i Językowych**, wspierającego rozwój placówek oświatowych. Dofinansowanie można będzie

przeznaczyć na modernizację i tworzenie nowych pracowni informatycznych i językowych dla uczniów szkół podstawowych i ponadpodstawowych.

Poza tym samorząd Mazowsza przeznaczy w tym roku 30 mln zł m.in. na modernizację dróg powiatowych i gminnych w ramach Instrumentu wsparcia zadań ważnych dla równomiernego rozwoju województwa mazowieckiego.

Nadal mogą liczyć na wsparcie

Zaplanowana jest druga edycja programu **Mazowiecki Instrument Aktywizacji Sołectw Mazowsze MIAS**. W tym roku ponad dwukrotnie zwiększono ogólną pulę – zaplanowano 13,9 mln zł.

Samorządy będą mogły ubiegać się o wsparcie m.in. na remonty i wyposażenie gminnych bibliotek, świetlic oraz miejsc pełniących funkcje rekreacyjne i sportowe, a także rozwój i promocję twórczości folklorystycznej. Każda gmina będzie mogła złożyć maksymalnie pięć wniosków na pięć różnych zadań. Wsparcie dla jed-

nego projektu nie przekroczy 10 tys. zł.

Również po raz drugi rusza **Mazowiecki Instrument Wsparcia Infrastruktury Sportowej Mazowsze**. Tak jak w ubiegłym roku, 10 mln zł jest do wykorzystania przez samorządy, by stworzyć obiekty sportowe – w tym boiska, hale, pumptracki itp.

Kolejne 10 mln zł władze Mazowsza przeznacza w tym roku na **wsparcie mazowieckich OSP**, z czego 4 mln zł na zakup sprzętu przeciwpożarowego, kolejne 4 mln zł – na remonty strażnic OSP, a 2 mln zł na zakup ubrań ochrony indywidualnej strażaka.



Na sprzęt przeciwpożarowy Mazowsze przeznaczy 4 mln zł (fot. Pixabay)



Z regionu

RUSZAJĄ PRAKTYKI U MARSZAŁKA

Studenci niedawno zakończyli pierwszy semestr, a już pojawia się świetna oferta na czas wakacji. Miesiąc praktyk w Urzędzie Marszałkowskim to okazja do zdobycia ciekawego doświadczenia i jednocześnie sprawdzenia swoich umiejętności. Co ważne – praktyki są płatne! Jest to dobry sposób na zagospodarowanie części wolnego czasu.

Nabór na piątą edycję „Praktyk u Marszałka” rusza już 8 kwietnia. Ponieważ potrwa tylko trzy tygodnie, warto już teraz podjąć decyzję i zapoznać się ze szczegółami rekrutacji. – Brałam udział w praktykach – w pierwszej edycji, a w tej chwili pracuję w urzędzie – wspomina Patrycja, jedna z uczestniczek programu. – Zespół, w którym pracowałam, był niezwykle cierpliwy i wyrozumiały, a praca, którą wykonywałam, była cieka-

wa i dużo mnie nauczyła. Szczepke zachęcam innych do wzięcia udziału w tym projekcie i wykorzystania maksymalnie tego czasu.

Poszukiwani studenci z Mazowsza

Praktyki są stworzone dla studentów studiów dziennych – niezależnie od tego, czy to uczelnie publiczne, czy prywatne. Zgłaszający się muszą mieć zaliczony I rok studiów. Warunkiem udziału w praktykach jest też zamel-

dowanie na stałe na terenie naszego województwa.

Nie ma ograniczeń co do kierunku studiów, ale z racjonalnych powodów powinny one być zbieżne z zadaniami, jakie można wykonywać w urzędzie. Preferowane więc będą np. prawo, administracja, zarządzanie, ekonomia, ochrona środowiska, geodezja, polityka społeczna, geografia, zdrowie publiczne oraz kulturoznawstwo. Warto najpierw zapoznać się ze strukturą urzędu – nazwami departamentów i przypisanymi im zadaniami. Łatwiej będzie wybrać miejsce, w którym będzie można sprawdzić swoją dotychczasową wiedzę i umiejętności. A pracę można wykonywać w siedzibie głównej urzędu – w Warszawie, ale też w delegaturach, które znajdują się w Ciechanowie, Ostrołęce, Płocku, Radomiu i Siedlcach.

Na okres praktyk można wybrać sobie jeden z wakacyjnych miesięcy – lipiec, sierpień lub wrzesień. Do przepracowania jest 20 dni roboczych – zawsze od poniedziałku do piątku w godzinach pracy urzędu. Z każdą osobą zawierana będzie umowa-zlecenie, a za przepracowany czas przysługiwać będzie wynagrodzenie. Przy

pełnym miesiącu będzie to 2205 zł brutto.

– Program praktyk pomyślany jest tak, że zawsze każdy ze studentów ma przydzielonego opiekuna, który z jednej strony wskazuje mu konkretne zadania do wykonania, a z drugiej wspiera go, przybliża specyfikę pracy w urzędzie, by był to efektywnie wykorzystany czas – opowiada zastępca dyrektora urzędu Wiesława Miecznikowska. – Z rozmów i ankiet z uczestnikami poprzednich edycji wiemy, że bardzo sobie cenią takie rozwiązanie.

Jak się zapisać

W tym roku zapisy będą odbywać się najpierw w formie elektronicznej. Na specjalnie stworzonej stronie (zakładka Praktyki na stronie www.mazovia.pl) trzeba będzie wypełnić formularz, który później musi być wydrukowany i po podpisaniu złożony osobiście w urzędzie lub wysłany pocztą. Ważne, by nie pominąć żadnego z kroków, ponieważ sam wniosek tradycyjny bez rejestracji w internecie nie będzie rozpatrywany. Również brak tradycyjnego wniosku nie pozwoli uwzględnić tylko tego wypełnionego w internecie. Rejestrować bę-



Program praktyk co roku cieszy się ogromnym zainteresowaniem (fot. Michał Słaby)

dzie można się już od 8 kwietnia, ale podpisany wniosek trzeba złożyć najpóźniej do 26 kwietnia.

Osoby, które pozytywnie przejdą część formalną, w maju przystąpią do testu wiedzy o Mazowszu i urzędzie.

Przewidziana jest też rozmowa rekrutacyjna w sytuacji, gdy kandydatów będzie więcej niż zaplanowanych miejsc. O przyjęciu na praktyki decyduje więc wynik testu, efekt rozmowy oraz kierunek studiów.



Każdy praktykant jest prowadzony indywidualnie (fot. Pixabay)

Lider Zarządzania Zasobami Ludzkimi

Co roku na studentów czeka minimum 100 miejsc, a chętnych zawsze jest więcej. Tylko w ubiegłym roku na praktyki zgłosiło się 237 osób. We wszystkich dotychczasowych edycjach wzięło udział już ponad 390 studentów.

Dlaczego „Praktyki u Marszałka” cieszą się tak dużym zainteresowaniem? Poza tym, że pracodawcy poszukując osób do pracy, cenią u nich zdobyte wcześniej doświadczenie zawodowe, to studenci mają też świadomość, że praktyki w Urzędzie Marszałkowskim to możliwość zdobywania nowych doświadczeń w ceniej instytucji, która otrzymała wcześniej tytuły np. „Przyjazny Urząd” i „Troskliwy Pracodawca”.

W tym roku m.in. program praktyk wpłynął na przyznanie najwyższej nagrody – Diamentowej Statuetki w ogólnopolskim konkursie Lider Zarządzania Zasobami Ludzkimi. Kapituła doceniła zarówno sposób organizacji, jak i przebieg praktyk. Dużym plusem jest opieka, jaką wybrany pracownik sprawuje nad studentem. Całość przebiega według wcześniej opracowanego wspólnie planu i zakresu zadań. Dodatkowo praktykanci biorą udział w szkoleniach organizowanych przez urząd, które przybliżają im m.in. stosowanie prawa administracyjnego, zasady przepływu informacji i komunikowania się wewnątrz



urzędu oraz z jego klientami. Poza tym poznają obowiązujące w urzędzie zasady bezpieczeństwa informacji, ochrony danych osobowych. Na zakończenie każdy ze studentów otrzyma zaświadczenie o ukończeniu praktyki.

– Urząd to przede wszystkim ludzie – ich kompetencje, umiejętności, wiedza. Jest to szczególnie ważne w świecie szybko zmieniających się przepisów, regulacji. Właśnie od zaangażowania ludzi, którzy tworzą to miejsce, zależy sukces organizacji. Staraliśmy się, aby stworzyć dobre warunki pracy i możliwości rozwoju zawodowego – podkreśla Waldemar Kuliński, sekretarz województwa i jednocześnie dyrektor Urzędu Marszałkowskiego. – Również w taki sposób chcemy kształcić tych, którym zależy na zdobyciu doświadczenia.



W SKRÓCIE

Ekokonkursy

► Do 15 kwietnia trwa konkurs o tematyce ekologicznej dla przedszkolaków *Chroń naturę – nic wielkiego, zrób dla Ziemi coś dobrego*. Prace plastyczne muszą być wykonane zespołowo – przez troje dzieci.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Marszałkowskim – telefonicznie: 22 59 79 057, 22 59 79 473 lub mailowo: magdalena.szefer@mazovia.pl i małgorzata.gawkowska@mazovia.pl

► Do 20 kwietnia trwa konkurs dla uczniów szkół średnich *Adaptacja do zmian klimatu według mnie*. Uczniowie mają indywidualnie przygotować prezentację multimedialną, film lub dłuższy tekst. Nagrodą jest wyjazd do Brukseli.

Szczegóły: tel. 22 59 79 096, 22 59 79 082 lub mailowo: wioletta.miklaszewicz@mazovia.pl i ewelina.milosz@mazovia.pl

Więcej informacji o tych i innych konkursach można znaleźć na stronie: www.mazovia.pl

Kobieta Przedsiębiorcza. Dziś koniec głosowania!

Radomskie

Natalia Turek

natalia.turek@polskapress.pl

Już dziś w piątek, 29 marca o godzinie 24 zakończy się głosowanie w pierwszym etapie akcji Kobieta Przedsiębiorcza, w której nagrodzimy najbardziej aktywne panie w Radomiu i w każdym powiecie oraz w całym regionie.

Dziś prezentujemy liderki w głosowaniu Czytelników - notowanie z czwartku, 28 marca z godziny 17. Czy to właśnie one zdobędą prestiżowe tytuły w swoich powiatach? Zależy od Was! Aktualne wyniki głosowania na portalu echodnia.eu/radomskie/kobieta/. Zmiany są z godziny na godzinę.

Przypomnijmy, po trzy panie, które zdobędą największą liczbę głosów w każdym z powiatów oraz pięć kandydatek z Radomia awansuje do finału, by walczyć o tytuł Kobiety Przedsiębiorczej 2018 w całym regionie radomskim. Na laureatki czekają wyjątkowe nagrody.

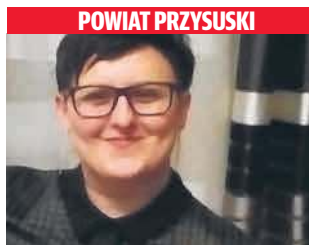
Finalistki zaprezentujemy we wtorek, 2 kwietnia. Wtedy też rozpocznie się głosowanie, które zakończy się w poniedziałek, 8 kwietnia o godzinie 21. Laureatki poznamy i nagrodzimy podczas gali finałowej w piątek, 12 kwietnia w Europejskim Boutique Hotel w Radomiu. ©©



1. Grażyna Szafarowska, prezes firmy Budopol Delta - 542 głosy; 2. Sylwia Łyżwa, dyrektor szkoły 28-420 głosów



1. Bożena Bień, właścicielka domu weselnego - 192 głosy; 2. Ania Cholewa-Trybuła, właściciel Body Space - 177 głosów.



1. Aneta Pielas-Kucharczyk, nauczycielka - 330 głosów; 2. Anna Leja, księgowa, działaczka z Potworowa - 134 głosy.



1. Ewelina Poziomecka, klub fitness Poziom-Fit - 79 głosów; 2. Oliwia Karina Woźniak, instruktor zumba - 68 głosów



1. Katarzyna Grudniewska, właścicielka kawiarni - 39 głosów; 2. Barbara Mazurkiewicz-Białęcka, prezes fundacji - 23 głosy.



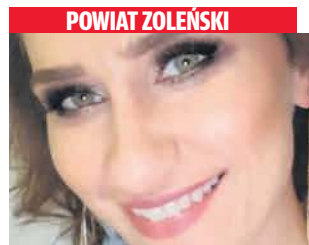
1. Anna Gołosz, wicestarosta szymbarski - 94 głosy; 2. Bernadeta Kaczmarzyk, sołtys Mirowa - 65 głosów.



1. Beata Hańskie, radna gminy, sołtys Koźmieli Nowych - 101 głosów; 2. Dorota Nadolna-Jasińska, społecznik - 88 głosów



1. Agnieszka Okruta, dyrektor handlowy - 131 głosów; 2. Karolina Boruch, prowadzi sklep z rękodziełem - 120 głosów.



1. Ewelina Szymańska, ma sklep z zdrową żywnością - 42 głosy; 2. Anna Barańska - Wróblewska, dyrektor Sceny Gwiazd - 36.



Echo Dnia
Piątek, 29.03.2019

SUBIEKTYWNY PRZEGLĄD TYGODNIA

Jerzy Witaszczyk
internet@echodnia.eu



Piątek

W zoo w Gdańsku pojawił się biały pingwin, wśród afrykańskich pingwinów jackass jedyny w świecie albinos. Rodzice zajmują się nim troskliwie, ale od reszty stada jest izolowany, gdyż jako odmieniec może nie być zaakceptowany. Pisz o nim wydawany w Singapurze „Straits Times”. Tak jeden pisklak za darmo propaguje nasz kraj w świecie. Polskiej Fundacji Narodowej najlepiej wychodzi wydawanie setek milionów zł.

*

Na pół roku trafił za kraty 76-letni Walter Terrell z Detroit - donosi TV FOX10. Terrell pobierał zasiłki ubezpieczenia społecznego przeznaczane dla jego mamy. W sumie zainkasował 280 tysięcy dolarów. Proceder ciągnął się długo (mama zmarła w 1981 roku), ale wyrok zapadł błyskawicznie. Bo to Ameryka. Jak byłoby w Polsce? Zapewne Terrell usłyszałby wyrok jako stulatak.

Sobota

W BBC reportaż z ukraińskiej wsi Glinne. Dlaczego akurat tam zawiła brytyjski reporter? Bo dzieci rodzą się tam bez 500+. W wiosce żyje ponad 100 rodzin z co najmniej siedmiorgiem pociech. Rodzina Kowalewów jest wyjątkiem: pani Switłana poвила 19. dzieci! Czy szczęśliwa mama zna imiona wszystkich potomków? - pyta reporter, a Switłana bez zająknięcia wymienia po kolei: Igor, Lonia, Natasza... aż do najmłodszego.

Niedziela

Ludzkości grozi interwencja wyższej kosmicznej cywilizacji, która zdegradowana tym, co ludzie wyprawiają, przetrze Ziemię na pół, Ziemia się zwinie, wszystkich zgniecie. Co dalej? - Przysła nam Adama i Ewę i od nowa będziemy budować świat do momentu, w którym dziś jesteśmy - na koniec katastroficznej wizji wieszcz Lech Wałęsa wlał odrobinę nadziei w serca słuchaczy w Krośnie.

*

Viktor Orban zaapelował do obywateli o udział w wyborach do Parlamentu Europejskiego. Musimy pokazać, że nie chcemy robić tego, co dyktuje Bruksela, jeśli to nie jest dobre dla Węgrów - rzekł w radiu Kossuth. - Decyzje o tym, co dzieje się na Węgrzech, podejmuje naród węgierski, a nie Bruksela, lewacy i Soros.



Viktor Orban: Węgrzy wiedzą, co dla nich najlepsze

Poniedziałek

Miasto Bergerac we Francji, słynące z win Bordeaux i Cyrana de Bergerac, znowu zwróciło uwagę świata. Wczesnym rankiem wznoszący meczet budowlancy ujrzeni świński łeb przytwierdzony do bramy przyszłej świątyni i ściany polane krwią. Tak ktoś zaprotestował przeciw budowie muzułmańskiej świątyni. Wg wierzeń muzułmańskich, świnia jest zwierzęciem nieczystym.

Wtorek

Czy nauczyciele w Polsce dobrze zarabiają? - retorycznie pytał w Wołowie prezydent Andrzej Duda i odpowiedział, że nauczyciele w Polsce nie zarabiają dobrze. Następnie zgodnie z prawdą zauważył, że jakoś kształcenia nie odpowiada oczekiwaniom i stwierdził, że oświata „cały czas musi być naprawiana”. W tym momencie rodzice i nauczyciele zdrętwieli na myśl, że znowu „naprawą” szkoły zajmą się ci sami ćwierćfachowcy, którzy ją psują od 30 lat.

Środa

Ja nie lubię jak są nieprawdy mówione - stwierdziła w RMF FM szefowa .Nowoczesnej Katarzyna Lubnauer. - O matko, to jak się musi pani czuć we własnym ugrupowaniu? - współczująco zauważył redaktor Robert Mazurek.

Czwartek

Dziś Dzień Chwastów! Ochroną chwastów zajmuje się Klub Przyrodnika - pisze kalendarz Kalbi. Wbrew potocznym wyobrażeniom roślin uznawane za chwasty, odgrywają ważną rolę w przyrodzie. Wiele z nich jest zagrożonych, inne jak kankianka inowa, już wyginęły.



Nie każdy wie, że chwast jest pożyteczny

FOT. JOANNA URBANIEC

FOT. 123RF

Dnia 27.03.2019 r. zmarł, w wieku 78 lat



Bernard Jasiewicz

Msza św. żałobna odprawiona zostanie dnia 30.03.2019 r. o godzinie 12.00 w Bazylice Katedralnej w Kielcach, po czym nastąpi wyprowadzenie Drogiego nam Zmarłego na Cmentarz Stary.

O czym zawiadamiają pogrążeni w smutku
Żona, Córka z Mężem, Wnuczka i Rodzina

AUTOREKLAMA

Q801370957A

W serwisie internetowym

www.nekrologi.net

publikujemy:
nekrologi, kondolencje, wspomnienia,
które ukazały się w „Echu Dnia”



Z KRAJU

Sosnowiec
Kontrole SOR-ów w całym województwie
Ministerstwo Zdrowia zareagowało na dramatyczne zdarzenia w izbach przyjęć i SOR-ach, do jakich dochodziło ostatnio w województwie śląskim (Sosnowiec, Dąbrowa Górnicza, Zawiercie). Resort zlecił wojewodzie śląskiemu przeprowadzenie kontroli SOR-ów w całym regionie. (AIP)

Kraków
Bójka kiboli w galerii handlowej

W środę wieczorem policjanci otrzymali kilka zgłoszeń, że w Galerii Krakowskiej słychać strzały. Okazało się, że 22-letni mężczyzna odpalił racę w kierunku innego mężczyzny. Sprawca był z kolegą, zaczęli uciekać, a poszkodowany pobił ich. Początkowo odmówił współpracy z policją, ale ostatecznie złożył zawiadomienie. Zarówno on, jak i poszukiwany sprawca, to kibice jednego z krakowskich klubów sportowych. (AIP)

Warszawa
IPN nie zlustruje ponownie Lecha Wałęsę

Posłanka PiS, Krystyna Pawłowicz, zwróciła się z pytaniem do Instytutu Pamięci Narodowej, czy możliwa jest ponowna lustracja byłego prezydenta. „Nie jest to prawnie dopuszczalne” - odpowiedział IPN. Historycy wyjaśniają, że postępowania na niekorzyść osoby lustrowanej nie wznowia się po upływie 10 lat od uprawnienia do orzeczenia - a takie wydał sąd w 2000 roku, oceniając, że Wałęsa złożył oświadczenie zgodnie z prawdą. (AIP)

Kujawsko-pomorskie
Skatował psa, trafi za kratki i zapłaci

1,5 roku bezwzględnego więzienia i zakaz posiadania zwierząt przez 10 lat, nawiązkę w wysokości 3 tysięcy złotych oraz 25 tys. zł zwrotu kosztów leczenia dla fundacji, która zajęła się leczeniem skatowanego psa - taki wyrok usłyszał Bartosz D., właściciel psa Fijo. Mężczyzna skatował zwierzę w styczniu ub. roku. (AIP)

Drobne

Centralne Biuro Reklam i Ogłoszeń
al. IX Wieków Kielc 4, 25-516 Kielce,
tel. 41 349-53-10, fax 41 332-45-40
brio@echodnia.eu; www.echodnia.eu

Terenowe Biura Reklamy: Busko-Zdrój, Jędrzejów, Kazimierza Wielka, Pińczów, tel. 500-330-130; Ostrowiec Św., Skarżysko-Kam., Staszów, Opatów, tel. 500-330-091; Końskie, Włoszczowa, tel. 500-330-206; Radom, tel. 48 382-11-00; Starachowice, tel. 500-330-070; Sandomierz, Tarnobrzeg, Stalowa Wola, tel. 500-330-039

RUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH

■ FINANSE BIZNES
■ GASTRONOMIA
■ HANDLOWE

■ KOMUNIKATY
■ MATRYMONIALNE
■ MOTORYZACJA

■ NAUKA
■ NIERUCHOMOŚCI
■ PRACA

■ ROLNICZE
■ RÓŻNE
■ TURYSTYKA

■ USŁUGI
■ USŁUGI
KAMIENIARSKIE

■ USŁUGI
POGRZEBOWE
■ ZDROWIE

■ ZWIERZĘTA
■ ŻYCZENIA
/PODZIĘKOWANIA

Nieruchomości

GARAŻE

GARAŻE blaszane, bramy garażowe, kojce -cały kraj! Transport, montaż - gratis - raty. www.konstal-garaze.pl Tel: 48/685-63-77, 44/738-02-06, 15/649-82-21, 512-182-312

Handlowe

ANTYKI

KUPIĘ RUSKIE METALOWE AUTKO na pedałki- Moskwicz, Wołga- 502990664

FOTO, KSIĄŻKI

KUPIĘ książki, płyty. Dojazd. Gotówka! Tel. 508-245-450, 509-675-586.

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIĘ tokarkę stołową 535-455-146

Motoryzacja

MOTOCYKLE KUPIĘ



Kupię jednoślady i części z czasów PRL, stan obojętny. 608-172-934

USŁUGI

AUTOSZYBY-AUTOFENIX. Kielce, ul. Wrzosa 25, 41/361-57-17.

AUTOSZYBY-AUTOFENIX. Radom, ul. Warszawska 115, 601-207-585.

PRZYCIEMNIANIE szyb-Autofenix. Kielce, 41/348-18-20, 785-051-419.

INNE

KUPIĘ stary samochód lub motocykl, min. 40-letni. Może być niekompletny lub uszkodzony, 609-499-555.

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

AAAGENCJA kredytowa, pożyczki, oddłużenia. Kielce, tel. 602-515-768.

GOTÓWKA dla każdego! Kielce Dworzec PKP, tel: 509512000

KREDYT 50000 zł rata 549 730809809

POŻYCZKA na dowód do 25 tyś. Zadzwoń: 732 081 724.

Praca

ZATRUDNIĘ

799 059 366, 536-080-880, 566-551-010 Bezpieczna, legalna praca dla opiekunek w Niemczech. Wysokie zarobki, bez języka. www.pomocwdomu.pl Certyfikat 12354

A&J Partners- zostań Opiekunką Osób Starszych w Niemczech. Zarób na rękę do 7300 zł + Premie Świąteczne. Tel. 32/395-88-83.

APTEKA Codzienna w Ostrowcu zatrudni magistra farmacji. 604-272-594.

APTEKA Codzienna w Starachowicach zatrudni magistra farmacji. 604-272-594.



DOBRZE płatna praca w Niemczech na budowach, potrzebni murarze, tynkarze, zbrojarze, elektrycy. Praca od zaraz. Telefon 535 334 130

FIRMA zatrudni w branży instalacje sanitarne zewnętrzne: inżyniera budowy, brygadzystę- nadzór nad pracownikami, kierownika budowy, montera, operatora koparki, koparko-ładowarki, pracownika budowlanego, Kielce, tel. 509-612-415.

NIEMCY, murarze, betoniarze, cieśle, stolarze, spawacze, elektrycy, malarze 730 011 300.

OPIEKUNKI do Niemiec tel. 730497770 www.ambercare24.pl dzisiaj 70 ofert!

PRACA Austria. Szukamy pracowników z doświadczeniem w zakładaniu ogrodów/ układanie płyt, murowanie / oraz w szkółce leśnej. Wymagany w miarę dobry niemiecki, prawo jazdy T, B lepiej C. Całoroczne zatrudnienie, dobre zarobki, premie i zakwaterowanie. Firma Dlapka A3481 Fels/Wagram. Tel: 00432738/3263, CV na office@garten-dlapka.at, www.gartenflair.at

PRACA przy sam. ciężarowych w Daleszycach. Mycie, czyszczenie, polerowanie, lakierowanie, itp. Dobre warunki pracy, umowa o pracę na pełen etat. Miłe widziane doświadczenie w branży. tel: 606-480-473.

Praca w Anglii- opieki nad seniorami, wysokie wynagrodzenie do 1260 Funtów na rękę, nie opłacasz kosztów podróży i pobytu. pełna organizacja wyjazdu Promedica24, zadzwoń: 506288940.

SOPRO Polska zatrudni Operatorów Urządzeń Produkcyjnych do Zakładu Produkcyjnego w Nowinach. Praca na 2 zmiany (06:00-14:00, 14:00-22:00), wolne weekendy, benefity pozapłacowe. Prosimy o kontakt pod nr tel. 696 485 666 lub email: rekrutacja@sopro.pl.

ZATRUDNIĘ logopedę do pracy z dziećmi przedszkolnymi w Seceminie. Wynagrodzenie od 3500 zł brutto/miesiąc. Osoby zainteresowane mogą wysłać CV na adres fundacja wdroge@gmail.com lub o telefonować pod nr 535-067-474.

Zdrowie

POMOC CAŁODOBOWA

ALKOHOLOWE pogotowie CALL-MED, odtrucia - tanio, pomoc terapeutyczna, przerywanie ciągów - cały tydzień, niedziele i święta, tel. 604-137-235.

GINEKOLOGIA

GINEKOLOG -farmakologia 515417467

OPIEKA

DOM opieki Wolne miejsca 667-513-777

Usługi

AGD RTV FOTO

GAZOWO - hydrauliczne piecyków, kuchenek, kotłów, 692-143-940.

NAPRAWA lodówek, zamrażarek, 41/361-35-77, 886-295-784.

NAPRAWA telewizorów, 506-289-195.

BUDOWLANO-REMONTOWE

CYKLINOWANIE bezpył. 516-070-191.

CYKLINOWANIE bezpyłowe, układanie, remonty, tel. 604-578-046.

MALOWANIA, remonty, 784-688-071.

MALOWANIE natrysk. 601-845-810

MALOWANIE, gładź, 601-845-810.

MALOWANIE, wykończenia 606-475-470

NAPRAWA, regulacja okien 882378387

REMONTY, wykończenia, płytki, szpachlowanie, malowanie, panele i wiele innych prac, 531-002-311.

WYKOŃCZENIA wnętrz, malowanie, szpachlowanie, płytki, panele, sufity podwieszane, zabudowy gk, prace duże oraz małe. Kielce, 605- 931- 799.

MONTAŻOWE

ROLETY dzień-noc, plisy, żaluzje, moskitiery, tel.601-253-283, www.DUETEK.pl, Kielce ul.Jurajska 1B

PORZĄDKOWE

CZYSZCZENIE dywanów, 604-839-917

STOLARSKIE

MEBLE kuchenne na wymiar. Szafy, drzwi przesuwane, tel. 41/302-11-77, 516-025-636

INNE

KOŁDREX. Szycie kółder. Pranie pierza. Seniorom dajemy rabaty! Miękkie poduszki. 41/34-527-93

Nieważność małżeństw kościeln., 502-121-492, www.precedens.eu

Prawnik, tel. 502-121-492.

PRAWNIK, tel. 512-771-034

Różne

KASA za "stare" książki, 609-643-399

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny rolne. Tel. 602 811 423.

Towarzyskie

OLA 43 l., tel. 511-356-172.

WIKTORIA, Kielce, 789-455-730.

Usługi kamieniarskie

NAGROBEK granit z montażem od 2990 zł, promocja, tel. 602-228-750.



POTRZEBUJESZ REKLAMY
ZADZWOŃ **41-349-53-10**

REKLAMA 008975009

Niemiecka firma zatrudni

**spawaczy gazowych (TIG i WIG)
monterów instalacji grzewczych,
sanitarnych i klimatyzacyjnych
oraz hydraulików**

Atrakcyjne stawki, zakwaterowanie gratis.
Kontakt w j. polskim **48 508 015 158, 49 176 32434568**
lub e-mail: **info@apc-expert.de**

REKLAMA 018920590

 **516 431 593**
DOTACJE UNIJNE
**NA OTWARCIE
I ROZWÓJ FIRM
DO 250 000 ZŁ
DLA ROLNIKÓW**

REKLAMA 008991244

WÓJT GMINY GÓRNO

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity: Dz. U. z 2018r. poz. 2204 z późn. zm.)

INFORMUJE,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Górno w dniach od 25.03.2019 r. do 16.04.2019 r. został wywieszony do publicznej wiadomości wykaz zawierający informację o dzierżawie zabudowanej nieruchomości, położonej w obrębie Cedzyna, gmina Górno, oznaczonej według ewidencji gruntów jako cz. działki nr 313/1 o powierzchni 0,0458 ha.

Nieruchomość stanowi własność Gminy Górno na podstawie księgi wieczystej K11L/00007800/4. Na nieruchomości, utwardzonej nawierzchnią asfaltową, znajduje się wiata o powierzchni zabudowy 44,62 m² oraz powierzchni użytkowej 42,46 m².

Chcesz kupić mieszkanie?

WEJDŹ NA GRATKA.PL

gratka

Największy portal ogłoszeń naprawdę ważnych



Radomiak jedzie przełamać kiepską wyjazdową serię

Piłka nożna

Michał Nowak
m.nowak@echodnia.eu
Twitter: @MichalNowak

W niedzielę, 31 marca, piłkarze Radomiaka Radom zagrają na wyjeździe na trudnym dla siebie terenie z Gryfem Wejherowo. Chcą przełamać złą serię na stadionach rywali.

Piłkarze Radomiaka Radom przygotowują się do ważnego wyjazdowego spotkania z Gryfem Wejherowo w pełnym składzie. W drużynie nie ma urazów, a zawodnicy trenują na pełnych obrotach. Po pauzie za kartki do kadry meczowej wróci kapitan Maciej Świdzikowski. Z zespołem trenuje też już Dominik Sokół, który wrócił ze zgrupowania reprezentacji Polski do lat 20.

Radomianie mają za sobą dwa nieudane wyjazdy. Na inaugurację wiosennych

zmagani przegrali z ostatnią w tabeli Olimpią w Elblągu 1:2, a przed dwoma tygodniami w Pruszkowie zieloni byli gorsi od tamtego Znicza choć prowadzili w tamtym spotkaniu już 2:0, to ostatecznie przegrali 2:3. W Wejherowie chcą przełamać tę złą passę. Nie musi być to jednak wcale łatwe zadanie, bo choć Gryf zajmuje 13. miejsce w tabeli i ma zaledwie punkt przewagi nad strefą spadkową, to zielonym na tym terenie gra się ciężko. Dwa ostatnie mecze to remisy 1:1 i 3:3.

- Według mnie jedziemy na prawie najważniejszy wyjazdowy mecz w tym sezonie. Musimy przełamać te przegrane na stadionach rywali. Jeśli to się uda, a później to poprawimy u siebie, to później powinno być już z górki. Taki scenariusz sobie założyliśmy. Łatwiej się mówi, trudniej wykonać, ale takie są nasze założenia - mówi Dariusz Banasik, trener Radomiaka Radom.

TERMINARZ 26. KOLEJKI 2. LIGI

Piątek, 29 marca:
Znicz Pruszków - Ruch Chorzów (godzina 19).
Sobota, 30 marca: ROW 1964 Rybnik - Siarka Tarnobrzeg (godzina 15), Rozwój Katowice - GKS Belchatów (godzina 15), Stal Stalowa Wola - Skra Częstochowa (godzina 15), Olimpia Elbląg - Olimpia Grudziądz (godzina 17).
Niedziela, 31 marca: Górnik Łęczna - Widzew Łódź (godzina 13.05), Gryf Wejherowo - Radomiak Radom (godzina 14), Elana Toruń - Błękitni Stargard (godzina 15).

Resovia - Pogoń Siedlce 1:3 (1:2), Rafał Mikulec 23 (k) - Piotr Marciniak 1, Adrian Paluchowski 34, Adam Pazio 77 - mecz został rozegrany w środę, 27 marca.

Radomiak jedzie do Wejherowa po zwycięstwie w minionej kolejce ze Stalą Stalowa Wola. Styl, jaki zieloni zaprezentowali w tamtym spotkaniu na pewno nie mógł zachwycać. Radomianie wygrali po bramce Leandro z rzutu karnego w 84 minucie, ale jak podkreślał szkoleniowiec Dariusz Banasik, na pomeczowej konferencji prasowej, najważniejsze dla jego drużyny są trzy punkty, które dały powrót na pierwsze miejsce w drugoligowej tabeli, bowiem swój pojedynek z Elaną Toruń zremisował dotychczasowy lider, Widzew Łódź. Obecnie radomianie mają 47 „oczek”, a łódzianie 45. Trzecia Olimpia ma 43 punkty.

Początek meczu Gryf Wejherowo - Radomiak Radom w niedzielę, 31 marca, o godzinie 14 w Wejherowie. Pojedynek poprowadzi Piotr Łęgosz z Włocławka. ©©



Piłka nożna Polacy (jeszcze) daleko w klasyfikacji strzelców eliminacji Euro

Na prowadzeniu klasyfikacji strzelców eliminacji Euro 2020 jest ex aequo dwóch zawodników: Anglik Raheem Sterling (na zdjęciu) i Izraelczyk Eran Zahavi (obaj po cztery gole). Reprezentacja Polski zdobyła do tej pory trzy bramki w dwóch spotkaniach. Po jednej na swoim koncie mają już Krzysztof Piątek (mecz z Austrią), Robert Lewandowski i Kamil Glik (obaj w meczu z Łotwą). (MN, AIP)

Lotto Środa 27.03

Multi Multi (godzina 21.40): 11, 12, 13, 22, 23, 24, 29, 30, 35, 40, 43, 45, 55, 57, 63, 66, 70, 72, 73, 77. Plus: 63.
Kaskada (21.40): 1, 2, 7, 9, 10, 11, 14, 16, 19, 21, 22, 23.

Ekstra Pensja: 7, 13, 19, 20, 27, (1).
Mini Lotto: 7, 25, 33, 38, 42.

Czwartek 28.03

Multi Multi (14): 4, 4, 5, 9, 11, 14, 22, 24, 31, 34, 35, 39, 40, 44, 45, 51, 55, 57, 59, 60, 68. Plus: 35.
Kaskada (14): 3, 4, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 19, 21, 23, 24.



Formula 1 Robert Kubica po raz drugi w tym sezonie powalczy o punkty

W ten weekend odbędzie się Grand Prix Bahrajnu, druga eliminacja tegorocznego sezonu Formuły 1. Piątkowe sesje treningowe zaplanowano na godzinę 13 i 17 czasu polskiego. W sobotę trening o 14, a kwalifikacje o 17, a wyścig w niedzielę o godzinie 17. Przypominamy, że pierwszy wyścig, w Australii, Kubica zakończył na 17 pozycji. Przed dwoma tygodniami wygrał Valteri Bottas przed Lewisem Hamiltonem (obaj Mercedes). (MN)

Siatkówka

Plus Liga. Play off mężczyzn. Mecz nr. 2. Cerrad Czarni Radom - Aluron Virtus Warta Zawiercie, niedziela godz. 14.45, hala MOSiR ul. Narutowicza 9 w Radomiu.

Koszykówka

Play off II ligi mężczyzn. Mecz nr. 2. Rosaspot II Radom - Żubry Białystok, sobota, godz. 16, hala Zespołu Szkół Budowlanych ul. Kościuszkowej 7 w Radomiu.

Piłka nożna

II liga. Gryf Wejherowo - Radomiak Radom, niedziela, godz. 15.

III liga. Ursus Warszawa - Brorri Radom, sobota godzina 15.

IV liga. Błonianka Błonie - Oskar Przysucha, sobota godz. 11, Energia Koźnice - Sparta Jazgarzew, sobota godz. 15, ŁKS Promna - Mazur Karczew, sobota godz. 15.30, Pogoń Grodzisk Mazowiecki - Piłca Białobrzegi, sobota godz. 15.30, Radomiak II Radom - Znicz II Pruszków, niedziela godz. 11.

Campeon.pl Liga Okręgowa. Orzeł Wierzbica - Gryf Policzna, sobota godz. 14.30, Powiślanka Lipsko - Legion Głowaczów, sobota godz. 15, Iłzanka Kazanów - Centrum Radom, sobota godz. 15, Mażowskie Grójec - Piłca Nowe Miasto, sobota godz. 16, Proch Pionki - Zawisza Sienno, sobota godz. 16, Zamłynie Radom - Jodła Jedlnia-Letnisko, sobota godz. 17, Szydłowińska Szydłowiec - KS Warka, niedziela godz. 15, Skaryszewianka Skaryszew - KS Potworów, niedziela godz. 15.

Pinels Klasa A, grupa I. Zwolenianka Zwoleni - Energia II Koźnice, sobota, godz. 11, Gracja Tczów - WUKS Ruda Wielka, sobota, godz. 15, Polonia Iłża - Akcja Jastrzębia, sobota, godz. 16, KS Magnuszew - Plon Garbatka, KS Chornentów - Megawat Świerże Górze, Iskra Gózd - Gryfia Mirów, Królewscy Jedlnia - Zorza Kowala, niedziela, godz. 15.

Pinels Klasa A, grupa II. Młodzik 18 Radom - Orzeł Gielniów, sobota, godz. 15, Wulkan Zakrzew - Mogielanka Mogielnica, niedziela, godz. 11, SKS Potworów - Drogowicz Jedlińsk, niedziela, godz. 13, Zodiak Sucha - Powolak Taczów, Strażak Wielogóra - KS Błotnica Stara, niedziela, godz. 14, Chojniak Wieniawa - Sokół Przytyk, MKS Wyśmierzyce - Oronka Orono, niedziela, godz. 15.

Nice Sport 2, Klasa B, grupa I. LZS Zalesice - Wisła Solec, niedziela, godz. 13, KS Jastrząb - WKS Zajezierze, KS Maków - KP Stanisławice, niedziela, godz. 14, Krepianka Rzecznów - Hubal Chlewiska, Video Ciepielów - Wisła Chotcza, Postęp Łaziska - Legion Suskowlia, niedziela, godz. 15.

Nice Sport 2, Klasa B, grupa II. GKS Chynów - Łęcza Augustów, niedziela, godz. 11, KS Wysokin - Blask Odrzywół, niedziela, godz. 13, GPSZ Głuchów - GKS Belsk Duży, niedziela, godz. 13.30, Sadownik Błędów - Zorza Klwów, niedziela, godz. 14.

Iskra Zbrosza Duża - Jaguar Wolańów, niedziela, godz. 15, KS Lesznowola - KS II Błotnica Stara, niedziela, godz. 16.

Piłkarstwo

I liga mężczyzn. KS Uniwersytet Radom - Wisła II Płock, sobota godz. 18, hala przy ul. Chrobrego 29C w Radomiu.

Tenis stołowy

III Turniej Grand Radomia Amatorów. Rywalizacja toczyć się będzie w trzech kategoriach wiekowych. Sobota od godz. 10, Centrum Kształcenia Ustawicznego w Radomiu, ul. Kościuszkowej 7. © P

(SZS)



Piłkarze Radomiaka Radom jadą do Wejherowa, aby przełamać kiepską wyjazdową serię. Czy w niedzielę będą cieszyć się z wygranej?



www.echodnia.eu

REDAKCJA ul. 25 Czerwca 60, 26-600 Radom,

tel/fax 48 38 21 100 (centrala)

email: radom@echodnia.eu

facebook/echorad

REDAGUJE KOLEGIUM
Redaktor naczelny
Stanisław Wrobel, tel. 41-349-53-53

Zastępca redaktora naczelnego
ds. nowych mediów
Miłosz Skiba

REDAKCJA W RADOMIU

Kierownik redakcji Piotr Stańczak

Zastępca kierownika redakcji
Wojciech Szczepański

BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ
Radom, ul. 25 Czerwca 60,
tel. 48-382-11-01

BIURO KONKURSÓW tel. 48 382 11 00

BIAŁOBRZEGI tel. 48 38 21 163

GRÓJEC tel. 48 38 21 163

KOZIENICE tel. 48 38 21 162

LIPSKO tel. 48 38 21 160

PRZYSUCHA tel. 48 38 21 167

SZYDLÓWIEC tel. 697 770 601

ZWOLEN tel. 48 38 21 160

PREZES ODDZIAŁU POLSKA PRESS

Robert Glinkowski, tel. 41 36 36 301

robert.glinkowski@polskapress.pl

Dyrektor oddziału radomskiego Sławomir

Baczkowski

DRUK Polska Press Sp. z o.o.
Oddział Poligrafia, ul. Baczyńskiego 25a, 41-203 Sosnowiec Miłowice

Prenumeratę prowadzą wszystkie oddziały „Ruchu” i urzędy pocztowe. Redakcja nie zwraca tekstów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.

©© - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.echodnia.eu/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Polskie Badania

Czytelnictwa



Nakład Kontrolowany ZKDP

Wydawca



POLSKA
PRESS
GRUPA

WYDAWCA

Polska Press Sp. z o.o.

ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,

tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10

Prezes zarządu Dorota Stanek

Wiceprezes zarządu Dariusz Świąder

Członek zarządu Paweł Fajfara

Członek zarządu Magdalena Chudzikiewicz

Dyrektor artystyczny

Tomasz Bochenński

Dyrektor marketingu

Sławomir Nowak, sławomir.nowak@polskapress.pl

Dyrektor zarządzający biura reklamy

Maciej Kosowski

maciej.kosowski@polskapress.pl

Dyrektor kolportażu

Karol Wlazło karol.wlazlo@polskapress.pl

Agencja AIP

kontakt@aip24.pl

Rzecznik prasowy

Joanna Pazio tel. 22 201 44 38, joanna.pazio@polskapress.pl

Cerrad Czarni Radom przegrali bitwę, ale wojna wciąż trwa

Michał Nowak
m.nowak@echodnia.eu
Twitter: @MichalNowak



Miejscowość

Aluron Virtu Warta	3
Cerrad Czarni Radom	2

(27:29, 25:22, 21:25, 25:17, 15:13)

Aluron Virtu Warta: Masny 3, Malinowski 24, Waliński 19, Ferreira 25, Rejno 9, Gawryszewski 4, Koga (libero) oraz Semenik, Bociek, Żuk, Andrzejewski (libero), Dosanjh.

Cerrad Czarni: Vincić, Filip 19, Żaliński 19, Fornal 14, Pajenk 11, Huber 16, Ruciak (libero) oraz Kwasowski, Giger 1, Ostrowski 1, Rybicki, Wasilewski (libero).

MVP: Alexandre Ferreira (Aluron Virtu Warta Zawiercie). **Stan rywalizacji:** 1:0 dla Aluronu Virtu Warty (do dwóch zwycięstw).

Siatkarze Cerradu Czarnych Radom przegrali w Zawierciu z Aluronem Virtu Wartą Zawiercie na wyjeździe w pierwszym meczu ćwierćfinału PlusLigi. Gospodarze wygrali nieznacznie, a kluczem do zwycięstwa była zagrywka.

- Wiedzieliśmy, że to będzie tak przebiegało, że będzie wojna punkt za punkt. Trochę tych bezpośrednich błędów popełniliśmy więcej. Spotkały się drużyny, które są w czubie najlepiej zagrywających w Polsce. Ten element był minimalnie

po stronie Zawiercia. Przegraliśmy bitwę, ale wojna jeszcze trwa. Jesteśmy w stanie tutaj wygrać trzeci mecz, bo taki będzie - powiedział po meczu Robert Prygiel, trener Cerradu Czarnych Radom.

Rzeczywiście, zagrywka była kluczowa w pierwszym meczu ćwierćfinału PlusLigi. Oba zespoły łącznie zanotowały 26 asów serwisowych (14 gospodarze, 12 goście). Ponadto wiele było serwisów, które ogromnie utrudniało przyjęcie drugiej drużynie. W ekipie go-

Ocenę tego meczu należy zostawić w jednym słowie: zagrywka. Ona zadecydowała.

Wojciech Żaliński, przyjmujący Cerradu Czarnych Radom.

spodarzy w tym elemencie szczególnie wyróżniali się Alexandre Ferreira, który napisał najwięcej krwi radomianom oraz Mateusz Masłowski. W zespole z Radomia ta dobra zagrywka rozłożyła się na paru zawodników.

- Strzelnica. Zagrywaliśmy to wygrywaliśmy. Zagrywało Zawiercie, to ono wygrywało danego seta. Obie drużyny grały dobrze w tym elemencie. Ocenę tego meczu należy zo-

stawić w jednym słowie: zagrywka - dodał Wojciech Żaliński, przyjmujący radomian.

Jeszcze przed pierwszą akcją było wiadomo, że mecz ten będzie rozgrywany na dużym poziomie emocji. Tak też było.

W pierwszej odsłonie zawieranie szybko wypracowali sobie przewagę (5:2, 8:5), ale Cerrad Czarni dość szybko ją zniwelowali i sami wyszli na prowadzenie po efektywnym bloku Żalińskiego na Walińskim (15:16). Końcówka odsłony otwarcia przyniosła wiele emocji. Raz prowadzili jedni, potem za moment przewagę zyskiwali drudzy. Więcej zimnej krwi w końcówce zachowali goście, którzy wygrali po bloku Pajenka na Rejno (27:29).

W drugim secie Początkowo przewagę zyskali zawieranie (6:3), a goście mieli problemy z przyjęciem zagrywki Ferreiry. Dość szybko zniwelowali jednak stratę i sami wyszli na prowadzenie (8:10). W kolejnych minutach wynik oscylował w granicach remisu. Końcówkę lepiej rozegrali jednak gospodarze. (25:22).

W trzeciej partii znów o sobie dała znać zagrywka. Najpierw „strzelał” Waliński po stronie gospodarzy, potem Fornal w zespole z Radomia. Po autowym ataku Ferreiry przewaga Cerradu Czarnych

wynosiła trzy „oczka” (16:19). Portugalczyk jednak szybko zrehabilitował się zagrywką (19:19). Końcówka to jednak „Wojciech Żaliński show” w polu serwisowym! Trzy asy przyjmującego i skuteczny atak Fornala dały zespołowi z Radomia zwycięstwo w tej partii (21:25).

W czwartym secie gra radomianom nie układała. Znowu we znaki dał się w polu serwisowym Ferreira (8:3) i potem goście nie odnaleźli już swojego rytmu gry (25:17).

W tie-breaku znów w roli głównej wystąpił Ferreira. Był skuteczny w ataku, a do tego dołożył ponownie świetną zagrywkę (5:2). Po błędzie w ataku Filipa było 7:3. Goście jednak nie złożyli bronii i mierznie odrabiali stratę doprowadzając do remisu 9:9. Potem jednak znów Zawiercie „strzelało” zagrywką, a konkretnie Malinowski (13:10). Blok Ostrowskiego dał kontakt (13:12), ale decydujące akcje należały do Aluronu Virtu Warty. Mecz zakończył Waliński.

Drugi mecz rywalizacji ćwierćfinałowej zaplanowany jest na niedzielę, 31 marca w Radomiu. Początek o godzinie 14.45.

- Będziemy walczyć, bo taki play-off nie zdarza się często. To ogromna szansa, którą chcemy wykorzystać - skomentował Tomasz Fornal. ©P



FOT. TOMASZ FLAKOWSKI

Koszykówka
Filip Zegzuła wraca po czterech miesiącach

W niedzielę o godz. 18.30 koszykarze Hydrotrucku Radom zagrają bardzo ważny pojedynek o utrzymanie w ekstraklasie. Na wyjeździe zmierzą się z Miastem Szkła Krosno. Cieszy fakt, że do treningów wrócił już Filip Zegzuła. Rozgrywający miał prawie czteromiesięczną przerwę. Doznał kontuzji, przeszedł operację kręgosłupa, ale wszystko jest już z nim i może skupić się na grze. - Filip będzie w kadrze meczowej i wszystko wskazuje na to, że dostanie szansę gry. Na treningach wygląda dobrze. Jest ważną częścią zespołu, jest nam potrzebny w rotacji i cieszymy się, że wrócił do zdrowia - mówi trener koszykarzy Hydrotrucku, Robert Witka. Radomski zespół zagra na wyjeździe z ostatnią ekipą z Krosna. Jeśli radomska drużyna wygra, będzie miała bardzo duży komfort i może poczuć się dużo pewniej w kwestii walki o utrzymanie. Porażka sprawi, że walka trwać będzie do ostatniej kolejki.

(SZS)



FOT. ARCHIWUM KLUBU

Tenis ziemny
Zwycięstwo Wiktorii Chmielewskiej

Kolejny zwycięski turniej w grze podwójnej na koncie Wiktorii Chmielewskiej (na zdjęciu z lewej). Zawodniczka Akademii Tenisowej Masters Radom wystąpiła w Wojewódzkim Turnieju Skrzatów, który rozgrywany był w Radomiu. Bardzo dobry wynik zanotowała w grze podwójnej mając za partnerkę Nel Matusik (Węgrzowskie Stowarzyszenie Tenisowe). Ta para świetnie się rozumie i zdążyła wygrać już kilka turniejów. Tym razem również zdecydowanie dominowała oddając w sumie w meczu półfinałowym i finałowym zaledwie pięć gemów. W półfinale pokonała duet Kornelia Krześniak/Matylda Kusio (AG Tenis Chorzowska) 6:2, 6:1, natomiast w finale Marlena Domaradzka (TUKS Kozica Piotrków Tryb.)/Katarzyna Kliber (Avia Świdnik) 6:1, 6:1. Trenerem Wiktorii jest mama, Katarzyna Chmielewska.

(SZS)

Broń z kłopotami jedzie do stolicy

Pilka nożna

Sylwester Szymczak
szymczak@echodnia.eu

Bardzo ważny pojedynek trzeciej ligi, odbędzie się w sobotę o godzinie 15. Ursus Warszawa podejmie Broń Radom. W drużynie gości nie brak kłopotów kadrowych, choć sam trener Dariusz Różański, nie złamuje ręk.

Broń bardzo obiecująca zaczęła rundę wiosenną. Najpierw wyjazdowy remis z Legią II Warszawa 0:0, a ostatnio wygrana z wiceliderem trzeciej ligi, Lechią Tomaszów Mazowiecki 3:1. Dzięki temu zespół wskoczył na 11 miejsce, odskoczył od strefy spadkowej na osiem punktów. Najbliższy mecz będzie bardzo ważny, bo Broń zagra z Ursusem Warszawa, który znajduje się w strefie spadkowej i radomianie muszą zrobić wszystko, aby przeciwnik nie zmniejszy dystansu.

- Wiemy, że dla obu zespołów jest to bardzo ważne spotkanie. Gospodarze zagrają z przysłowiowym nożem na gardle, a my musimy zrobić wszystko, aby wygrać i zbliżyć się do ósemki. Taki jest nasz cel - zaznacza trener Dariusz Różański.

Broń lubi i potrafi grać na stadionie Ursusa. W ostatnich 15 latach grała przy ul. Sosnkowskiego siedem razy i przegrała tylko raz (5 zwycięstw, 1 remis).

W ekipie z Radomia nie brakuje kadrowych kłopotów. Za kartki pauzować będzie Maksim Kventsar, a Konrad Paterek miał operację nosa i raczej nie zagra. Również młodzieżowiec Damian Machajek nie będzie gotowy do gry, gdyż w ostatnim czasie trafił do szpitala po zatruciu żółdkowym.

- Kłopotów kadrowych nam nie brakuje, ale ja nie złamuję ręk, bo ostatnie dwa mecze pokazały, że z ławki wchodzi wartość ciwi zawodnicy. Tak już bywa, że ktoś nie może grać, wchodzi inny i daje z siebie wszystko. Mam kilka pomysłów na zestawienie zespołu i nie martwię się tym - powiedział trener Różański. ©P

Harmonogram 20 kolejki

Legionovia Legionowo - Sokół Aleksandrów Łódzki, sobota godz. 15.30, Unia Skierniewice - Ruch Wysokie Mazowieckie, sobota godz. 15. Lechia Tomaszów Mazowiecki - Polonia Warszawa, niedziela godz. 11. Legia II Warszawa - Pelikan Łowicz, 31 marca, 12, Victoria Sulejów - Olimpia Zambrów, piątek godz. 19, Mazur Elk - Sokół Ostróda, sobota godz. 14, Huragan Morąg - Znicz Biała Piska, sobota godz. 15, Świt Nowy Dwór Mazowiecki - ŁKS 1926 Łomża, niedziela godz. 17.30.



FOT. JOANNA GOLĄBEK

W Zawierciu Cerrad Czarni Radom byli o włos słabsi od rywali. Przegrali po tie-breaku. Drugi mecz już w niedzielę w Radomiu.



 A large, abstract graphic composed of various colored shapes (red, green, blue, yellow, pink, white) and a large black number "23." in the center. The text "wielkanocny festiwal ludwiga van beethovena" is written in black, sans-serif font below the number.

23.

wielkanocny
festiwal
ludwiga van
beethovena

Yutong Sun – fortepian
Santander Orchestra
Maciej Tworek – dyrygent

Ludwig van Beethoven
III Koncert fortepianowy
c-moll op. 37

Dymitr Szostakowicz
I Symfonia f-moll op. 10

Klasyka w młodych barwach

4.04.2019 r. | godz. 19.00

Filharmonia Świętokrzyska
im. Oskara Kolberga w Kielcach

santanderorchestra.com

MY WAY
fundacja młodych talentów


EUROPEJSKIE CENTRUM MUZYKI
KRZYSZTOFA PENDERECKIEGO

 **Santander**